

Redakcja i administracja: przy ul. Pocztowej nr. 9.
Redaktor przyim. od 1½—2½ Red. odpowiedzialny Józef M. Winiewicz w Poznaniu. Wyd. Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Odbito czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu.
Przedpłata miesięczna: wynosi w miejscu w ekspedycji: zł 3.30, w ajenciach zł 3.30, z odnośnikiem do domu zł 3.70, na pocztach już z odnośnikiem do domu zł 4.00; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 7.50, zagranicą zł 9.00.
Redakcja nadesłanych i niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

Telefon redakcji 16-56 i 33-75.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA

HANDLU - PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA



Ceny ogłoszeń:
za miejsce milimetrowe, na kolumnie 9-lin. 20 gr. Reklamy za tekstem na str. 4-lin. za miejsce milimetrowe 50 gr. w tekście, na str. 5-ej 60 gr. na str. 4-ej 70 gr. na str. 3-ej 80 gr. na str. 2-ej 90 gr. na str. 1-ej 1.10 zł. — Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Przy ogłosz. skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku do 20% nadwyżki. Za ogłoszenia umieszczone wśród drobnych ogłoszeń 50% nadwyżki. Ogłoszenia zagraniczne 20% więcej. Konto czek. Bank. Gosp. Kraj. Konto P. K. O. Poznań 200-242.

Tel. administracji i drukarni: 33-90 i 11-77.

K. KIERSKI.

Protagonisci wojny

To, co się dzieje na świecie od czasu wielkiej wojny, przeczy najprymitywniejszym pojęciom o zdrowym rozsądku. Zakrawa to na jakąś potworną sarabandę, z jednej strony — głupoty i małoduszności, z drugiej zaś strony — bezczelności i jawnie złej woli.

Zaczęło się to w listopadzie 1918 roku, nagle po podpisaniu rozejmu. Jeszcze na polach bitew leżały trupy poległych w przeddzień żołnierzy, jeszcze nie obeschły łzy milionów wdów i sierot, jeszcze dymyły się zgliszczą i sterczały ruiny rozbitych pociskami niemieckimi miast i wsi francuskich — a już rozpoczęli swoją pracę protagonisci nowej wojny, z Lloyd George'm na czele.

Co za nieszczęście dla ludzkości, że na jej czoło wysunęli się różni „działacze”, których mogły dzielić różne zapatrywania społeczne i polityczne, ale których łączyła jedna, wspólna im wszystkim cecha charakterystyczna — że wszyscy byli pozbawieni... zdrowego rozsądku! I co za świadectwo kompletnej demencji i nieporadności wystawiła sobie ludzkość, że takich właśnie działaczy obrała na swoich przywódców, takim działaczom powierzyła troskę nad ustaleniem przyszłych swych losów i w tym celu wyposażała ich we władzę najwyższą!

Nie potrzebujemy nawet czekać na wyrok historii, ażeby ocenić skutki tej ich działalności. Widzimy je już teraz, po upływie zaledwie lat kilkunastu od zakończenia wojny światowej. Nie oszukujmy samych siebie! Nie udawajmy, że nie dostrzegamy tego, co zbliża się ku nam, jak fatum nieubłagane! Spójrzmy śmiało w oczy rzeczywistości i — póki czas jeszcze, — przygotujmy się do odparcia groźnego niebezpieczeństwa! Pamiętajmy, że, według przyszłości polskiego, strzeżonego Bóg strzeże, a więc sam Pan Bóg nie dopuszcza żadnych w tym względzie zaniedbań.

Głównymi winowajcami, pierwszymi protagonistami nowej wojny byli ci, co dopuścili w listopadzie 1918 roku do przerwania wojny światowej, nie zmiążdżwszy przedtem wroga doścześnie. Niewiadomo dlaczego ówczesni kierownicy polityki światowej wyobrażali sobie, że psychika niemiecka z dnia na dzień może ulec radykalnej zmianie. Że ci, co jeszcze wczoraj zatapiał podstępnie statki pasażerskie, burzyli miasta bezbronne, rozstrzeliwali ludność cywilną, stosowali ataki gazowe — dzisiaj, pełni żalu i skruchy, kając się będą za zbrodnie popełnione i starać się będą dalszem swoim postępowaniem zaskarbić sobie przebaczenie całej ludzkości.

Zdaje mi się, że starożytni Rzymianie nie należeli wcale do głupich narodów. Polityka ich może służyć za wzór mądrości i przewidywania. A właśnie starożytni Rzymianie, po pokonaniu wroga, niszczyli go zupełnie, równając nawet z ziemią jego stolice (Kartagina, Korynt, Jerozolima). Wiedzieli, że puszczać wroga, nie pozabawiając go przedtem możliwości szkolenia, jest największym błędem, jakiego może dopuścić się realny polityk. Rozumieli, że wróg zawsze pozostanie wrogiem.

Tymczasem współcześni nam „mężowie stanu”, za nic sobie wazując wskazania historii, sądzili widocznie, że dopiero od nich rozpoczęły się dzieje ludzkości. Puścili wolno wroga, zmarnowali przez to krew dziesięciu milionów wojowników, padłych na polach bitew, tudzież bezmiar niesłychanych cierpień setek milionów istot ludzkich, rozsiadanych po całym świecie. Ta krew daremna i te cierpienia zmarnowane już teraz wołają o pomstę do nieba na głowy tych, którzy je tak lekkomyślnie zmarnowali.

Wśród tych „mężów stanu” — protagonistów przyszłej wojny — pierwsze chronologicznie miejsce zajmuje Lloyd George. Ten impulsywny, uparty i złośliwy demagog walijski, ten nieprawdopodobny wprost ignorant, który z początku nie wiedział nawet, gdzie leżą Śląsk, Gdańsk i Cieszyn, a mimo to podczas konferencji pokojowej z całą właściwą sobie bezwzględnością, wbrew opinii ekspertów, narzucał Radzie Najwyższej swój własny sposób rozstrzygnięcia przyszłych losów tych krajów — ten prawdziwie współczesny „mąż stanu” zawdzięczał całą swoją olśniewającą karierę polityczną, która go wysunęła na czoło wypadków, wyłącznie współczesnej nam zwyrodniałej demokracji, protegującej wszelkiego rodzaju miernotę, nieuctwo i demagogię.

Winston Churchill w swojej ostatniej książce: *The World Crisis* opowiada, że wieczorem 11-go listopada 1918 roku zdarzyło mu się jeść obiad razem z Lloyd George'm. Podczas, całego obiadu premier angielski o niczym innym nie mówił, jak tylko o tem, jakby najskuteczniej przyjść z pomocą Niemcom. Clemenceau zaś w swoich *Blaszkach i nędzach zwycięstwa* przypomina, że kie-

W cyklu imprez jubileuszowych „Dziennika Poznańskiego” z okazji 75 - lecia istnienia pisma

odbędzie się w tych dniach staraniem Redakcji „Dziennika Poznańskiego”
odczyt

profesora Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie

Dra Marjana Zdziechowskiego

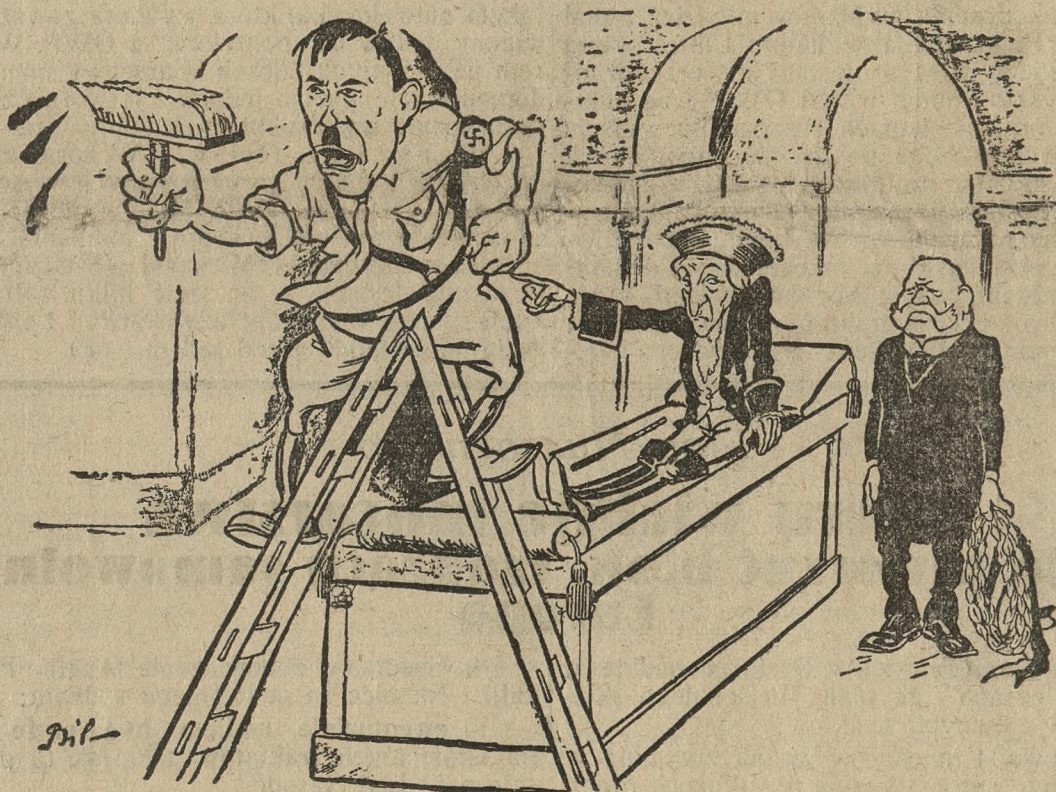
p. t.

Kryzys kultury współczesnej

Bliższe szczegóły podamy niebawem

Uroczyste otwarcie Reichstagu

Szał entuzjazmu ogarnął tysiączne tłumy



HITLER IDZIE ŚLADAMI FRYDERYKA WIELKIEGO

Czy uroczystość otwarcia hitlerowskiego Reichstagu u grobu króla w Poczdamie nada mu splendoru?

Berlin. (Tel. wł.) W Poczdamie dzisiaj (wtorek) od samego rana panuje niezwykle ruch. Coraz to nowe tłumy napływają do miasta od strony dworca, na który co chwile przybywa nowy pociąg, wyrzucający tysiące ludzi z Berlina i okolicy. Ruch kołowy na szosach dojazdowych jest olbrzymi. Setki i tysiące samochodów prywatnych taksówek, samochodów ciężarowych i autobusów dają do Poczdamu wioząc ciekawych, chcących wziąć udział w uroczystościach, połączonych z aktem otwarcia nowego Reichstagu.

Całe miasto tonie w morzu chorągwi czarno-białoczerwonych i ze swastyką. Okna wystawowe przystrojone są zielenią i portretami Hindenburga, Hitlera, a nawet dawniejszych królów i cesarzy niemieckich, między nimi również portretami eks-Kaisera. Na drzewach i rogach ulic poustawiano gigantofony. Ulicami przeciągają niezliczone oddziały Reichswehry, policji pomocniczej, organizacji SA. SS. i Stahlhelmu oraz różne związki towarzyszeń żeńskiej i męskiej młodzieży narodowej. W niektórych miejscach zajęli bardziej ostrożni już o świecie miejsca na brzegu chodników i nie opuszczają ich, by móc dokładnie śledzić cały przebieg uroczystości. (B.)

Poczdam. (Tel. wł.) Na ulicach Poczdamu tłok staje się coraz większy, policja oraz po-

licja pomocnicza z trudem powstrzymuje te wzburzoną, rozkrzyczaną falę ludzką. Przed kościołami ewangelickim i katolickim, w których odbywają się nabożeństwa, tłumy stoja głową przy głowie. Przyjazd Prezydenta Hindenburga do kościoła ewangelickiego powitany został przez rozentuzjuszowanych Niemców niemilkącymi wrzaskami, z których słowa nie można zrozumieć. Ten sam obrazek rozegrał się przed kościołem katolickim w chwili przyjazdu Hitlera. Również inne, bardziej znane osobistości witane były przez oszalałe z radości tłumy niemilkącymi wrzaskami.

Szał entuzjazmu, jaki ogarnął mieszkańców Berlina i Poczdamu, przypomina żywo entuzjazm, z jakim przyjęto w roku 1914 chwilę wybuchu wojny światowej. (B.)

Poczdam. (Tel. wł.) O godzinie 11.20 zakończyły się nabożeństwa i wśród bicia dzwonów wszystkich kościołów rozpoczął się pochód triumfalny przez gęste masy czekających już od wielu godzin tłumów.

Prezydenta Hindenburga, jadącego w uniformie generała-feldmarszałka, w towarzystwie syna, witają wszędzie niemilkącymi okrzykami. Tak samo witany jest Hitler oraz synowie eks-Kaisera, którzy wystąpili w galowych, cesarskich uniformach.

Dalsze depesze na str. 8-mej.



KONSEKRACJA BISKUPA POŁOWEGO.

W uroczystej konsekracji ks. biskupa Gawłiny, która odbyła się w Królewskiej Hucie w niedzielę, wzięło udział około 100 000 osób. Całe miasto przybrane było sztandarami, a w uroczystości wzięli udział ks. prymas Hlond, ks. ks. biskupi Adamski i Tymieniecki. Na uroczystość przybył również wojewoda dr. Grażyński, jako reprezentant Pana Prezydenta i gen. Sosnkowski, jako reprezentant Marszałka Piłsudskiego.

Zdjęcie nasze przedstawia uroczystą procesję. Pod baldachimem kroczy ks. kardynał Hlond (1), prze nim ks. biskup Adamski (2) i ks. biskup Gawlina (3).

własnych granic, zabezpieczenie siebie samej od powtórzenia się inwazyj niemieckich. Hegemonja Francji — to ustalenie w Europie pokoju powszechnego.

Ponieważ zabezpieczenie siebie Francja widziała w sojuszu z Polską, więc chciała mieć ją wielką i silną ażeby razem z nią stanowić skuteczną przeciwwagę Niemcom i nie dopuścić do naruszenia przez nie traktatu pokoju. Anglia, przeciwnie, dążyła do stworzenia z Polski państwa małego i słabego, któreby nie mogło zbyt zważać na układzie sił politycznych w nowej, powojennej Europie. Stąd wszelkie ograniczenia Polski, dokonywane przez Lloyd George'a na konferencji pokojowej, były właściwie skierowane przeciwko Francji, miały drogą okólną — przez Polskę — dążyć do osłabienia Francji.

Tak czy owak, jako rezultat działalności Lloyd George'a pozostał fakt, że od czasów rozbiorów, od czasów Fryderyka II i Katarzyny, nikt nam więcej szkód nie przyniósł i większej krzywdy nie wyrządził, niż ten nieobliczalny ignorant polityczny. Może po rozbiorach, kiedy Polska nie istniała już jako państwo niepodległe, nikt już — nawet Bismarck — nie miał ku temu skutecznej okazji. Ale fakt pozostanie faktem, że gdyby nie Lloyd George, to i mocarstwowe stanowisko Polski byłoby bez porównania mocniej ugruntowane, i podwaliny pokoju europejskiego lepiej zabezpieczone.

Jak słabo orientował się Lloyd George w sytuacji międzynarodowej, jak mało przewidującym był on politykiem, niech świadczy jego opinia, wypowiedziana w głośnym jego memorjale z dn. 25 marca 1919 r. „Propozycja, uczyniona przez Komisję do spraw Polski — pisać — zmierzająca do oddania 2 100 000 Niemców (!) pod władzę narodu, wyznającego inną religiję — narodu, który nigdy w swojej historii nie okazał się nadto zdolnym do dobrego rządzenia samą sobą (!), doprowadziłaby, mojem zdaniem, prędzej czy później do nowej wojny na wschodzie Europy”.

Na skutek zabiegów Lloyd George'a okrojono najpierw granice Polski do niemożliwości, następnie zarządzono plebiscyty w okręgu kwidzyńskim i na Górnym Śląsku, wreszcie utworzono wolne miasto Gdańsk. Pozostawiono więc w tej części Europy beczkę prochu, do której wyznawcy Hitlera przykładają już w tej chwili żagiew płonącą.

Gdyby nie pozbawiona wszelkiego sensu polityka Lloyd George'a, mająca na celu osłabienie Francji i Polski, a wzmocnienie Niemiec, pokój w Europie na długie lata byłby zabezpieczony. Wina nowej wojny spadnie przedewszystkiem na niego. O innych winowajcach — następnym razem.

Na widowni

NOWI POSŁOWIE

Państwowa komisja wyborcza ogłasza, że wobec wygaśnięcia mandatu Antoniego Chamca, posła z listy Nr. 1 w okręgu Nr. 60 oraz mandatu Stefana Szpiczaka, posła z listy Nr. 22, w okręgu Nr. 1 posłami zostają: w miejsce Antoniego Chamca — Wacław Korejwo, lat 38, urzędnik kolejowy m. Sarny, ul. Kolejowa 22 i w miejsce Stefana Szpiczaka — Kanner Sender, lat 32, malarz, Warszawa, ul. Pawia 48.

PO HISPANSKU O POLSCE.

Z Madrytu donosi (PAT.): Prezydent republiki przyjął w piątek na audjencji posła R. P. Perłowskiego, który złożył mu egzemplarz podręcznika o Polsce, wydanego przez poselstwo w języku hiszpańskim.

Zgon Wiesława Gawlikowskiego

Warszawa. (PAT.) W poniedziałek zmarł w Warszawie śp. Wiesław Gawlikowski, znany aktor warszawski, który uległ wypadkowi samochodowemu przed kilku dniami. Ostatnio był stałym członkiem zespołu warszawskich teatrów miejskich.

Wieżenia już przepelnione

Hitler tworzy obozy koncentracyjne.

Berlin. (PAT.) Prezydent policji w Monachium oświadczył przedstawicielom prasy, że w śróde otwarty zostanie w pobliżu Dachau pierwszy obóz koncentracyjny dla 5000 komunistów i socialistów.

Berlin. (PAT.) Na zlecenie poczdamskiej policji politycznej dokonano rewizji w willi prof. Einsteina w Caputh pod Poczdamiem. Według komunikatu Biura Conti uczestniczyli w rewizji prócz policji oddziały szturmowe. Broni nie znaleziono.

Niezwykły wybryk natury

Głowa noworodka w żołądku chłopca.

Lille. (PAT.) Wielkie zainteresowanie w tut. świecie naukowym wywołała wiadomość o niezwykłych wynikach operacji, dokonanej na 12 letnim chłopcu, uskarżającym się od dłuższego czasu na wewnętrzne bóle. Młody chłopiec Lecourt poddany został prześwietleniu promieniami Roentgena. Prześwietlenie wykazało obecność w żołądku chłopca narośli, która po operacji okazała się głową niemowlęcia, posiadającą normalnie uformowane podniebienie i szczyki i a nawet wyraźne uwłosienie. Lecourt czuje się po operacji zupełnie dobrze. Głowę niemowlęcia oddano do laboratorium uniwersytetu w Lille.

Sensacyjny proces szpiegowski

Londyn. (PAT.) W Londynie olbrzymie wrażenie wywołuje proces o szpiegostwo, jaki rozpoczął się w poniedziałek przed sądem wojskowym przeciwko por. Baillie Stewart, oficerowi jednego z pułków szkockich, oskarżonemu o zdradę tajemnic wojskowych. Ku zdumieniu całej Anglii okazało się, że por. Baillie Stewart szpiegował na rzecz Niemiec i komunikował im dane o konstrukcji najnowszych czołgów angielskich, samochodów pancernych i karabinów maszynowych. Oskarżenie to jest w kołach politycznych szeroko podkreślane; zwłaszcza wskazują na fakt, że „rozbrojone” Niemcy interesowały się czołgami angielskimi mimo, iż według traktatu same czołgów nie posiadają.

Krwawe starcia w Hispanji

Madryt. (Tel. wł.) W San Sebastian doszło do krwawych zabójstw wywołanych przez komunistów i syndykalistów. W czasie starć z policją i ugrupowaniami prawniczymi zostały 2 osoby zabite a 6 osób odniosło ciężkie rany. (K.)

Puder Bebe Szofmana

w luksusowym opakowaniu w blaszanych pudełkach. 1872

JADWIGA KIEWNARSKA.

Podróż po Hispanji

Refleksje na marginesie książki Aury Wyleżyńskiej „Z Duszą Twoją na Ramieniu”.

Kiedy pada polski deszcz... Albo kiedy jest bardzo zimno i na ulicy i w domu, i w sercach bliźnich... Kiedy wykładana przez starą piastunkę kabała pod obciążającą rubryką „co serce zaspoko” umieszcza dziewczętkę pik, co jak powszechnie wiadomo wróży murowane kłopoty... kiedy kryzys, komornik i grypa podadzą sobie zimne, żyłaste ręce by nas odgrodzić od samej możliwości dostępu najbardziej nieśmiałości radości i przysłonić miłe skądinąd oblicze Ojczyzny welonem z szarej (pośpiejniejszej niż czarna) krepy — a Urząd Paszportowy na najkorniejsze supliki odpowiada bezapelacyjnie: — Lasciate ogni speranza — pozostaje ratunek jedyny, uczciwa ostatnia: — na skrzydłach Pegazie marzeń. Nie każdy z nas posiada wyobraźnię, zdolną do lotnego galopu; właściwość to szczęśliwa artystów i poetów. Przyjemna myśl przeciętnych zjadaczy chleba człoga się niewolniczo przy wszelkiej codzienności i potoczności, osnuwa ją lepka pajęczyna trosk i przez samo niepodobieństwo oderwania się od nich czyni je storkoć nieznosienszemi.

Tak często korzystamy z wszelkich możliwych lokomocji, prócz tej jednej — skrzydeł cudzej wyobraźni; zapewne, a nawet niewątpliwie, najtańszej. Możliwość pojechania do Hiszpanji „za jedne pięć złotych”! Proszę bardzo, które z biur podróży wytrzyma podobną konkurencję?! Anna Wyleżyńska nie jest, przynajmniej nie powinna być obcą „zytelnikom z Poznańskiego. „Maria Lesz-

Kino „METROPOLIS“

Od wtorku, 21-go marca b. r. Film pełen czaru, piękna i gorącej miłości p. t.

„KREW CYGAŃSKA“

(CARMEN)

W głównej roli: MARGARETA NAMARA

Hiszpanja — jej pieśni, tańce, brzęk kastanietów, żywiołowy temperament, upojona miłości! Przecudne melodie, wspaniała gra, dramatyczne sceny z walki byków — Rewelacyjna ilustracja muzyczna, oparta na melodiach z nieśmiertelnej opery Bizeta „Carmen”

Ceny miejsc od 45 groszy

18-9

Ceny miejsc od 45 groszy

Kina „Apollo“ i „Metropolis“ — to rekord taniości i dobrych programów!

Strajk w Zagłębiu Dąbrowskim wygasa

Przemysłowcy cofnęli obniżkę płac

Sosnowiec. (Tel. wł.) W Klimontowie strajk górników, przebiegający już cały tydzień w podziemiach, trwa nadal. Przez poniedziałek nie dali oni żadnego znaku życia. Na kopalni Mortimer strajk uległ zastrzeżeniu Robotnicy zabarykadowali wejście do szybu, nie przyjmują żadnego pożywienia, a rano zatrzymali delegata Bohdana, który chciał pertraktować ze strajkującymi i nie wypuścili go z powrotem na górę, a na żadne sygnały nie odpowiadają.

W godzinach popołudniowych zastrajkowały kopalnie Juliusz, gdzie zjechało 400 robotników zrana i nie wyjechało zupełnie na powierzchnię. Jakób, częściowo Saturn i Czeladź, gdzie pierwsza zmiana zjechała do podziemi, ale zupełnie nie pracowała. Wszystkie te kopalnie strajkują celem podtrzymania Klimontowa i Mortimera. Na apel rodzin strajkujących o pomoc wpłynęły liczne ofiary, a robotnicy Saturna i Czeladzi złożyli blisko 700 złotych. (O.)

Sosnowiec. (PAT.) W poniedziałek w godzinach popołudniowych w zatargu zarobkowym w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego zaszedł zasadniczy zwrot. mianowicie rada Zjazdu przemysłowców, po kilkugodzinnych obradach, uchwaliła wycofać zapowiedzianą obniżkę płac górniczych, która miała być zastosowana od 1 kwietnia. O uchwale

zawiadomiono niezwłocznie związki zawodowe i wywieszono odnośne obwieszczenia w kopalniach. Wobec tego dzisiejsza konferencja w ministerstwie pracy i opieki społecznej w Warszawie, jako nieaktualna już nie odbędzie się.

SYTUACJA W ŁODZI BEZ ZMIANY.

Łódź. (Tel. wł.) Sytuacja w strajku niczem się nie zmieniła. Okręgowa komisja związków zawodowych obradowała wieczorem nad sposobami zastrzeżenia strajku.

W poniedziałek zaszedł wypadek załamania się 600 robotników w zakładach Poznańskiego, którzy zrana stanęli do pracy, ale popołudniu ją porzucili. Komitet strajkowy postanowił pozbawić ich przywilejów strajkowych.

W Pabjanicach w poniedziałek po południu odbył się pogrzeb ofiar tragicznych zająsek piątkowych. Pierwotnie chciano urządzić pogrzeb uroczysty we wtorek, władze jednakże zarządziły pogrzeb już w poniedziałek, wobec czego „zwłazki na znak protestu nie wzięły w pogrzebie udziału. Za trumnami szły tylko rodziny ofiar. Poruszenie umysłów usiłują wyzyskać komuniści, którzy chcą urządzić zebrania dorywcze i wywiesili kilka sztandarów; wszelkie te usiłowania zakłócenia porządku zlikwidowała natychmiast policja. (R.)

Napad studentów z O. W. P. na policję

Dwóch policjantów ciężko poranionych

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 13 po ukończeniu wykładów młodzież z pod znaku OWP, urządziła w hallu Uniwersytetu Warszawskiego wiec protestacyjny przeciw ostatnim aresztowaniom wśród OWP i za autonomją. Po przemówieniach ruszono ku wyjściu przez podwórze, bijąc po drodze napotkanym żydów i demolując szafki z ogłoszeniami i stowarzyszeń żydowskich. Na ulicy demonstranci natknęli się na policjantów. Wezwanie do rozejścia się nie poskutkowało, przeciwnie — demonstranci obrzucili policjantów kamieniami, które brali z podwórza Uniwersytetu. Jeden z policjantów został ciężko ugodzony w głowę, inny od-

niósł ciężkie obrażenia. Kres manifestacji położyła autosikawka, która wywiera zawsze zbalansowany wpływ na „polityków” z OWP. Wieczorem na głównych ulicach Warszawy ponownie demonstracja, policja jednak z łatwością rozpraszająca grupy wykrzykujących studentów. (Z.)

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj zwolniono no dalszych trzech aresztowanych w sobotę i niedzielę działaczy OWP. Mianowicie aplikanta adwokackiego Demideckiego, aplikanta adwokackiego Gierucha i Mieczysł. Pruszyńskiego. Pozostało jeszcze w areszcie kilku zatrzymanych, w tem 1 aplikant adwokacki i 1 inżynier. Będą odpowiadali przed sądem. (Z.)

Plan Mussoliniego

Cztery wielkie mocarstwa mają utworzyć blok, rządzący samowolnie Europą

Londyn. (Tel. wł.) Pertinax podaje w „Daily Telegraph”, że plan Mussoliniego składa się z 5 głównych punktów:

1. umowa 4 mocarstw, ważna zrazu na 10 lat, może być automatycznie przedłużona o dalsze 10 lat, o ile jedno z mocarstw w międzyczasie jej nie wypowie, przyczem dla wypowiedzenia obowiązuje termin jednoroczny;

2. w duchu paktu Kelloga zobowiązuje się 4 mocarstwa skierować wszystkie wysiłki ku utrzymaniu pokoju w Europie;

3. także mniejszym państwom ma być dana możliwość przystąpienia do tej umowy;

4. Specjalne zobowiązania Anglii, Francji, Italji i Niemiec są podwójnego rodzaju:

a) ewentualnie podjęta być może rewizja istniejących traktatów, tak, jak to przewidyuje pakt Ligi Narodów.

b) Francja, Anglia i Italia oświadczają, że w grudniu 1932 roku przyznano Niemcom równouprawnienie i że obecnie nadszedł czas, by to równouprawnienie przeprowadzono praktycznie;

5. cztery mocarstwa starać się będą w kwestiach pozazachodnich i kolonialnych kroczyć po tej samej wspólnej linii wytyczonej. (Ar.)

NARADY ANGIELSKO-FRANCUSKIE

Paryż. (Tel. wł.) Premier Mac Donald, w towarzystwie ministra John Simona, przybył we wtorek o godzinie 9.15 rano do Paryża i udał się wprost z dworca do ambasady angielskiej.

O godzinie 11.30 rozpoczęła się narada ministrów angielskich z premierem Daladier i ministrem Pawłem Boncour. Urzędowy komunikat o przebiegu tych rozmów wydany zostanie dopiero w godzinach wieczornych.

Dzisiejsze francuskie pisma poranne różnych kierunków wyrażają zgodne zdanie, by do przewidzianego dyktatorium 4 mocarstw zachodnio-europejskich przyjęte zostały również Polska i Mała Ententa.

„Echo de Paris” oświadcza, że w przeciwnym razie Francja wobec trójkąta Anglia-Italia-Niemcy byłaby zbyt odosobniona.

To jednogłośnie wystąpienie prasy francuskiej za przyłączeniem Polski i Małej Ententy ma być następstwem sprzeciwu Polski i Małej Ententy przeciwko idei dyktatorium W kołach politycznych panuje przekonanie, że miarodajne czynniki francuskie starać się będą o rozszerzenie planu Mussoliniego w tym kierunku. (K.)

DWUZNACZNE STANOWISKO ANGLII

Paryż. (Tel. wł.) W sprawie nowego planu Mussoliniego pisze „Journal”: „Mac Donald obawia się oporu Francji przeciwko dyktatorowi trójkąta Anglia-Italia-Niemcy, ale istnieje jeszcze coś gorszego od dyktatu, a mianowicie szantaż. Będzie się bowiem mówić ciągle o tem, że ewent. opór wywoła zaburzenia w pokojowej współpracy. Polsce np. nie powie się wprost „musisz zrezygnować z korytarza pomorskiego i Gdańska” — lecz: „jeżeli nie ustąpisz ponosisz będziesz całą odpowiedzialność za wywołanie niepokoju na świecie”. Dyktat byłby już znacznie lojalniejszy. W stanowisku Anglii wszystko jest dwuznaczne i o ile bardziej zrozumiałe i rzetelniejsze jest w tym wypadku wymowne milczenie Mussoliniego. (K.)

UŚMIERCENIE LIGI NARODÓW

Londyn. (PAT.) „Daily Herald” atakuje plan Mussoliniego jako będący zaprzeczeniem idei Ligi Narodów, o której — podkreśla „Daily Herald” — wcale nie wspomnieli komunikat, powołujący się na pakt Kelloga. Plan Mussoliniego i Mac Donalda prowadzi — twierdzi „Daily Herald” — do uśmiercenia Ligi i do wprowadzenia metod intryg do polityki europejskiej.



MAC DONALD W RZYMIE.

Premier angielski Mac Donald oraz min. spraw zagran. Simon wizytowali w Rzymie Mussoliniego, z którym prowadził rozmowę na temat współpracy czterech mocarstw w kwestii pokojowej.

ROZMAITOŚCI LITERACKIE

Wyniki konkursu dramatycznego ZASP'u. Przed kilku dniami rozstrzygnięto konkurs dramatyczny ogłoszony przez ZASP przed rokiem. Ze 142 sztuk nadesłanych na konkurs sąd konkursowy usunął dwie, jako nieodpowiadające warunkom konkursu: „Gdzie prawda?” (godło S. A.) oraz „O świecie” (godło Minguno). Sztukę „Wielki kuglarz” wycofała autorka. Z pozostałych przeznaczono do wspólnego czytania: „Kwiaty na stepie” (godło Paryż), „Miłość, boks i reklama” (godło — Endura), „W carskiej gościnie” (godło — proszę o cenić), „Kwadran przed świtem” (godło — W cieniu), „Refren piosenki” (godło Jury ma głos), „Strajk zbrodni” (godło — 13), „Cień” (godło — La Mancha), „Waż eskulapa” (godło — Ten drugi), „Podwórze” (godło — Szczęście od września), „Tajemnica talii kart” (godło — T. I. K.), oraz „Furta ślepców” (godło — Sztucz).

Żadnej ze sztuk tych nie przyznano pierwszej nagrody. Nagrodę drugą 1000 zł postanowiono podzielić równo pomiędzy autorów czterech sztuk: „Waż eskulapa” Karola Husarskiego, profesora Państwowej Szkoły Dramatycznej w Warszawie, „Miłość, boks i reklama” Stefana Barlińskiego z Łodzi, „Kwiaty na stepie”, Antoniego Wysokiego z Warszawy oraz „Refren piosenki” Kazimierza Korcelliego z Łodzi.

SZTUKA

Międzynarodowa wystawa w Rzymie. Premier Mussolini wyznaczył termin otwarcia wielkiej wystawy dzieł sztuki w Rzymie, urządzanej co cztery lata z udziałem artystów cudzoziemskich, na dzień 5 stycznia 1935 roku.

Sociologia teatru

Z powodu nawału materiału aktualnego i powstałego z braku miejsca nie ukazuje się dziś przewidziany ciekawy felieton Dr. Jana Bergera „Sociologia teatru” trzeci z zapowiedzianego cyklu teatrologicznego.

czyńska na dworze Wersalskim” wydana w roku 1922 przez „Wydawnictwo Polskie” musiała ugrunтовać imię autorki mocno, w niejednej wdzięcznej pamięci. „W Mieście Świata Polskie Ścieżki” w ozdobnym wydaniu „Biblioteka stu dwudziestu” Kuglina, winny były znajomości zacieśnić i utrwalić. Każdy kto książki te czytał wie, że A. Wyleżyńska nie jest amerykańską turystką podróżującą z Baedekerem pod pachą szukającą arcydzieł bardziej w nieomylnym przewodniku niż w ich rzeczywistej krasie i zatrzymującą się przed każdym z sygnalizowanych zabytków przepisaną ilość minut. Dla niej, kraj zwiedzany to jej własny żywioł, odkrywane spontanicznie, często przypadkowo, wielokrotnie w tęczęwem odbiciu najsilniejszych klisz artystycznej wrażliwości. Dlatego też tak miła jest towarzysząca podróży, dlatego choć zapowiada w tytule, że podróżuje z jedną tylko ukończoną duszą na ramieniu, wszystkie dusze czytelników winną się, nie proszone, na wygodne ramie, z którego wszystko widzi się tak dobrze i w tak ciekawym świetle.

Burgos, Awila, Madryt, Sewila, Toledo, Granada, Barcelona — oto etapy fascynującej podróży. Wehlaniemy wilgotny mrok starych katedr i słoneczny zapach róż. Odnajdujemy mistyczny ślad stóp Świętej Teresy, podziwiamy kunszt El Greca, Velasqueza i Goi w ramach pejzażu i temperaturze klimatu, którego są wykwitem. Przeżywamy tragedję Joanny Szalonej, pieśń o walecznej dziewczynie łóżnicy zabalsamowane zwłoki Filipa Pięknego, smakujemy przebogata symfonia barw coudy, tak wspaniała, że nawet wstrząs współczucia dla mordowanych bestialsko zwierząt, zachwyty, stłumić nie jest w stanie.

Autorka, a raczej bohaterka książki, przemawiająca w autorki imieniu, pisze listy podwójnie: do kochanka (hony soit qui mal y pense, słowo

to w starej komedii oznaczało tego kogo kochamy; współczesność zepsuta skaziła piękna treść brudną insynuacją) i do przyjaciela (czemuż, ach czemu musieliśmy szlachetne pojęcie przyjaźni skazić do myśleni plugawym).

Listy dwójakie. W pierwszych miłość najgorętsza, w płomiennych wybuchach oddająca wrażenia urwane, rzucane z impresjonizmem, tym żywiołowszym, że ukochany jest Hiszpanem i że podziw dla piękno kraju podsyca radość, że oto poznaje się kolebkę umiłowanego, że się przenika w niedostępne dotąd zakamarki jego rasowo odrębnej psychy. Z tego to dusza na ramieniu, przeniknąc duszę Hiszpanji usiłuje podróżować.

Do przyjaciela pisze listy, bardziej rzeczowe, pełne ciekawych szczegółów lokalnych. Anglik nie zna przecież Hiszpanji, nie odznacza się plastyczną imaginacją ludów romańskich, a Głobe — Trotter z zamiłowania, każdego detalu budowy gmachu, cech ludności, kolorytu miejscowego drobniawo ciekawy.

Przyjaźń sumienna obsługuje dokładniej niż miłość, w szaleństwie swem rozstrazniona. W jednej z dawnych książek teże autorki, znalazłam uroczy wierszyk, podobno ze sztambucha nrababki przepisany, głosił on, że: Miłość bywa różna Domowa i podróżna.

Tiens, tiens! Któżby prababine, dobrodziejko o podobną filuterność śmiać posadzić.

W ostatniej swej książce A. Wyleżyńska stwierdza, że „podróż jak miłość zawsze nie może. Tylko może dać inne wrażenia, inne uczucia, nie te których się oczekiwało”.

Myślę, że to samo da się powiedzieć o dobrej książce, która nie zawodzi nigdy.

Zwłaszcza kiedy pada deszcz, kiedy gniebi chłód. Chłód na ulicy, w domu i sercach bliźnich.

Proces Rity Gorgonowej

Defektyw z pod ciemnej gwiazdy i służąca złodziejka

Dwoje niefortunnnych świadków oskarżenia

Z Krakowa donosi (W):

Pierwsze posiedzenie sądu po wizji w Brzuchowicach zaczęło się od zgola niespodziewanej demonstracji. Ława przysięgłych wystąpiła z pismem holdowniczym do prezesa Jendla, dziękując mu za doskonałe zorganizowanie wizji lokalnej.

Mecenas Woźniakowski, zapytany o znaczenie tej demonstracji, oświadczył:

— Jest to rzecz niepraktyczna, by sędziowie przysięgli występowali z deklaracjami przed ukonstytuowaniem się ławy, co następuje dopiero po zakończeniu przewodu sądowego. Ustawa nie przewiduje niczego podobnego. Ława miała może najlepsze chęci, ale rzecz wypadła nieprzebieżnie.

Defektyw — oszust — szantażysta

Prawdziwie sensacyjny wypadek zeznania świadka Halemba, defektysty-szantażysty, jak określa go dokumenty policyjne.

Halemba przyjechał z aresztu z Poznania, gdzie siedział zatrzymany pod zarzutem kradzieży.

Trudno o większą kompromitację aktu oskarżenia niż ten świadek. Nic dziwnego, że p. prokurator Szypuła nie zadał mu ani jednego pytania, a nawet w czasie jego zeznań wyszedł z sali.

Rejestr karny Halemba, odczytany przez przewodniczącego Jendla, przedstawia się nadzwyczaj bogato: trzy oszustwa, dwie kradzieże, dwa usiłowania zgwałcenia, jedna afera szpiegowska. Ponadto Halemba siedział dwukrotnie w domu warjatów w roku 1925 i 1926.

Świadek zeznał:

— Z początkiem września lub października 1931 roku otrzymałem list z Lwowa. Był tam banknot 100-złotowy i krótkie pismo, polecające mi, bym przyjechał do Lwowa. W liście określone były znaki jakie mam dawać po przyjeździe, aby mnie poznano. Przybywszy do Lwowa, dawałem znaki chusteczka.

Na dworcu stały dwie panie z jakimś panem, z którym się poznaliśmy, a następnie podeszły do mnie i zapytały czy jestem Halemba. Odjeżdżałem takową i stanęliśmy przed wysokim domem. Zaprowadzono mnie do pokoju, gdzie była pani Gorgoniowa (świadek tak przekreśla nazwisko) i jeszcze jedna pani. Pani Gorgoniowa zapytała czy jestem defektywem i czy może liczyć na moją dyskrecję. Powiedziałam jej, że mam doprowadzić do stosunku z jedną dziewczyną. Ona ma srodek, przy pomocy którego umożliwi, musi tylko to wszystko zobaczyć. Powiedziałam, że nie mogę od razu odpowiedzieć, gdyż nie wiem, czy to jest dla mnie interes. Pani Gorgoniowa odeszła, ja zaś zostałam z drugą panią do wieczora, potem poszedłem na kolację i następnie odjechałem do Tarnowskich Gór. Ubiegłego roku zobaczyłem podobiznę p. Gorgoniowej w prasie oświadczyłem, że znam tę osobę, zgłosiłem się do sędziego śledczego i pojechałem do Lwowa.

Pojechałem i wyraziłem gotowość odnalezienia tego domu, gdzie byłem, lecz sędzia śledczy Kulczycki nie zgodził się na to. Gdy wróciłem, powiedziała mi żona, że była w domu jedna pani, i mnie szukała. Opis tej odpowiedzi tej drugiej pani, która była z p. Gorgoniową. Gdy wróciłem z Niemiec żona zawiadomiła mnie, że otrzymałem korespondencję w tej sprawie, lecz nie odpowiadałam w wolnej stopy, dlatego też nie mogłem tego przyznać.

Przewodniczący: — Jak to było z tym srodkiem, który p. Gorgoniowa miała?

— P. Gorgoniowa pokazała na teczkę i powiedziała, że ma tam taki srodek, który umożliwi stosunek.

— Czy mówił pan coś o wynagrodzeniu, czy doszło do tego?

— Powoływałem się na ustawę i mówiłem, że jestem żonaty. Nie mogę tego zresztą powiedzieć przy publiczności.

— Niech pan się popatrzy na tę panią — mówi przewodniczący, wskazując na oskarżoną. — Czy była to ta pani?

— Teraz jest trochę szczuplejsza, u sędziego śledczego lepiej wyglądała.

Bogata przeszłość

Dr. Woźniakowski: — Jakże pan ma studia?

— 8 klas szkoły powszechnej.

— Po ukończeniu tych ośmiu klas, co pan robi?

— Wysoki Trybunał, proszę uwolnić mnie od tego pytania.

Przewodniczący: — Proszę odpowiedzieć.

Świadek nie odpowiada.

Dr. Woźniakowski: — Służył pan w wojsku i ile lat?

Świadek nie odpowiada.

Dr. Woźniakowski: — Wysoki Sąd jest w stanie świadka zmusić do odpowiedzi. Proszę o zastosowanie rygoru.

Przewodniczący: — Ale co mu zrobimy? Przecież on już siedzi.

Dr. Woźniakowski: — To proszę mu dołożyć. Gdzie pan był po wyjściu z wojska?

— W policji.

— Za co pana usunęto?

— Bo uderzyłem kogoś.

— Gdzie pan był po wydaleniu z policji?

— Na kolei.

— Za co pana usunęto?

— Z powodu choroby.

— Za co pan siedzi teraz?

— To jest tajemnica sądowa.

— A czy nie za szpiegostwo?

— Jestem podejrzanym o szpiegostwo.

— A czy pan był karany za to, że pan usiłował wymusić od ludzi pieniądze?

— Byłem.

— Raz, czy kilka razy?

— Nie pamiętam.

Dr. Woźniakowski: — O siedzeniu dobrze się pamięta. Może pan szczerze powie, kto pana namówił do tego zeznania?

— Obowiązek.

— Co pana skłoniło, że pan zgłosił się do sądu?

— Obowiązek.

— W śledztwie pan zeznał, że usiłowano pana namówić do stosunku, a dzisiaj dyskretnie chciał pan powiedzieć, że doszło do tego stosunku. Proszę o odczytanie tych zeznań.

Wotant dr. Ostrega odczytuje odnośne zeznania, w których m. in. powiedziane jest:

„Robiły na mnie wrażenie prostytutki, lecz ja nie chciałem mieć z nimi stosunku”.

„MŁA” SŁUŻĄCA.

Przed sądem staje następnie św. Bekerówna, służąca u Zaremby.

Przewodniczący: — Jak długo służyła pani u p. Gorgonowej?

— Ja przyszłam w kwietniu 1931 i byłam do sierpnia 1931 r.

— Czy pani coś zauważyła w stosunku p. Gorgonowej do Zaremby?

— Początkowo p. Gorgoniowa mówiła, że jest żoną p. Zaremby, a potem dowiedziałam się, że nie jest jego żoną.

— Była pani świadkiem jakichś scen?

Świadek opisuje scenę, w czasie której Zaremba ad-

rził Gorgonową w twarz.

— A drugi raz też coś było?

— Raz znowu, to się powtórzyło i p. Gorgoniowa wołała, że wszystkich wymorduje.

Bekerówna opowiada dalej o wizycie jakiegoś pana, który odwiedził Gorgonową raz w Brzuchowicach. Przyjechał on o godz. 2.30 popołudniu spacerował z Gorgonową po ogrodzie, a następnie pili kawę w jadalni. Wieczorem pan ten odjechał.

— Czy pani wie coś o listach, które przychodziły do p. Gorgonowej?

— Panna Lusja prosiła, by listy, które przyjdą do p. Gorgonowej, dać p. Zarembe.

— Czy pani powiedziała o tem p. Gorgonowej?

— Pani Gorgoniowa krzyczała i robiła straszną awanturę, że panna Lusja zabije.

— Pani prała bieliznę p. Gorgonowej. Czy jest tu koszula seledynowa albo jakaś żółta?

Świadek przygląda się koszulom zdeponowanym na stole i oświadcza, że brak jednej koszuli seledynowej krepdeszynowej z paskiem.

— Czy może pani wie coś o psie?

— Obcych nie przepuszczał szczekał.

— Pani zeznała w śledztwie, że było 8 koszul, a jest 6. Jakże koszule brakowały?

Świadek przegląda bieliznę i pokazuje, że jest 7 koszul, a brakuje jednej, tj. seledynowej.

Dr. Woźniakowski: A na rozprawie we Lwowie pani powiedziała, że było 8 koszul, albo 7.

Świadek nie pamięta dokładnie ile koszul było.

Dr. Woźniakowski: Pani powiedziała, że była awantura o placki kartoflane. Czy była to awantura o to, że dzieci nie chciały jeść, czy też, że pani nie chciała dzieciom pozwolić robić tych placków?

— Dzieci nie chciały jeść.

Następnie odczytano zeznania świadka, złożone w śledztwie, gdzie Bekerówna zeznała, że Lusja prosiła, aby zrobić placki kartoflane na wieczór, z czego wynika awantura, bo Gorgoniowa nie chciała dać smalcu.

Dr. Woźniakowski: — Gdzie pani służyła we Lwowie po odejściu od Zaremby?

— U Frydmana.

— Czy pani służyła w domu, w którym pan Zaremba mieszkał?

— Niepamiętam.

— Proszę o zaprotokółowanie tego, sprowadzę świadków na okoliczność, że prócz służby u Frydmanów, Bekerówna służyła gdzieś indziej i tam została wydalona za przywłaszczenie sobie rzeczy, że znaleziono u niej dwie koszule ze znakami E. Z.

Bekerówna: — Służyłam u pani majorowej Garczyńskiej. Była awantura, ale o co innego.

Przewodniczący: — Czy pani miała takie koszule?

— Nie.

Dr. Woźniakowski: — Ja to twierdzę, celem wykazania, że podobno kupowała poczętych dzieciom, lecz kradła im koszule.

Prokurator do oskarżonej: — Dlaczego były takie stosunki, że tak służyła, jak i jeden ze świadków zeznał, iż musieli kupować bieliznę dla dzieci?

Gorgoniowa: — Ani jeden, ani drugi świadek nie zeznał prawdy, Lusja miała taką samą bieliznę, co ja.

Przyjaciel Zaremby

Po przerwie staje przed sądem sędziowskim przyjaciel Zaremby, malarz, Włodzimierz Bielecki. Zeznał on, iż wiedział od samego początku, że Gorgoniowa i Zaremba nie są małżeństwem.

Gorgonowej bliżej nie znał, z Zaremą nie mówił o tej sprawie. Słyszał, że były jakieś sprzeczki pomiędzy Gorgoniową i Zaremą, a powodem ich miała być zazdrość obustronna, albo też dzieci. Co się tyczy stosunku Gorgonowej do dzieci Zaremby, to świadek wie, iż doszło do zajścia, po którym Zaremba polecił mu wywieźć dzieci do Obroszyna. Dzieci skarżyły się wówczas, że nie chcą mieszkać razem z Gorgoniową.

Świadek był obecny jeszcze podczas jednego zajścia.

wynikłego w budynku sądowym po aresztowaniu Zaremby

w związku z katastrofą budowlaną. Przybyła tam wówczas Gorgoniowa, i robiła dzieciom wyrzuty, że nie zawiadomili jej o aresztowaniu.

W czasie kłótni z Lusią oskarżona miała się wyrazić: — Ja was wymorduję, a siebie zabiję.

Świadek wie również, iż Gorgoniowa odeszła się raz, że Lusja odjechała ją od Zaremby i jest przyczyną nieporozumień w domu.

Dr. Woźniakowski: — Pan zna stosunki Zaremby?

— Tak. Dwaście kilka lat.

— Czy panu wiadomo, że Zaremba miał nieślubnego syna?

— Nie.

— Czy panu wiadomo, że płacił alimenty?

— Nie.

— Czy panu wiadomo, że ostatnio zaprzestał płacenia alimentów i że syn mu groził?

— Nie.

— Czy pan mieszkał dłuższy czas w Brzuchowicach?

— Nie. Tylko czasem tydzień, albo dwa...

— A dłużej?

— Nie pamiętam.

Dr. Woźniakowski: Prosi przewodniczącego o pouczenie świadka, że musi zeznawać okoliczności prawdziwe, które pamięta i stwierdza, że Bielecki mieszkał raz w Brzuchowicach przez całą zimę. Świadek utrzymuje, iż nie był to okres ciagły, gdyż kilkakrotnie wyjeżdżał.

Dr. Woźniakowski: — Czy pies u Zaremby znalazł się?

— Tak jest.

— A pan znał rozkład wille Zaremby dobrze?

— Tak jest.

— Kiedy to było, gdy pan przychodził tam jakiś czas codziennie na kolację?

— To było we Lwowie.

— Czy płacił pan za te kolacje?

Przewodniczący uchyła to pytanie, jednak na skutek protestu ze strony obrony, pytanie to zostaje dopuszczalne.

Świadek zeznał, iż kolacje należały mu się za pracę w firmie Zaremby.

NIEDYSKRETNE PYTANIE

Dr. Woźniakowski: — Czy przed kilku dniami wyraził się pan do pewnego inż. we Lwowie, że jeżeli Gorgoniowa widzie z kryminału, to byłoby to nieszcześciem dla Zaremby?

— Tak jest.

— Jak się nazywa ten inżynier?

— Inż. Luft.

— Co pan powiedział dokładnie?

— Nie pamiętam.

— Ja zeznałem jeszcze jednego świadka, który poda dokładnie rozmowę.

Świadek: — Powiedziałem to, co pan poprzednio powiedział, dodając jeszcze: „Pan Zaremba odbierze sobie życie”.

Sędzia przysięgły: — Czy Zaremba traktował poufale Kamińskiego?

— Nie wiem.

— Czy Zaremba miał przyjaciół wśród robotników?

— Każdy przedsiębiorca ma przyjaciół wśród robotników.

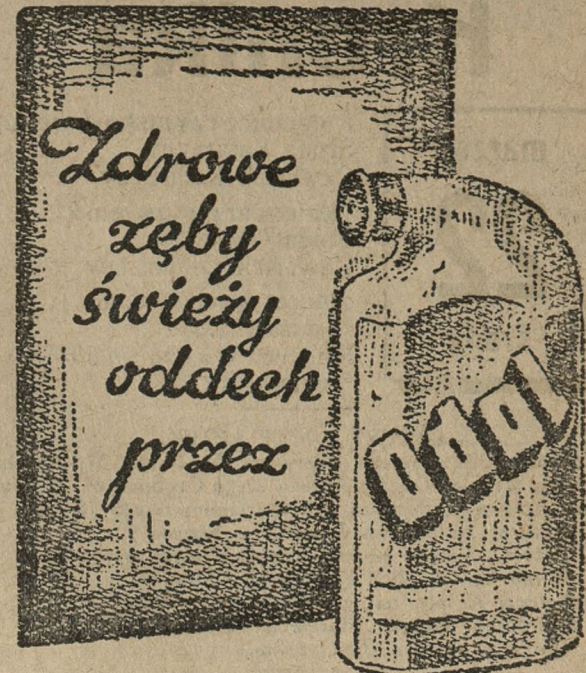
JESZCZE JEDEN OGRODNIK

Przed sądem staje św. Lucht, który od roku 1929 do maja 1931 r. był ogrodnikiem w wille Zaremby. Zeznał on, iż stosunek Gorgonowej do Zaremby był niezawyśny, a Zaremba jako spokojniejszy, unikał scen. Gorgoniowa była gwałtownego nastroju. Przyczyna tarć były stosunki domowe. W stosunku do Lusji Gorgoniowa, zdaniem świadka winna była się inaczej odnosić.

— A co było niewłaściwe?

— Przeklinanie. Mówiła do niej: „ty małpo”.

Pewnego razu Gorgoniowa powiedziała do świadka, mówiąc o Lusji: „To jest szelma z gruntu”. Świadek od-



1874-6

powiedział wówczas, że przecież w Brzuchowicach jest ona bardzo porządną panią, a wówczas Gorgoniowa dodała: „W Brzuchowicach, ale co pan wie, jak we Lwowie”.

Zdaniem świadka oskarżona jest osobą mściwą, gdyż pewnego razu w czasie awantury jakieś przewróciła kwiaty w ogródku. Dzieci nie żaliły się na nią, gdyż były „za morowe”.

Dr. Woźniakowski daży szeregiem pytań do stwierdzenia, jak długo świadek był razem z dziećmi w Brzuchowicach.

Koleżanki Lusii

Zkolei zeznają dwie koleżanki Lusii Zarembianki. Jako pierwsza staje przed sądem Marja Siekierska. Lusja skarżyła się przed świadkiem, że Gorgoniowa ją bije i że żyją z nią w niezgodzie. Nie mówiła o stosunku, jaki łączył ją z Gorgoniową.

Nie przypomina sobie również aby Lusja mówiła, że pani Gorgoniowa się jej odgraża. Mówiła tylko, że chciałyby sama mieszkać, aby Gorgonowej nie było. Z mężczyźni nie utrzymywała znajomości, a nawet na lekcje tańców odprowadzała ją ojciec. Była dobrą uczennicą, bardzo cenioną przez koleżanki i starszną.

Na pytanie prokuratora świadka zeznaje, iż Lusja była skromnie ubrana, ale staranna.

Drugą koleżanką Lusii, Jadwigą Pfeiferówną, zeznaje, iż Lusja żaliła się przed nią na Gorgoniową, mówiąc, że jej nie znosi i że się boi, aby nie wysypała jej trucizny. Z chłopcami nie chodziła, była lichą ubrana i nie miała śniegowców. Mówiła, że ojciec powiedział jej, że nie ma pieniędzy, gdyż oddał je Gorgonowej.

„Roztargnięte serce”

Trochę humoru do rozprawy, która miejscami była bardzo monotonna, wniosły zeznania ostatniego świadka, Marceliny Brongel, mleczarki, która przychodziła do domu Zaremby, przynosząc artykuły spożywcze.

Świadek ten w zeznaniach swych używa specjalnych wyrażeń, jak „robi nud” (nudzi się), albo też „roztargnięte serce”.

Zeznaje ona, iż Zaremba kochał dzieci bardzo. Gorgoniowa skarżyła się przed nią pewnego razu, że przez „tych małpów” zwarzowała żona Zaremby, a teraz ona musi zwarzować.

W tym momencie weszła Lusja i powiedziała do Gorgonowej: „Proszę mówić pół-pyskiem”.

Dr. Woźniakowski: — Co pani dostarczała do wille?

— Śmietanę, masło, jaja i wszystko, co było potrzeba.

— A kurczętą też?

— Też.

— A dużo?

— Ile było potrzeba.

Dr. Woźniakowski: — Chcę stwierdzić, że nie jedzone tylko placków kartoflanych.

— Przew.: — A czy dzieci jadły też kurczętą?

— A ja wiem, kto jadł?

Dr. Woźniakowski: — Kto to powiedział „pół-pyskiem”?

— Lusja do pani Gorgonowej.

Po przesłuchaniu tego świadka, przewodniczący odrzucił rozprawę do wtorku.

Praktyczne udogodnienia amerykańskie.

Pani M. przebywa w Polsce dopiero od kilku lat. Dawniej zamieszkiwała w Ameryce. Lubi bardzo Polskę, specjalnie Warszawę, zwierzyla mi się jednakże któregoś dnia, że trudno jej przyzwyczaić się do braku udogodnień amerykańskich.

— Powiedziałam sobie, proszę pani, że sama zajmę się wychowaniem moich dzieci. W Ameryce przychodziło mi to z łatwością. Jenny miała wówczas około dwóch lat. Nietylko obywatelami się bez szulacej, ale i bez boni. Naprzekład, wybierał mi do większego sklepu na zakupy. W sklepie znajduje się mały „Kindergarten” pod opieką na czas trwania zakupów.

Obiady jadał mi do godziny 7 wieczorem, pozostawało mi więc prawie całe popołudnie dla siebie. Mogłam śmiało wybrać się na matnię do teatru lub kina, ponieważ i tam są „ogródki dziecięce”. Znajdują się też we wszystkich dużych sklepach, kawiarniach, teatrach tak zw. „rest room’y”, gdzie, jeżeli pani czuje się zmęczona, może sobie odpocząć, wypalić papierosa, lub nawet położyć się.

Ciężko zatem jest mi przyzwyczaić się do braku tych udogodnień amerykańskich. Nawet papierosa nie można spokojnie wypalić. Dużo trzeba chodzić i szukać, aby znaleźć sklep lub cukiernię, których ścian nie zdobia zacofane napisy: „Palenie wzbronione”.

Nasze przedsiębiorstwa handlowe nie mogą, oczywiście inwestować w obecnych ciężkich czasach luksusowych udogodnień, wspomnianych przez p. M., chociaż kto wie, czy to nie opłacałoby się przedsięwziąć. Na początek przynajmniej należałoby znieść ultra-konserwatywne ograniczenia palenia, godne czasów Urbana VIII, który karał kłatwą używanie tabaki, ale już Papież Benedykt XIII zniósł zakazy, dotyczące tytoniu.

A. D.

Nadzwyczajne pełnomocnictwa dla Hitlera

Rząd uzyska nawet część władzy ustawodawczej

Berlin. (PAT.) Uchwalony przez gabinet Rzeszy projekt ustawy o pełnomocnictwach nadzwyczajnych, zgłoszony został w Reichstagu przez stronnictwa rządowe. W kołach politycznych oczekują, że ustawa uzyska na plenum wymaganą przez konstytucję większość dwiema trzecimi głosów. Całe ustawodawstwo przejdzie w ręce rządu względnie kanclerza, który będzie mógł osobiście podpisywać i ogłaszać bez aprobaty prezydenta Rzeszy uchwalone ustawy. Poza tym nowa ustawa udzieli mu m. in. prawa parlamentu do decydowania o budżecie, dając rządowi wolną rękę w sprawach kredytowych. Poza tym rząd uzyskuje zupełną swobodę w polityce zagranicznej. Równocześnie przedłożony został Reichstagowi projekt ustawy,

zmieniającej dotychczasowy regulamin obrad parlamentarnych. W myśl nowego regulaminu posłowie pod rygorem ostrych kar będą musieli brać udział w obradach plenarnych oraz w obradach komisji.

ROKOWANIA HITLERA Z CENTRUM.

Berlin. (PAT.) Kanclerz Hitler, który powrócił w poniedziałek rano samolotem z Monachium do Berlina, przyjął w godzinach przedpołudniowych przywódców partii centrowej, wśród nich prafata Kaasa, b. kanclerza Brueninga i b. ministra Stegerwaldta.

W południe zebrała się na posiedzenie rada ministrów Rzeszy.

Policja niemiecka inscenizuje nieudolnie nowy „zamach” na kanclerza Hitlera

Monachium. (Tel. wł.) Komisarzyczny prezydent policji podaje do wiadomości, że w poniedziałek przedpołudniem uderzono na zamach na kanclerza Hitlera. Według komunikatu policji przed mieszkaniem kanclerza w Monachium zajeżdżał samochód, z którego wysiadło trzech komunistów. Jeden z nich mówił po niemiecku, a dwaj inni po rosyjsku albo po czesku. Rzekomym zamachowcy złożyli przy pomniku (!) Ryszarda Wagnera granaty ręczne i amunicję i mieli zamiar czekać na przyjazd samochodu kanclerza, by granatami dokonać zamachu. Gdy na miejsce przybyła zaalarmowana przez świadków policja trzech czekiści uciekli i nie zdołano ich przychwycić. (B.)

Berlin (Tel. wł.) Koła lewicowe wyśmiewają zainscenizowany tak nieudolnie rzekomym zamach komunistyczny na kanclerza Hitlera w Monachium, w czasie, gdy wiadomem było, że kanclerz już dawno opuścił Monachium i powrócił do Berlina. Gdyby rzeczywiście chodziło o zamach — zamachowcy napewno nie byłoby tak ostentacyjnie pod pomnikiem Ryszarda Wagnera, na oczach wielu świadków, wyciągać granaty ręczne i pokazywać je wszystkim. Zabawne jest, oświadcza dalej koła lewicowe, że ta dzielna policja, szczycąca się wykryciem tylu magazynów broni, przygotowanej przez komunistów, nie przychwyciła tych przygotowujących tak ostentacyjnie zamach czek

Kronika

marzec

22

środa

Kalendarz rzymsko-katolicki
Środa Katarzyny
Czwartek Katarzyny

Kalendarz słowiański
Środa Godysława
Czwartek Czimislawa

Słońce: wschód 5,36
zachód 17,50

Księżyc: wschód 4,53
zachód 12,52

DYŻURY NOCNE APTEK.

Śródmieście: Apteka Czerwona St. Rynek 37; Apteka Zielona, Wrocławska 31; Apteka 27-go Grudnia, ul. 27 Grudnia; Apteka w Bazarze, Al. Marcinkowskiego 10.

Łazarz: Apteka św. Łazarza — Strusia 9.

Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, Kraszewskiego 12.

Wilda: Apteka Pod Koroną, G. Wilda 61.

Solacz: Apteka na Solaczu, Marzowiecka 12.

Starówka: Apteka Starołęcka, Starołęka 83.

Górczyn: Apteka Górczyńska.

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY

Dziś, o godzinie 7 rano temperatura powietrza 0°C ; pochmurno; wiatr północno - zachodni; ciśnienie atmosferyczne umiarkowane 752 mm.; w ubiegłej dobie temperatura powietrza najwyższa $+13^{\circ}\text{C}$; najniższa $+5^{\circ}\text{C}$; ilość opadu 2 mm.; stan wody w Warcie: Inspekcja Dróg Wodnych notuje dziś rano poziom Warty $+136\text{ cm}$.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH.

Dziś — wtorek:

16.30 — Kat. Tow. Ochrony Kobiet, walne zebranie w Domu św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22.

17.00 — Koło Katechetyczne, w Sem. Nauczycielskim ul. Fr. Ratajczaka 30.

19.00 — Związek Strzelecki (kadra dywizjonu samochod.) w świetlicy, ul. Ułańska 2.

19.00 — Komitet obchodu 20-lecia żeńskiej druż. harc. Król. Jadwigi, w lokalu p. Fangrata, al. Marcinkowskiego 20.00 — Koło Śpiewu im. „Moniuszki”, w Domu Rzemieślniczym, ul. Fr. Ratajczaka.

20.00 — I. Pozn. Druż. Harc. im. Chrobrego (sekcja b. harcerzy) w harcówce, Wolnica 1. Referat p. Jagniatkowskiego n. t. „Katastrofa statku „Niemen”.

20.00 — Liga Morska i Kolonialna, zebranie walne w lok. Izby Przem.-Handl., ul. Mickiewicza 31.

Jutro — środa:

17.00 — pokaz oszczędności stosowania gazu, w gazowni, Grobla 15.

17.30 — Związek Inżynierów Kolejowych, w kasynie na dworcu zachodnim, ul. Focha. Inż. Rybicki wygłosi referat nt. „O zawodach kolejowych, o sposobie zastosowania badań psychotechn. i wynikach badań”.

19.00 — Związek Zawodowy Pracowników Bankowych, roczne walne zebranie, w sali Król. Jadwigi, al. Marcinkowskiego 1.

19.00 — B. B. W. R. — Koło I Pracowników Magistr., w Domu Rzem., ul. Fr. Ratajczaka.

19.30 — Wolny Cech Krawiecki, w Domu Rzem., ul. Fr. Ratajczaka.

20.00 — Pozn. Okręg „Unitas”, walne zebranie. Referat ks. red. Foreckiego nt. „Nasz duszpasterz na prowincji”.

19.30 — Koło Absolwentów Dokształ. Szkoły Kup. zebranie tow. w czyteln., ul. Śniadeckich 54/58.

ODCZYTY:

21. bm. — Poznańskie Wieczory Lekarskie, w pracowni dr. Brossa. Referaty wygłoszą: dr. M. Stabrowski — „Odrobności kili dziecięcej”, dr. K. Kruppiak-Bartkowska — „Kila a oko”, dr. K. Bross — „Kila, salvarsan a wątroba”. O godz. 20.30.

21. bm. — Tow. Numizmatyczne — „Medale bite na cześć Joachima Lelewela” O godz. 17.

22. bm. — „L. O. P. P.” wygłosi por. Łyskawa, dla Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. w lok. p. Jarockiej. Masztal-rska 8a, o godz. 19.30.

23. bm. — „Pieniądz i rola poety w jego obrocie” — z cyklu odczytów z dziedziny pocztowo-telegraf. wygłosi prof. U. P. dr. Edward Taylor. Początek o godz. 20 w Coll Minus (sala 17).

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI.

Wtorek — „Targ na dziewczęta” sprzedane.

Środa — „Halka” po cenach znizowanych.

Czwartek — Koncert symfoniczny.

Piątek — „Gri - Gri” premiera.

Sobota — „Trubadur”.

TEATR POLSKI

Wtorek — „Mysz kościelna” poraz ostatni.

Środa — „Przyjaciele” — premiera.

Czwartek — „Przyjaciele”.

Piątek — „Przyjaciele”.

Sobota — „Przyjaciele”.

TEATR NOWY.

Dziś — „Sprawa Moniki”.

Środa — „Sprawa Moniki”.

KOMEDJA MUZYCZNA.

Dziś godz. 19: — „Piękna Galatea”. Występ „Bandy”.

Dziś godz. 21.15: — „Piękna Galatea”. Występ „Bandy”.

Środa godz. 19: — „Piękna Galatea” występ „Bandy”.

Środa godz. 21.15: — „Piękna Galatea” występ „Bandy”.

W KINACH.

APOLLO: „Emma”.

AURORA: — „Szalony jeździec”.

COLOSSEUM: — „W cieniu drapieżcy chmur”. Na scenie Rewja p. t. „Weseli karawaniarze”.

CORSO: — „Łódź podwodna S. 44”.

METROPOLIS — „Krew cygańska”.

MUZA: „Trader Horn”.

ODEON: — „Rewolucjonista”.

OAZA: — „Rango”.

ROXY: — „Szalona Dziewczyna”.

ORZEL: — „W pogoni za czarną maską”. Harry Peel.

RENAISSANCE: — „Sierżant X” Iwan Mozzuchin.

TECZA: — „Tredowata”.

SLONCE: — „Romeo i Julcio”.

SPINKS: — „Gdy kobieta jest piękna” Lili Damita.

WILSONA: — „Bomby nad Monte Carlo”.

Radio

Poznań, Środa, dnia 22 marca 1933.

11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej (tr. z Warszawy); 12.58 Sygnał czasu — zegar i hejnał z wieży ratuszowej; 13.05 Koncert gramof.; 14.00 Notowania giełdy pien. i zboż-towarowej; 14.10 Komunikaty gospod. roln.; 14.15 Kwadrans Tow. Ziemianek Wielkopolskich; 16.20 Odczyt dla maturzystów (tr. z Warszawy); 16.40 Odczyt (tr. z Warszawy); 17.00 Koncert (tr. z Warszawy); 17.40 Odczyt (tr. z Warszawy); 18.00 Odczyt dla maturzystów (tr. z Warszawy); 18.20 Płyty gramof.; 18.30 Przegląd czasopism (mówi dr. Zenon Kosidowski); 18.45 Pogadanka gospod. (wygł. red. Roman Fengler); 19.00 Nadprogram;

Czy widziałeś już „CZEMPA”

w kinie „APOLLO”

1834

Proces przeciwko Ukraińcom oskarżonym o zdradę stanu

odbędzie się prawdopodobnie w pierwszych dniach maja

Swego czasu wielkie poruszenie wśród społeczeństwa polskiego wywołała wiadomość o wykryciu w Poznaniu nielegalnej organizacji Ukraińskiej. Pod zarzutem zdrady stanu aresztowano wówczas przeszło 20 ukraińców-studentów, uczęszczających do wyższych uczelni w Poznaniu. Na czele tej organizacji stali: Starosolski, Starodub i Lidia Paszkiewicz.

Jak się obecnie dowiadujemy dochodzenia, prowadzone przez sędziego śledczego zostały

już ukończone, a Prokuratura Sadu Okręgowego przystąpiła do wygotowania aktu oskarżenia. Procesu, który będzie w Poznaniu sensacją dnia, należy spodziewać się w pierwszych dniach maja.

Oskarżeni przebywają obecnie na wolnej stopie i oczekują procesu. Akt oskarżenia popierać będą w tym procesie wiceprokurator S. O. p. Misiurewicz i podprokurator S. O. p. Elsnerowicz.

Ujejski znowu na widowni

W jaki sposób „Verax” walczy o moralność

Sensacyjna rozprawa sądowa

Znane jest naszym Czytelnikom zapewne piśmienko „Verax”, chociażby z licznych wzmianek o procesach, jakie wytwarzają szkalowani w tem piśmie obywatele przeciwko wydawcy niejakiemu p. Ujejskiemu Józefowi. Otóż w dniu dzisiejszym Ujejski zasiadł w towarzystwie Antoniego Gutowskiego, Fr. Gutowskiego i Michała Kulika. Ten ostatni na rozprawę się nie zjawił. Rozprawa ta jest o tyle ciekawa, że w toku przewodu sądowego pozwoliła nam wejść za kulisy machinacji wydawniczych „Veraxa”. A są one bardzo sensacyjne. Wydawca tego piśmienka, szczerzący się zawsze, że walczy o prawdę i moralność obywateli — nie zawsze używa metod bardzo etycznych i moralnych, nawet z punktu handlowego. Publiczna tajemnica jest, że kto chce dowiedzieć się czego złego o swych bliźnich sięga po „Veraxa”. Ba, możemy powiedzieć, że kto chce ocenić przed światem, publicznie swego wroga, konkurenta itd. udaje się do Ujejskiego i w jego piśmienku za suta opłatą znajduje miejsce dla godzących w cześć ludzka inwektyw. Tak było z p. Józefem Sedlaczekowem, tak również było i z p. dyr. Wł. Marcincem.

W roku ub. w „Veraxie” ukazał się artykuł o czerniący p. Sedlaczekow. Zdenerwowana kobieta pobięła do wydawcy z pretensjami. Dowiedziawszy się ciekawych rzeczy: Ujejski ofiarował się wycofać nakład w 8 tys. egzemplarzy o ile p. S. zapłaci mu za niego po cenie hurtowej t. i. 10 gr. za egzemplarz, zaproponował jej dalej, że wyda drugi numer całkowicie rehabilitujący ją, oraz atakujący jej wrogów, jeżeli zapłaci za „rehabilitację” — 150 złotych, za artykuł przeciw wrogom” 300

złotych. Co więcej, gdy kobieta dała zaliczkę i żądała wycofania z obiegu wszystkich egzemplarzy — Ujejski przesłał jej 1,500 sztuk. Na drugi dzień jednak kolporterzy sprzedawali tenże numer w dalszym ciągu.

W tymże roku Ujejski zamierzał poświęcić numer „Veraxu” osobie p. Wł. Marcinka, pod adresem którego rzucano rozmaite oszczerstwa. Ujejski który artykuł przeciw p. Marcincowi otrzymał od ogrodnika Skrzypczaka, od którego miał dostać 300 złotych za „przysługę”, zwrócił się do p. Marcinka z pewną propozycją. Oddał mu mianowicie artykuł i akta personalne jednak wzamian... przez pośrednika p. Manteja sprzedał zainteresowanemu obraz olejny artysty Zylberk Platera, za który sam zapłacił 150 zł., za 450 zł. Miała to być, delikatnie mówiąc, łapóweczka. Z „cennego” tego obrazu p. dyr. Marciniec zrobił prezent stróżowi Parku Wilsona.

Z tych dwóch przykładów, a można by ich wymienić więcej, chociażby napisać na staroście Krajowego Begalego, kupca Łuczaka i in., możemy sobie dostatecznie wyrobić sąd o wartości moralnej wydawcy „etycznego” piśmienka, jakim jest „Verax”.

Na dzisiejszej rozprawie Ujejski nie poczuwał się do żadnej winy, wszystko robił „legalnie” i „prawnie”, jego towarzysze z ławy oskarżonych, którym akt oskarżenia zarzuca nakłanianie p. Sedlaczekowej do wejścia w układy z Ujejskim, również nie poczuwają się do niczego.

Po przesłuchaniu szeregu świadków rozprawa odroczonego dnia 9 kwietnia r. b., celem zawezwania, przesłuchania dalszych świadków.

Bojówkarz endecki skazany na 6 mies. aresztu za wywołanie rozruchów

Jak już podawaliśmy w dniu wczorajszym toczyła się przed Sadem Okręgowym rozprawa karna przeciwko Edm. Radziejewskiemu oskarżonemu o wywołanie dnia 19 marca ub. roku znanych rozruchów na Starym Rynku, kiedy to rozagitowany tłum powybił szyby w tramwaju linii nr. 6, w którym znajdowało się dwóch

członków Legionu Młodych. Wobec zeznań świadków obciążających oskarżonego sąd uznał Radziejewskiego winnym spowodowania zajść na St. Rynku i wymierzył mu karę 6 miesięcy aresztu. Oskarżonemu karę na mocy amnestii darowano w całości.

Imieniny p. naczelnika dr. Macko

Grono przyjaciół dr. Józefa Macko, naczelnika wydziału opieki społecznej poznańskiego urzędu wojewódzkiego, urządziło w sobotę w restauracji „Hungarij” obiad ku uczczeniu solenizanta. Liczne przybyli na obiad ten goście złożyli dowód, jak cenią zasługi dr. Macko i jaką darzą go sympatią. Wśród obecnych zauważyliśmy reprezentantów wszystkich warstw społecznych, bez różnicy zapatrywań politycznych. Obiad zaszczycili swą obecnością pp. wojewoda Raczyński, b. min. Downarowicz oraz wicewojewoda Kaucki.

Liczne toasty otworzył niezwykle serdecznym przemówieniem p. wojewoda Raczyński, wnosząc zdrowie solenizanta. Przemawiali dalej pp. poseł Lipiński, radca Mańczak, prezes Chrześcijańskich Zw. Zawodowych Roch, były poseł Herz, dr. Słoniński, poseł Michalkiewicz, dr. Spychalski, Marcinia, sekr. Ch. Z. Z., red. Bleike i in. Odpowiadał kilkakrotnie wzniesiony solenizant. Podkreślono zrozumienie i serdeczność z jaką p. dr. Macko odnosi się do potrzeb społeczeństwa wielkopolskiego. Podnoszono lojalną i obiektywną atmosferę pracy urzędu wojewódzkiego dzięki światłemu kierownictwu p. wojewody Raczyńskiego. Mówiono wiele i serdecznie o Józefie Piłsudskim, którego osoba jest drogowskazem poczynając wszystkich szczerych patriotów polskich.

Obiad atmosferą zgodnej serdeczności pozostał po sobie niezatarte wrażenia, które są dowodem w jak bardzo pozytywnym kierunku idzie praca zaśluzonego dr. Macko.

Otwarcie wystawy trofeów myśliwskich

W dniu wczorajszym w południe w lokalu Zw. Inwalidów Wojennych R. P. przy ul. Piekary otwartą została wystawa trofeów myśliwskich Wielkopolskiego Związku Myśliwych. Otwarcia tej interesującej wystawy dokonał wicewojewoda Kaucki, w obecności przedstawicieli władz z dowódcą O. K. VII gen. Frankiem, konsulem gen. Luckensem prezesem Mraćcinc'em i dyrektorem Lasów Państw. Lorkiewiczem na czele.

„Kurier Poznański” ukarany za samowolną konfiskatę

Przed niedawnym czasem zjechał do Poznania na zebranie endeckie z odczytem p. Rybarski. Wsku

tek pewnych zajść na sali w kinie „Słońce” władze zebranie rozwiązały. Na drugi dzień „Kurier Poznański” ukazał się z białymi plamami, w artykule omawiającym przebieg odczytu insynuując tensamem swym czytelnikom, że został skonfiskowany. Oczywiście tak nie było. „Kurier Poznański” — złośliwie, celem wprowadzenia w błąd opinii publicznej, dokonał samowolnej konfiskaty. Za ten karygodny czyn Starostwo Grodzkie w drodze administracyjnej skazało z art. 20 red. odpowiedzialnego „Kurjera Poznańskiego” p. Edmunda Rakowskiego na 100 zł grzywny, z zamianą w razie nieściągnięcia na 7 dni aresztu.

Nie jestem złodziejem

Otrzymujemy poniższy list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Z sobotniego numeru z dnia 18 marca dowiedziałem się ze zdumieniem, że prócz literatury i radia chwyciłem się nowej profesji, która niestety rzekomo nie miała mi się powieść. Jakkolwiek istnieje kryzys i człowiek nieraz nie może powiadać końca z końcem, to jednak nigdy nie nosiłem się z myślą, by wstąpić w szeregi złodziei. Czyli po prostu państwu nie mogła aresztować mnie za kradzież, tak jak Szanowna Redakcja zechciała to podać w wyżej wymienionym numerze swego cennego pisma. Prosiłbym uprzejmie o sprostowanie tej zabawnej pomyłki, która nie wiem jak mogła powstać.

Łącząc wyrazy prawdziwego poważania, dziękuję za chwilę rozkosznej zabawy oraz za licznych gości, którzy naocześnie chcieli się przekonać w moim mieszkaniu, czy dostałem urlop więzienny.

Dr. Zenon Kosidowski.

Red. Czynimy zadość prośbie cennego i powszechnie znanego literata i kierownika programowego „Radia Poznańskiego” i „zabawną” pomyłkę prostujemy. Z tem jednakże nadmienieniem, iż kronikarz, notujący drobny wypadek z biuletynu policyjnego o nieszczerym imienniku p. dra Kosidowskiego, nie wpadł nawet na myśl, by koło jego nazwiska odnotować, że — jak się to zwykło w tych wypadkach pisać — „nic go z nim poza podobnym nazwiskiem nie łączy”, a to dlatego, że od razu był gorąco o tem przekonany. Aż nadto bowiem znamy i cenimy osobę p. dra Kosidowskiego.

O ławki w parkach i na placach

Otrzymujemy od naszych Czytelników szereg listów, w których skarżą się oni na brak ławek w parkach publicznych, plantach i placach.

Szczególnie dotkliwie odczuwają ten brak matki i nianie, które korzystając z wyjątkowo niekiedy pogody wypełniają codziennie parki publiczne i planty. Przebywają z dziećmi z reguły szereg godzin i przez cały ten czas zmuszone są stać obok wózków, czy bawiących się dzieci.

Ogrody miejskie nie powinny kurczowo trzymać się formalistycznych czasokresów. — Wiosna przychodzi tym razem wcześniej, jest ciepło i słonecznie więc — ławki do ogrodów.

Za wywoływanie awantur

Starostwo Grodzkie w drodze administracyjnej ukarało wczoraj kilka osób, które usiłowały wywołać awantury uliczne w dniu 19 marca r. b. Skazani zostali: ppor. rez. Ludwik Julian Tabaczynski — Górna Wilda 49 — na 1 mies. aresztu bezwzględny, Edmund Piotrowski zam. w Łaskach pow. Poznań — 7 dni aresztu bezwzględnego, Władysław Szymański — Małeckiego 28 — 10 dni aresztu bezwzględnego, Florian Nowak zamiesz. w Dębcu pow. Śrem — 7 dni aresztu bezwzględnego oraz Franciszek Przybylak — ul. Długa 19 — na 50 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 5 dni aresztu.

Robotnik stratosowany przez bydło

W Rzeźni Miejskiej wydarzył się dziś wstrząsający wypadek. Oto w czasie przepędzania bydła na targowce sposzono zwierzęta przewróciły na ziemię robotnika 20-letniego Stefana Wierzokę zam. w Pokrzywnie pow. poznańskiego, trapiąc go. Nieszczęśliwy robotnik odniósł kontuzję czaszki, liczne potłuczenia i uszkodzenia ciała zewnętrzne i ki wewnętrzne. Po doraźnym opatrunku lekarz pogotowia (66-66) przewiózł chorego do szpitala miejskiego.

Osobiste

Dr. Antoni Wierusz, lekarz powiatowy w Poznaniu odznaczony został Krzyżem Niepodległości. Ślub. W ub. niedzielę pobłogosławiony został w kościele parafialnym św. Floriana związek małżeński p. Józefa Stepczyńskiego z p. Anną Podlasiańską.

Inżynier Stanisław Ruciński, dyrektor okręg. Polskich Kolei Państwowych wyjechał w dniu dzisiejszym w sprawach służbowych. Zastępstwo objął wicedyrektor P. K. P. inż. Włodzimierz Krzyżanowski.

Początek wiosny według kalendarza przypada w dniu dzisiejszym, tj. 21 marca.

Teatr i sztuka

Z Teatru Polskiego. Dziś nieodwołalnie poraz ostatni „Mysz kościelna” Fodora. Jutro w środę wchodzi na repertuar mało znana jedna ze znakomych komedji Fredry „Przyjaciele” w inscenizacji i reżyserji dyr. Trzcieskiego.

Teatr Wielki. Dzisiaj przedstawienie sprzedane. Jutro po raz ostatni „Moniuszki „Halka” z Lipowską i Royem, którzy są rodowitami góralami — podhalańcami i śpiewali „Halkę” w „Operze Górskiej” w Zakopanem.

Z Teatru Nowego. Dzisiaj we wtorek oraz w dni następne w wykonaniu zespołu Reduty słynna nowość polska „Sprawa Moniki”. „Azeff” sensacyjny faktomontaż, wejdzie na repertuar w najbliższym czasie.

Z Komedji Muzycznej Dzisiaj we wtorek pierwszy występ gościnny słynnego warszawskiego kabaretu komików „Banda”, który przybywa na sześć dni z kapitalną operetką Suppée’ego „Piękna Galatea”.

Czwartkowy koncert symfoniczny. Jako solistka wystąpi znakomita pianistka p. prof. Nadzieja Padlewska, dyryguje p. Z. Latoszewski.

Echa imienia Marsz. Piłsudskiego

Akademja Koła Zw. Weteranów P.N. i Zw. Rezerwistów na Łazarzu

Bardzo uroczysta i podniosła akademja ku czci Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się w niedzielę w świetlicy Zw. Weteranów Powstań Narodowych i Zw. Rezerwistów Rzeczypospolitej na Łazarzu. Zarządy połączonych tych dwóch Kół Łazarskich uczyniły wszystko, by akademja wypadła jak najuroczystej.

Obszerna świetlica wypełniona była po brzegi uczestnikami uroczystości. Orkiestra pod batutą p. B. Pieprzyskiego odegrała marsz Linkiego, poczem na pięknie udekorowaną estradę wkroczył prezes Koła Zw. Wet. i Powst. Nar. p. S. Szykowny, który w krótkim lecz treściwym słowie wstępnym otworzył akademję im wspom. dwóch kół Łazarskich.

Gdyby tak oko i ucho nasze — mówi prezes — mogło w tej chwili objąć nie tylko Poznań, ale cały kraj, to zauważylibyśmy, że w wszystkich zakątkach rozbrzmiewa dziś radosne echo hołdu i uwielbienia dla męża opatrnościowego dzisiejszej doby — na imię Józef Piłsudski. Po wniesieniu o-

krzyku na cześć Marszałka, orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem, po odegraniu uwertury Hanusza, wygłosił odczyt p. t. „Życie i czyny Marszałka” prezes Koła rez. por. J. Rogala. Po uroczystym ślubowaniu, orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę”, a mała Anusia zadeklamowała wierszyk p. t. „Dziadek”. Dalsza uroczystość przeplatana była koncertem oraz deklamacjami. Szczególnie popisywały się Nimfa Neumanówna, mała Z. Trojakowska i A. Trojakowski.

Uroczysta akademja zakończono wspólnym odśpiewaniem „Roty”.

Po uroczystości odbyła się w świetlicy staraniem Komitetu Pomocy dla Bezrobotnych, kolacja dla bezrobotnych. Prezes Szykowny w przemówieniu podniósł zasługi Komitetu, a w szczególności p. naczelnika dr. Macko z Urzędu Wojewódzkiego, który zawsze i wszędzie stara się przyjść z pomocą bezrobotnym. (d.)

Armii Polskiej we Francji

rodzonej Polski i wychowawcę narodu, wznosząc trzykrotny okrzyk na Jego cześć.

W dalszym ciągu programu akademji p. Nurkowski wygłosił referat o roli historycznej Marszałka. W drugiej części tej uroczystości nastąpiła deklamacja „Raport” Wilkanowicza przez p. Dymka oraz część muzyczna.

Poznańskie szkoły zawodowe w hołdzie Marszałkowi

W sobotę przedpołudniem wielka sala kinoteatru „Słońce” wypełniona została szczerze młodzieżą wszystkich poznańskich szkół zawodowych. Przybyła na akademję ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na akademję przybyli również naczelnicy i wizytatorowie Kuratorium Okręgu Szkolnego z p. Kuratorem dr. Pollakiem na czele.

Słowo wstępne poświęcone Marszałkowi Piłsudskiemu wygłosił p. dyr. A. Gowówka, po czym chór uczniów Państwowej Szkoły Budowniczej i Mierniczo-Meljoracyjnej odśpiewał „Gaude Mater Polonia”.

Następnie dłuższe przemówienie o życiu i działalności wodza Narodu wygłosiła jedna z uczennic Państw. Szkoły Handl. i Przemysł. żeńskiej.

Wszystkie przemówienia nagradzane były przez zebraną młodzież gorącymi oklaskami.

Bardzo udatnie również wypadła recytacja chóralna wiersza pt. „Błogosławiony”, w wykonaniu uczennic Szkoły Gosp.-Zawodowej.

Dalszą część programu wypełniły popisy wokalne muzyczne w wykonaniu uczniów i uczennic poszczególnych szkół.

Walne zebranie Stow. Kupców Chrześcijańskich uczciło zasługi dyr. Zw. Tow. Kup. p. Sikorskiego

Znane od 20-tu lat ze swej solidnej pracy Stowarzyszenie Kupców Chrześcijańskich odbyło ostatnio swe coroczne walne zebranie. Obrady zgaśli przy licznych udziałach członków zaśluzonych prezes tej organizacji p. Władysław Majewicz, wspominając pamięć tych członków, których Bóg powołał w ciągu roku do swej chwały. Zebrani przez milczące powstanie uczcili pamięć zmarłych kolegów.

Na przewodniczącego walnego zebrania powołano jednogłośnie p. A. Gustowskiego.

Następnie zabrał głos prezes Majewicz, który omówił komunikaty zarządu. Na wstępie p. prezes powiadomił członków, że zarząd S. K. Ch. założył w celach pamiątkowych album, obejmujący fotografie członków Stowarzyszenia, prosząc równocześnie zebranych, aby przysyłali swe fotografie do skompletowania tego albumu. Stowarzyszenie Kupców Chrześcijańskich uważa Tow. Uczniów Handlowych jako organizację kupiecko-wychowawczą i zaleca swym członkom, aby uczniowie ich firm należeli dla własnego dobra do T. U. H. Dalej przypomina mówca, że przy Stowarzyszeniu założono dla wygody członków fachową poradnię buchalteryjną. W walce z zębactwem Stowarzyszenie walczy dalej, łącząc równocześnie znaczne sumy na wykończenie olbrzymiego domu starców przy ulicy Mostowej. Również Stowarzyszenie prowadzi intensywną wojnę z t. zw. łapownictwem. W ciągu roku oddano w ręce władz administracyjnych kilkadziesiąt naganiaczy do firm żydowskich.

Nakoniec p. prezes Majewicz, zwracając się do obecnego na zebraniu dyrektora Związku Towarzystw Kupieckich p. B. Sikorskiego, który przed niedawnym czasem obchodził jubileusz 10-lecia swej pracy w Zw. T. K. w charakterze dyrektora, składa mu gorące podziękowanie za zyczenia, z jaką odnosił się zawsze do wszelkich powinności Stowarzyszenia Kupców Chrześcijańskich. W dowód wielkiej wdzięczności p. prezes wręczył p. dyr. Sikorskiemu w imieniu zarządu St. K. Ch.

piękny list dziękczynny.

Zkolei zabrał głos sekretarz Stowarzyszenia p. L. Gustowski, składając obszernie sprawozdanie z całorocznej działalności Stowarzyszenia. Na zebraniach plenarnych, których w ciągu roku odbyło się 6, wygłaszano zwykle aktualne referaty z dziedziny prawnej i życia gospodarczego. Dalej Stowarzyszenie pracowało intensywnie ze Związkiem Tow. Kupieckich, Izłą Przem.-Handlową i Izłą Skarbową, przeprowadzając szereg swych postulatów. Staraniem Stow. Kup. Chrześcijańskich urządzona będzie wycieczka na wystawę do Chicago. (koszt podróży 2.500 zł.). Dotychczas zgłosiło się na tę wycieczkę już 7 kupców. Wytrwale Stowarzyszenie walczyło przeciwko zakładaniu przez wielkie przedsiębiorstwa zakładów fabrycznych. Dzięki postawie Stowarzyszenia fabryka Żyrardowska odstąpiła od założenia składu detalicznego a otworzyła w Poznaniu tylko skład hurtowy.

Po sprawozdaniu p. Gustowskiego zabrał głos skarbnik Stowarzyszenia p. Pogorzelski. Budżet Stowarzyszenia po stronie dochodu i rozchodu zamknięto sumą 4.904,19 zł. W imieniu Komisji Rewizyjnej przemawiał p. Groszowiec, prosząc o udzielenie zarządowi pokwitowania.

Zebrani jednogłośnie bez dyskusji udzielili ustępującemu zarządowi absolutorium, poczem przystąpili do wyboru nowego zarządu. Władze Stowarzyszenia ukonstytuowały się następująco: prezes — Wł. Majewicz; członkowie zarządu pp.: L. Gustowski, Woźniak, Pogorzelski, Borvs, Reichelt, St. Cichocki i Groszowiec; doradcy pp.: W. Lisiewicz i Pokora. Do Kom. Rewizyjnej wybrano pp.: Jagielskiego i Kajewskiego.

Nakoniec walne zebranie uchwaliło przeznaczyć z funduszu Stowarzyszenia 250 zł. na harcerską drużynę morską, 200 zł. dla Tow. Uczniów Handlowych, 100 zł. na Pomnik Najśw. Serca Pana Jezusa i 100 zł. na Stow. „Rozwój”.

Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zamknięto po blisko trzygodzinnym obradach. (Z.)

Wieczory teatralne

(Teatr Nowy im. Heleny Modrzejewskiej. — Gościnnie występ Zespołu Reduty. — „Sprawa Moniki”. Sztuka w 3-ach aktach Marii Morozowicz — Szczepkowskiej)

Drużyna z kolektu polska napisana o kobiecie dla kobiet przez Marię Morozowicz — Szczepkowskiej, druga „Sprawa Moniki” Morozowicz — Szczepkowskiej, zaprezentowana nam onegdaj, powiedzmy odrazu, i to bardzo pięknie przez trzy artystki Zespołu Reduty. W obu sztukach niema ani jednego mężczyzny, w „Domu kobiet” odzywa się przynajmniej głos jego z sceny, w „Sprawie Moniki” nawet tego nie usłyszymy... A jednak...

Bohaterem i główną „dramatis personą” obu sztuk jest właśnie — On — ten mężczyzna, któremu nasze autorki nie żałowały czarnych barw do charakterystyki. A przecież trzy kobiety, z których dwie są ludźmi pełnowartościowymi, kreca się w obronie tego „Jarka”, „Jurczka”, co pono oprócz ślicznych ubrań i krawatów ma jeszcze i talent literacki, ale tego nie jesteśmy już tak pewni, jak owych krawatów. Ten „Jurczek”, to zdaje się — pewności nie mamy — to taki „poprostu truteń”, jakby go nazwał Winawer albo „Pix”, jakby go określiła Vicki Baum. Jest na utrzymaniu legalnym, nawet ślubem kościelnym gwarantowanym, swej żony, zdolnego lekarza chorób dziecięcych i dyrektora szpitala.

Ten słodki „bobas” miał jeszcze jakiś nałóg, z którego się pono wyleczył, autorka nie mówi nam, co to było, alkoholizm, narko- czy klepto- mania, ale w każdym razie, niewątpliwie coś w tym guście. Obecnie napisał powieść, jak nas żona zapewnia, znakomitą, za którą wziął od wydawcy zaliczkę i oczywiście zamówił sobie natychmiast nowy garnitur, tym razem szafirowy. Otóż dla tej figury, którą znamy jedynie ze słyszenia, bo na scenie się nie zjawia, jedna kobieta, pełnowartościowy człowiek, chce popełnić samobójstwo, druga chciała kiedyś, a trzecia ta najmniej wartościowa ale najbar-

dziej żywa, omal nie została matką, a w każdym razie zostanie — jak to sama określa — „taką”...

Słuchając sztuki Morozowicz — Szczepkowskiej, mamy wrażenie, że coś się w świecie zmieniło, „przewartościowało”. U Strindberga, („Panna Julia”, „Ojciec”, w powieści „Spowiedź głupca”) kobieta była tym wampirem, wysysającym krew mężczyzny, ostatki jej tułaja się jeszcze po dziś dzień we filmie, wielane przez rozmaite „wampy”, po wojnie odkryły kobiety, że to właśnie — „On”, mężczyzna wampiryzuje na kobiecie, którą wyżył, skłuje, moralnie lub materialnie — zależnie od obiektu — a potem porzuca jak bezwartościowy strzęp.

Wprawdzie najsilniejszą z trzech postaci sztuki, ów znakomity architekt Anna tłumaczy Monice, że to jej wina, gdyż pozabawiła swą miłość drapieżną i zaborczą najsilniejszych cech — wolności. Mówi nam Anna wiele innych rzeczy, ale ostatecznie opuszczamy teatr pod tym wrażeniem, że wszystkiemu winien jest mężczyzna i zmniejszając odpowiednio słynne wyrażenie ojców Kościoła o kobiecie, możemy powiedzieć, że właśnie mężczyzna jest tym powrotem, na którym szatan wleczy dusze kobiece do piekła. A może naprawdę już tak jest, że mężczyzna i kobieta wzajemnie oddają sobie te piękne usługi. Przed kilkadziesiąt laty Zapolska w swej sztuce „Mężczyzna” (Ahasver) powiedziała już mężczyznom wszystkim zło, co o nich myślała; po trzydziestu mniej więcej, latach w innej nowoczesnej formie powtarza nam te same komplementy — p. Morozowicz-Szczepkowska. Jesteśmy nieponie, bezwartościowi, nie warci, aby nas i miłość dla nas traktować inaczej, jak tylko margines życia, zabawa. Dbamy o tyle o kobiecie, o ile ona nas drogo kosztuje, jesteśmy — no dopóki nie sobie moi Łaskawi Czytelnicy — czem jesteśmy?...

Jakkolwiek, jako przedstawiciel tej okropnej połowy rodzaju ludzkiego, mógłbym się czuć bardzo obrażony tą kim obrazem mężczyzny, ale jestem z natury łagodny i sprawiedliwy. twierdząc tedy, że „Sprawa Moniki” jest sztuką doskonale napisaną, z dużym nerwem scenicznym, a nade wszystko sporą maestrią, gdyż autorka operując

Co powinien wiedzieć chory na cukrzycę o spożywaniu używek.

(Z cyklu: „Popularne pogadanki lekarskie”).

Główną cechą cukrzycy jest, jak wiadomo, zmniejszona tolerancja węglowodanowa, to znaczy, że organizm chorego na cukier gorzej trawi pokarmy bogate w węglowodany (jak na przykład, słodycze, potrawy mączne i t. p.), aniżeli organizm zdrowy. Dlatego też i leczenie takiego chorego polega przede wszystkim na najdalej idącym ograniczeniu spożycia węglowodanów, a w pierwszym rzędzie — słodyczy.

Jest to jednak nie zawsze racjonalne, gdyż każdy organizm nie wykluczając i chorego na cukier, potrzebuje od czasu do czasu jakiegoś smakołyka, pozbawionego go może ujemnie wpłynąć na jego stan psychiczny, a zarazem i na dalszy przebieg samej choroby.

Wieloletnie doświadczenie przekonało mnie, że chory na cukrzycę z uinością gotów jest zastosować się do najdalej idących ograniczeń dietetycznych, przepisywanych mu przez lekarza, o ile jadołospis jego będzie urozmaicony i zawierać będzie także niektóre używki i smakołyki. Właśnie brak tych ostatnich może nie raz, pomimo nallepszej intencji lekarza i najwłaściwszej diety, nie dać pożądanego skutku.

Dlatego też tęsknoty chorego na cukrzycę za używką w postaci czekolady lub ciasteczka nie należy bynajmniej uważać za zbytek lub objaw łakomstwa, jest to bowiem naturalna potrzeba organizmu.

To też oddawna już z różnych stron czynione były starania nad wytworzeniem takich używek, które, obok dobrego smaku, zawierałyby jaknajmniej szkodliwych dla diabetyka produktów.

O ile chodzi o czekoladę, starano się zastąpić cukier przez sacharynę. Procent węglowodanów w ten sposób został zredukowany do minimum, ale jednocześnie czekolada w dużym stopniu uciepiała na smaku. Dopiero ostatnio, dzięki wprowadzeniu do lecnictwa przez prof. Thannhäusera „Siononu”, czekolada sporządzona na nim prawie nie ustępuje w smaku zwykłej czekoladzie i zarazem nie zawiera węglowodanów.

Mało tego czekolada sporządzona na „Siononie”, posiada nawet niektóre właściwości lecznicze. Oto włoski badacz Pavlazzi stwierdził na podstawie swoich licznych badań i obserwacji, że w przypadkach lekkiej i średnio ciężkiej cukrzycy, podawanie „Siononu” w dawce od 30 do 50 gr dziennie zmniejsza stopniowo ilość cukru w moczu. Inni znowu badacze stwierdzili, że „Sionon” obok odpowiedniej diety, może przyczynić się do zahamowania tak często obserwowanej u chorych na cukrzycę skłonności do spadku wagi.

Jak widzimy więc, połączenie „Siononu” z czekoladą wytwarza dla diabetyka dość szczęśliwe warunki, dzięki którym czekolada ta staje się dla niego nie tylko używką przyjemną, ale i pożyteczną.

Nieco gorzej przedstawia się sprawa z używkami mącznymi (ciastka, biszkopty, mączki itp.), z konfiturami i t. d., a to dla tego, że przeważnie zawierają one zbyt wysoki procent węglowodanów, aby chory na cukrzycę mógł je spożywać bez obawy o niepożądane następstwa.

Pamiętać należy, że używki te tembardziej są wartościowe dla diabetyka im mniej zawierają węglowodanów. Z pośród b. dużej ilości firm, produkujących tego rodzaju produkty, tylko nieliczne zasługują na zaufanie. Do tych ostatnich należą między innymi zdaniem autorytetów w dziedzinie leczenia cukrzycy, wyroby D-ra Theinhardta w Niemczech. Calarda w Anglii, Heudeberta we Francji i inne. Ciekawym będzie tu nadmienić, że niektóre z nich doszły do bardzo znacznego udoskonalenia, obniżając zawartość węglowodanów w swoich wyrobach do najdalej idącego minimum, czyniąc temsamem spożycie ich prawie że nieszkodliwym. Tak, np. Heudebertowi udało się wyprodukować konfitury z różnych owoców (jak, pomarańcze, morele, truskawki i td.) o zawartości zaledwie 4—5 proc. węglowodanów. Są to stosunkowo tak niskie liczby, że pozwalają choremu na cukrzycę korzystać z tych wyrobów i temsamem urozmaicać swój nieraz zbyt jednostajny jadłospis.

Pamiętać jednak trzeba, że u chorego na cukrzycę szczególnie w jej cięższych postaciach, odbywa się wadliwa przemiana już nie tylko węglowodanów lecz również białka i tłuszczów i dlatego, spożywanie używek w dawkach, przekraczających dopuszczalną dla danego chorego normę, może spowodować pogorszenie choroby. Właśnie tu jednak leży nie w używkach, lecz w samym chorzym, który nie potrafił zachować umiarkowania. Ilość węglowodanów, białka i tłuszczu spożytego z używkami należy obowiązkowo wliczyć do ogólnej ilości dopuszczalnej dla danego chorego.

Oczywiście wybór używek dozwolonych dla diabetyka, winien być bardzo ostrożny, należy wybierać tylko produkty pełnowartościowe, o ściśle ustalonej zawartości chemicznej.

Uwzględniając powyższe zastrzeżenia, spożycie używek przez chorego na cukrzycę nie powinno być kwestionowane, lecz wręcz przeciwnie, nawet zalecane, gdyż nie raz mogą one okazać się cennym pomocniczym środkiem przy przeprowadzaniu diety, nie zawsze przypadającej choremu do gustu.

Warszawa.

Dr. M. Pekar.

Bez cukru
Czekolady dla Diabetyków
WEDLA
SKODZONE „SIONONEM” KALORYCZNIE
PEŁNOWARTOŚCIOWYM WĘGLOWODANEM
NIE ROZNIĄ SIĘ W SMAKU OD CZEKOLAD Z CUKREM

Ruch harcerski

Harcerze poznańscy w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu Akademja drużyny im. Zawiszy Czarnego

Do zbiorowego hołdu, którego świadkiem był dzień imienia Marszałka Piłsudskiego, dorzuciło swą cegiełkę również harcerstwo poznańskie. W dniu wczorajszym z inicjatywy Koła Przyjaciół Harcerzy przy 24 drużynie im. Zawiszy Czarnego oraz kierownictwa XXV szkoły powszechnej odbyła się uroczysta akademja ku czci Pierwszego Marszałka Polski. Na wstępie orkiestra 7 baonu saperów pod batutą kplm. sier. Zwolińskiego odegrała marsz „Piłsudski” kompozycji Omelecka. W zastępstwie kierownika szkoły p. K. Ogrodowskiego, słowo wstępne wygłosił drużynowy 24 P. D. H. im. Zawiszy Czarnego dh. phm. Hawliczek.

Poczucie hołdu i czci — mówił dh. Hawliczek — tak dla poległych jak i żyjących bojowników o wolność ojczyzny domaga się przekazania czynu ofiarnego młodemu pokoleniu, na które niech spływa duch walki ojeźnej naszych braci i ojców poległych w obronie ojczyzny. Historia walk ojeźnych narodu polskiego, to historia harcerstwa, historia młodzieży ryckiej, przenoszącej ojeźnę ponad wszystko. Harcerstwo powstające przy Macierzy Szkolnej we Lwowie, w atmosferze związków strzeleckich Marszałka Piłsudskiego, gromadnie opowiadało się za ruchem zbrojnym Komendanta i sowiec płaciło krwią młodocianych bohaterów dług praocjów wobec ojczyzny. Przedstawimy pokrocie udział harcerstwa w bojach o niepodległość Polski, wnioś prelegent okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

W dalszym ciągu nastąpiły produkcje chóru XXV-tej szkoły powszechnej pod batutą prof. Weigta oraz deklamacje zbiorowe harcerzy 24 Pozn. Drużyny pod kierownictwem prof. Palikisowskiego. Dłuższe przemówienie pt. „Marszałek Piłsudski jako wychowawca narodu”, opracowane przez prof. Blekiego, wygłosił prof. Wolny. Scharaktery-

zowawszy potężną sylwetkę Marszałka, wnioś prof. Wolny okrzyk na cześć Solenizanta, podchwycony z entuzjazmem przez licznie zgromadzonych uczestników akademji.

Resztę programu wypełniły marsze legionowe odegrane przez orkiestrę pod batutą sier. kplm. Zwolińskiego, dalej deklamacje zbiorowe pod kierownictwem prof. Palikisowskiego oraz pieśni legionowe w wykonaniu chóru pod batutą prof. Weigta.

Uroczystość zgromadziła licznie rodziców harcerzy 24 drużyny im. Zawiszy Czarnego oraz sympatyków, zrzeszonych w Kole Przyjaciół Harcerstwa. Władze wojskowe reprezentował mjr. Orawiec, z ramienia władz harcerskich przybył na akademję komendant hufca, znany z wyjątkowej pracy na terenie zuchowym, harcmistrz Adam Dzikowski.

Kronika

Redakcja Żywego Dziennika Harc. urządzanego przez A. K. H. zawiadamia, że numer marcowy „Dziennika” nie odbędzie się w dniu 21 marca (jak było podane w zawiadomieniach) — ze względów od redakcji niezależnych. O terminie podamy w najbliższych dniach ogłoszenie w piśmie.

Zebranie plenarne Akademickiego Koła Harcerskiego. W ubiegłą sobotę odbyło się zebranie plenarne w lokalu Koła. Referat n. t. „Emocjonalne podstawy naszego stosunku do zbiorowości” wygłosił senior Koła mg. B. Krawiec. Referent położył nacisk na omówienie naszego stosunku do grup politycznych.

Po referacie i dyskusji odbył się wybór delegatów na Zjazd Zarządu Oddziału. Z grupy męskiej wybrano prezesa dh. Leona Marszałka, jako zastępcę dh. wiceprez. St. Rączkowskiego. Z grupy żeńskiej — dh. wiceprezesse Alodję Werłównę, jako zastępczynię dh. Izabelę Budzińską.

„I Ty! musisz zapoznać się z „Ciotką Karolą” z Brazylii w niedzielę dnia 2 kwietnia b. r. w Domu Rzemieślniczym (Teatr Narodowy) o godz. 18 minut 30 na wieczornicy Koła Przyjaciół Harcerstwa przy w. ruz. im. Ks. Poniatowskiego. Komiczna ta dama rozśmieszy Cię do łez (prześcieradło wystarczy) w 3 aktowej krotkochwili Brandona. Natomiast „Harcerski Czyn” obrazek sceniczny w 1 akcie wzmuszy Cię do głębi (Twej kieszeni). O ile na dzień jej znajdziesz jeszcze 30—49—75 a nawet 99 groszy, to kup bilet (wszystkie miejsca siedzące) w przedsprzedaży Ka De Ha, ul. Podgórna 10, a przyczynisz się w dużej mierze do udatnych kolonii letnich.

Do sportowców kajakowych! Harcerska drużyna „Wilków Morskich” uprzejmie prosi wszystkie kluby i sekcje uprawiające sport kajakowy o podanie w możliwie najkrótszym terminie swych adresów, celem nawiązania bliższego kontaktu przed zbliżającym się sezonem. Adresy prosimy kierować do p. Kwaśniewskiego, Poznań, św. Marcina 48. Komenda Drużyny.

Harcerze z Staroleki pod Poznaniem wystawili w przeszłą niedzielę w sali p. Ratajczaka dramat, oparty na tle bohaterskiej walki o wolność Lwowa p. t. „Orleń”. Młodzi aktorzy, występujący przeważnie po raz pierwszy na scenie, wywiązali się ze swych ról znakomicie. Na pierwszy plan wysuwały się pp. Bol. Łochyński (Jurek), Marian Czul (Andrzej) i Karol Muzół, który z prawdziwą werwą oddał rolę Janka-gazeciarza. Dalsze role odtwarzali pp. Leonard i Franciszek Klimecy (żołnierze), Stanisław Bakos (Stas), Marian Derychowski (doktor Kościelski), Tadeusz Łochyński (Wies), Władysław Przymski (Zdzis), Henryk Wawrzyniak (Witold) i inni harcerze, występujący w charakterze statystów. Na specjalną uwagę zasługiwały bardzo dobrze pomyślane dekoracje i efekty świetlne, wykonane zupełnie samodzielnie przez naszych dzielnych harcerzy, którzy przecież po raz pierwszy składali dopiero próbę ze swych sił aktorskich. Przyszła trzeba, że próba powiodła się w zupełności. (sa).

Jerzy Koller.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Z GNIEZNA.

Miasto uczęciło dzień imienia Marszałka bardzo uroczysto. W sobotę, ugoszczono do 1300 najbiedniejszych dzieci podwieczorkiem. Wieczorem odbyła się w sali szkoły handlowej wieczornica, urządzona przez Zw. Strzel. W niedzielę, po nabożeństwie odprawionem na dziedzińcu koszarowym 69 p. p. przez ks. mjr. Łukowskiego odbyła się na ulicy Chrobrego defilada, którą odebrali pp. gen. Malinowski, płk. Młodziejowski, mjr. Zabłocki, starosta Suski, wiceprez. Hensel i weter. z 63 r. Akademia urządzona w sali kina „Słońce” wypadła pod każdym względem doskonale. W strzelaniu na cześć Solenizanta wzięło udział 467 zawodników. W międzyczasie odbył się obiad dla zamiejscowych strzelców, których podejmowano w koszarach piechoty. Nastrojów dnia nader poważny i uroczysty.

Odczyt o bolszewizmie wygłosił dzieło wotrek, w auli gimn. męsk. prof. U. P. dr. Chodynicki. Wstęp 50 gr.

Zebrań organizacyjnych Legjonu Młodych, którego oddział na obwód Gniezno zawiązał się w tych dniach, odbyło się w ub. niedzielę.

Na zakup odzieży dla najbiedniejszych, urządzona zostanie wystawa myśliwska, połączona z wystawą obrazów. Protektorat nad tą imprezą objął p. gen. Malinowski.

Zamach samobójczy. W Zakładzie dla sierot w Mielzynie popełnił samobójstwo przez powieszenie się pracownik zakładu 18-letni Albin Frackowiak. Przyczyna dotąd nie ustalona. Śledztwo w toku.

Examin słuchaczy kursu sanitarno-ratowniczego, odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 13.30 w gimn. męskim przy ul. Mieczysława.

Podziękowanie. Zbiórka uliczna na rzecz Funduszu Szkoln. Polsk. Zagranicą dała w sumie 69,71 zł czystego zysku. Ofiarodawcom składa podziękowanie w im. Komitetu — dr. Hensel, przewodniczący.

Zebrań plenarne Spółki Piekarzy, w dn. 24 bm. w sali paraf. św. Wawrzynia. Zw. Weteranów P. Narod. 1914—19 w dn. 26 bm. godz. 14 w hot. Europejskim.

Zaginął sekretarz Wójtostwa w Klecku, 19-letni Wł. Krzyżanowski, który w dniu 14 bm. wyjechał rowerem za miasto. Ubrany był w ciemny płaszcz z aksam. kołnierzem, ciemny kapelusz, granat, ubranie i czarne trzewiki. Wszelkie wiadomości o zaginionym należy kierować do P. P. w Klecku lub w Gnieźnie.

Bank Gosp. Kraj. przyznał Gnieznu na drobne budownictwo 60 tys. zł. z państw. fund. budowlanego. Pożyczka udzielana będzie tym z ubiegających się, którzy w porównaniu z całkowitymi kosztami budowy potrzebują kredytu najmniejszego, kredyt przyznawany będzie do wysokości 50 proc. kosztów budowy, nie może jednak przewyższać sumy 4000 zł. na jeden budynek. Pożyczki winny być zabezpieczone na pierwszym miejscu hipotecznym. Wnioski z planem budowy, kosztorysem i wyciągiem hipotecznym należy kierować do wiceprez. miasta p. inż. Hensla.

Teplenie szkodników drzew owocowych, szczególnie gąsienicy t. zw. „rudnica złotopłyna”, leży w interesie właśc. sadów owocowych i obowiązuje wszystkich właścicieli, dzierżawców i użytkowników drzew owoc. w ogrodach, polach i drogach. Niewykonanie tegoż do 25 bm. spowoduje sankcje karne.

Z WRZEŚNIA.

Zarząd Polskiego B. Krzyża ukonstytuował się na zebraniu organizacyjnym następująco: pp. hr. Mycielska — prezeska, insp. Majewski — wiceprezes, naczelnik sądu Stachowski — skarbnik, naucz. Felczak — sekr., członkowie zarządu pp. starościna Gallasowa, płk. Mazurkiewicz, radca Bystrzycki, kierowniczka szk. Kolarzówna, dyr. Fedyk., komisia rewiz. pp. burm. Soltysiak, prof. Wąs i rektor Gawecki.

Z KROTOSZYNA.

Posiedzenie Rady miejskiej. W ub. tygodniu odbył się dalszy ciąg posiedzenia Rady miejskiej. Posiedzeniu przewodniczył prezes Rady miejskiej p. Bytowski, kierownik szkoły powszechnej męskiej. Statut szpitala miejskiego uchwalono w myśl propozycji województwa. Do Rady Szkolnej miejscowej zostali wybrani: Wincenty Bytowski, Stanisław Chyba, Władysław Kalak i Alojzy Luzar, jako zastępcy: Dr. Antoni Raciniowski, Władysław Ledworowski, Marcin Gwizdek i Feliks Wiza. Do miejscowej Rady Szkolnej w Gorzupie wybrano Adama Janickiego z Starokowa, jako zastępcę Walentego Hofmanna. Poza tym uzupełniono komisję personalną, w skład której wybrano: Stanisława Chybę, Marcina Gwizdka, Stanisława Jasieńskiego, Feliksa Wizę i Franciszka Wojciechowskiego.

Leczenie zwierząt. Tow. Opieki nad zwierzętami podaje do wiadomości, że lekarz weterynarii p. Henryk Buchta udziela chorym zwierzętom członków Tow. Op. nad Zw. bezpłatnie wszelkich porad. Chore zwierzęta należy przyprowadzić do Rzeźni Miejskiej w godz. od 10—12. W przyszłości uruchomi się specjalna lecznica dla zwierząt.

Z SZUBINA.

Ze Zw. Pracy Ob. Kobiet. Dnia 13 bm. odbyło się w Hotelu Centralnym miesięczne zebranie Zw. Pracy Obw. Kobiety. Po zagaleniu przewodniczącej p. Poltowiczowej, wygłosiła p. Stachowiakówna referat na temat wychowania obywatelskiego, który obecni Panie z zainteresowaniem wysłuchały. Na nowe członkinie zgłosiły się pp.: Jędrzejczakowa Jadwiga, Wierzchowska Klara i Ciesielska Gertruda. W wolnych głosach apeluje do obecnych skarbniczka p. Szuszuwa, by regularnie uiszczała składki, poczem przewodnicząca p. Poltowiczowa zamknęła zebranie.

Z KAMIEŃCA.

Nowa placówka Strzelca. Dnia 11 bm. odbyło się w tut. szkole organizacyjne zebranie Związku Strzeleckiego, który powstał staraniem wójta p. Kowalskiego kier. szkoły p. Minty i sekretarza Wójtostwa p. Przybylskiego. Po zagaleniu przez kier. szkoły p. Mintę wygłosił referat wójt p. Kowalski, a następnie przemawiał kmdt. pow. obw. Siwiński. Zapisali się 30 członków. Prezesem oddziału został p. Kozierowski, właśc. majatku Kamieniec. (x)

Z DOPIEWA.

Miejscowy Oddział Związku Strzeleckiego po zreorganizowaniu w grudniu ub. roku rozwija się bardzo pomyślnie. Po objęciu prezury przez kpt. Stefana Pałucha postępuje praca w oddziale intensywnie naprzód. Do pomocy stają mu sekretarz oddziału Wawrzyniak i gospodarz Łopaczewski. Z inicjatywy prezesa jak i wspomnianych urzędników w końcu lutego br. przedstawienie oraz zabawa, która cieszyła się bardzo wielkim powodzeniem. Przystąpiono ostatnio do budowy świetlicy w Dopiewie, aby młodzież, która jest chętna do pracy dla idei naszego Wodza, miała swe własne ognisko. Nadmienić wypada że kierownik szkoły p. Zahder, jak też komendant ob. Budzisz bezinteresownie oddają się pracom dla miejscowego oddziału. Zaraz po reorganizacji oddziału z inicjatywą prezesa kpt. Pałucha urządzono gwiazdke dla wszystkich ubogich i bezrobotnych gminy Dopiewa, która jak na Dopiewo była bardzo obfita. Praca wre, pomimo napotykaných przeszkód. (x)

Jarocin w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu

Jarocin. W dniu 19. bm. odbył się uroczysty obchód imienia Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego poprzedzony capstrzykiem wieczorem dnia 18. bm. Miasto przybrało wyjątkowo uroczysty O godzinie 10.30 odbyła się msza św., którą celebrował ks. prob. Niedźwiedziński, a w której udział wzięli: przedstawiciel rządu w osobie zastępcy starosty jarocińskiego p. Refer. Fryza przedstawiciel władz miejscowych i towarzyszywa ze sztafardami. Po mszy św. uformował się przed nowym kościołem pochód, ruszając ulicami miasta do sali p.

Basińskiego, gdzie odbyła się wspaniała akademicka ku czci Dostojnego Solenizanta. Jak wielką czcią cieszy się Marszałek Piłsudski w Jarocinie. Świadczą o tem fakt, że największa sala jarocińska, w której zmieści się około 3000 ludzi okazała się za małą. Rzeczony referat o życiu Marszałka Piłsudskiego wygłosił p. prof. Magier z Krotoszyńska podkreślając w nim działalność Marszałka w kierunku utrwalenia mocarstwostwa państwa Polskiego.

Na dalszą część programu złożyły się dobrze wykonane śpiewy i deklamacje, oraz kilka utworów odegranych przez orkiestrę kolejową.

Groźny pożar w Kościanie

Kościan. Onegdaj o godz. 20.10 wybuchł groźny pożar w tartaku p. Romana Klupiecia w Kościanie.

Pożar objął w jednej chwili wszystkie szopy, gdzie znajdowały się maszyny.

Na miejsce pożaru przybyła miejscowa straż pożarna pod kierownictwem p. naczelnika Richtera i pracowała do rana nad stłumieniem pożaru. W chwili wybuchu pożaru przechodził ulicą Poznańską w pobliżu pożaru pochód organizacji P. W. i W. F., który brał udział w capstrzyku ku czci Marszałka Piłsudskiego. Na rozkaz por. Czarnego, powiatowego Komendanta P. W. na powiat kościański, przerwano capstrzyk (który był już na ukończeniu) i wszyscy uczestnicy udali się na miejsce pożaru. Uznano należy się por. Czarne, który swoim zarządzeniem przyczynił się w dużej mierze do zlokalizowania ognia.

Również przybył na miejsce pożaru p. Starosta Naraiewski oraz władze policyjne, które wszczęły dochodzenia w celu ustalenia przyczyny pożaru, gdyż zachodzi podejrzenie zbrodnego podpalenia. Właściciel tartaku p. Klupiec był w tym czasie w Lesznie i wrócił dopiero pod wieczór. Nadmienić wypada, że przed trzema laty również wybuchł pożar w tym tartaku.

Wstrząsający wypadek w Kobylepolu

Miejscowość Kobylepole pod Poznaniem była wczoraj widownią krew w żyłach ścinającego wypadku.

Przebieg jego był następujący. W sali w pobliżu browaru odbywała się próba przedstawienia amatorskiego, w której udział brali uczniowie i młodzi chłopcy. W głównej roli występować miał czterastoletni chłopiec Roman Barlog, zamieszkały na dworcu.

W czasie próby wspomniany Barlog wyśmiewał się z trzynastoletniego Mieczysława Kaczmarka, syna robotnika zatrudnionego w dominium Kobylepole. Rozżalony Kaczmarek powiedział do jednego z swych kolegów, że po próbie da temu, który się z niego wyśmiewał krwawą nauczkę. Barlog przypadkowo dowiedział się o tem odgrażaniu, a ponieważ pożyczyl sobie długą noż skautowski dla wystrugania tak zwanych „baków”, postanowił pierwszy zaatakować przeciwnika. Kiedy po próbie Kaczmarek zdał ku niemu, Barlog błyskawicznym ruchem dobył noża i pchnął Kaczmarka w lewą pierś przy obojczyku. Cios długiego noża przeszył tętnicę i nieszcześliwy chłopiec zmarł po upływie kilku minut. Zaalarmowane z Poznania Pogotowie Lekarskie tel. 55-55 przybyło na miejsce w rekordowym czasie, jednakże lekarz stwierdził już tylko zgon.

Na wieść o strasznym wypadku zbiegli się tłumnie okoliczni mieszkańcy a nad zwłokami biednego chłopca rozpaczała cała rodzina.

Młodociany zabójca uciekł do domu swych rodziców, jednakże został przez przybyłych policjantów aresztowany i odtworzony do Swarzędza.

Wypadek ten wywołał w całej okolicy wielkie poruszenie.

Potworna zbrodnia pod Szamotułami

Szamotuły. W niedzielę wieczorem w pobliskiej wiosce Przyborowo została popełniona potworna zbrodnia w zagrodzie małżonków Schmalców.

Szczegóły przedstawiają się następująco: W niedzielę około godz. 20.30 w zagrodzie 62 letniego gospodarza Karola Schmalca zjawili się dwaj osobnicy i w chwili, gdy Schmalc opuszczał stajnię rzucili się na niego, zadając mu szereg ran kłutych nożem w twarz, poczem nieprzytomnego z upływem krwi Schmalca zaciągali do stajni i tam go zamknęli.

Znajdująca się w tym czasie w mieszkaniu żona Schmalca posłyszawszy rozpaczliwe krzki mor-dowanej ofiary, wybiegła z domu, kierując swe kroki ku stajni. Nie dobiegła jednak, gdyż w tym momencie doskoczył do niej jeden z owych osobników i zadał jej nożem śmiertelny cios w samo

serce. Schmalcowa padła na ziemię i wyzionęła od razu ducha. Cieżko poraniony Schmalc zdołał się w międzyczasie wydostać przez okno z zamkniętej stajni i wszczął alarm.

Kiedy jednak przybiegli na pomoc sąsiedzi nieznanymi sprawcy okropnej zbrodni zdolali zbiec pod osłoną nocy.

Około godz. 22 przybyli na miejsce wypadku władze policyjne i sądowe i rozpoczęły natychmiast energiczne śledztwo, które jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, uwięzione zostało pomyślnym rezultatem. W przeciągu bowiem niespełna 24 godzin policja wpadła na tron zbrodniarzy i jednego z nich już aresztowała. Morderce osadzone w więzieniu w Szamotułach Szczegóły ze względu na toczące się śledztwo trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy.

Łuna nad Międzychodem

Międzychód. Ubiegłej nocy wybuchł pożar w cegielni własności p. Heleny Dłużkowskiej. Spłonęła cegielnia, szopa i suszarnia. Szkody wynoszą

sto tysięcy złotych. Co było przyczyną pożaru nie wiadomo. Policja prowadzi dochodzenia.

Pożar całej wsi pod Częstochową

Częstochowa. W poniedziałek rano, o godzinie 4-tej we wsi Konin, pow. Częstochowa, wybuchł groźny pożar. Spowodowany zbrodniczą reką podpalacza.

Silny wiatr momentalnie przeniósł płomień po całej uśpionej wiosce, tak że zanim przyjechały straże ogniowe z Częstochowy i z pobliskich Rezdin, 12 zagrod wiejskich stało w ogniu.

Nie wszyscy mieszkańcy zaskoczeni we śnie zdołali w porę uciec: 98-letni starzec Piotr Dubiał

i 60-letnia Małgorzata Świącikowa spłoneli żywcem. Ratując swój dobytek, uległa również śmiercielnym poparzeniom starszka 73-letnia Floryntyna Krupiak, która dogorywa w szpitalu.

W czasie pożaru rozgrywały się tragiczne sceny. Krew w żyłach mroziły nieludzkie krzki staruszków, których niepodobniestwem było uratować.

Zachodzi podejrzenie, iż podpalenia dokonano na tle komasacji gruntów przez komunistów. Śledztwo w toku.

Niebywały napływ przyjezdnych do Warszawy w dniu imienia Marszałka Piłsudskiego

Warszawa. Jak wiadomo, w związku z imieninami Marszałka Piłsudskiego, urządzono cały szereg wycieczek do Warszawy z różnych stron kraju. W tym celu uruchomione zostały specjalne pociągi turystyczne, które za wyjątkowo niską opłatą przewoziły pasażerów. Wycieczki te (z Krakowa, Poznania itd.) trwały po 2—3 dni, tak, iż turyści, prócz wzięcia udziału w obchodzie imienia Wodza Narodu, mieli możność zwiedzić stolicę, której wielu z nich nie znało wcale.

Wszystkie imprezy turystyczne, zorganizowane w dn. 18. bm. powiodły się znakomicie. Specjalne pociągi wycieczkowe do Warszawy były przepełnione pasażerami. Żywym dowodem olbrzymie-

go napływu przyjezdnych do Warszawy było niezwykle przepełnienie w hotelach stołecznych.

Czerzo podobnego nie było już od szeregu lat. Hotelarze przypomnieli sobie bezwzględnie swoje złote czasy, kiedy to w okresie „prosperity” staczać trzeba było istne walki o zdobycie pokoju. Od rana już wcale nie było wolnych pokoiów.

Oczywiście przedewszystkiem zaiste zostały wszystkie tańsze pokoje, lecz i świeżące ostatnio pustkami droższe apartamenty „Bristolu”, „Europejskiego” i „Polonii” były wprost obłożone. Było wiele wypadków że przyjezdni odchodzili z „kwitkiem”, gdyż nie było już dla nich miejsca.

Dalsze dochodzenia w toku.

Z LUDWIKOWA

Obchód imienia Marszałka Piłsudskiego. W Sannatorjum „Staszycówce” odbył się w niedzielę uroczysty obchód ku czci Marszałka Piłsudskiego z okazji Jego Imienia. Popoł. o godz. 15 odbyła się akademja, którą zagał i słowo wstępne wypowiedział p. dyr. dr. Staroniewicz. Następnie ciekawy referat o życiu Dostojnego Solenizanta wygłosił p. Laskowski z Mosiny. Na zakończenie orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę” oraz hymn narodowy. Akademja miała przebieg podniosły i pozostawiła na zebranych niezatarte wrażenie.

ZE STESZEWY.

Zebrań prezesów kół gminnych BBWR. W dniu 9 bm. odbyło się zebranie prezesów kół gminnych BBWR w lokalu członka p. Idzińskiego. Po powitaniu obecnych przez prezesa koła wójtowskiego zebranie przyjęło do wiadomości sprawozdanie z walnego zebrania Rady Powiatowej w Poznaniu. Poza tem zaznajomiono się z bieżącymi sprawami organizacyjnymi i ustalono terminarz zebrań informacyjnych kół gminnych obwodu. Następnie ustalono program obchodów imienia Marszałka w poszczególnych kółach i uchwalono wzięcie gremjalnego udziału wspólnie z pokrewnymi organizacjami w uroczystościach przedpołudniowych w Steszewie. (x)

Z POŁAJEWA

Ćwiczenia P. W. i Związku Rezerwistów. W dniu 18 bm. odbyły się na terenie Nadleśnictwa Państw. w Boruszynie boje ćwiczeniowe nocne tutejszych 4 kompanii P. W. i 3 kompanii Związku Rezerwistów przy udziale oddziałów z Połajewa, Młynkowa, Boruszyna, Tarnówka, Jędrzejewa i Komorzewa. Na ćwiczenia przybyli D-ca pułku Zw. Rez. p. rtm. W. Szymański oraz komendant pułkowy P. W. p. kpt. Formanowicz. Ćwiczenia, które odbyły się pod kierownictwem D-ty Komp. por rez. H. Przyborskiego wykazały doskonałą postawę oddziałów, sprawność bojową i zyskały uznanie władz przełożonych. Dowódcami stron byli ofic. rowie rez. pp. ppor. M. Muszyński i ppor. Buś. Po ćwiczeniach, jako w wigilię imienia Marsz. J. Piłsudskiego odbyło się tradycyjne palenie ognisk i zostały wygłoszone odpowiednie przemówienia, poczem p. Nadleśniczy T. Tomaszewski odeczytał pp. oficerów w nadleśnictwie. Całość ćwiczeń i nastrojów panujących wśród strzelców wywołała na wszystkich uczestnikach niezatarte i świetne wrażenie.

Sport

TŁOCZYŃSKI MISTRZEM NICEI

W dalszych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Nicei polscy tenisisti odnieśli bardzo wielki sukces, zajmując 1-e miejsce w turnieju. Mistrzem Nicei został Ignacy Tłoczyński, znajdujący się obecnie w świetnej formie. Pokonał on w finale mistrza Szwajcarii Ellmera po 4-setowej walce 2:6, 6:2, 6:2, 6:1. Mistrz Polski Hebda został pokonany w półfinale przez Ellmera po morderczej walce 6:3, 3:6, 1:6, 6:2, 4:6. Należy jednak podkreślić, że Hebda mimo przegranej był zupełnie równorzędny przeciwnikowi. Hebda zajął wspólnie z Journu 3-cie i 4-te miejsce.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W BOKSIE.

W najbliższą sobotę rozpoczyna się w Warszawie w gmachu YMCA indywidualne zawody bokserskie o mistrzostwo stolicy. Finały rozegrane zostaną w gmachu Cyruku w dniach 1 i 2 kwietnia.

DALSZE WYNIKI NIEDZIELNYCH ZAWODÓW

Warta III — Grom I. 3:1 (2:1). Sokół Jeżyce I. — Grom II. 2:0 (1:0).

WRĘCZENIE NAGRODY HONOROWEJ WALASIEWICZOWIE

„w piątek o godz. 12-tej w wielkiej sali konferencyjnej Państw. Urzędu W. F., udekorowanej kwiatami, odbyła się uroczystość wręczenia wielkiej Nagrody Honorowej — Stanisławie Walasiewiczównie za piękny dorobek sportowy, uzyskany przez nią w roku 1932.

Uroczystość zagał Dyrektor PUWF, płk. dypl. Kilian, który po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia wręczył znakomitą, naszej lekkoatletyce piękny puchar wraz z artystycznie wykonanym dyplomem i pięknym medalem sportowym.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele: Rady Naukowej W. F., Związku Związków Sportowych, Komitetu Olimpijskiego, Zw. Lekkoatletycznego oraz oficerów i urzędników PUWF, i przedstawicieli prasy.

„10 CELNYCH STRZAŁÓW KU CHWALE OJCZYZNY”

Akcia pt. „10 celnych strzałów ku chwale Ojczyzny” odbywa się w całej Polsce w związku z imieninami Marszałka Piłsudskiego, a w Poznaniu na terenie Strzelniczy Małokalibrowej przy ul. Fr. Ratajczaka 20 od dnia 19 bm. do 31 bm. od godz. 15 do 21. Wszyscy Polacy i wszyscy Polki biorą udział w strzelaniach dając dowód, że leży im na sercu dobro Ojczyzny, której chcą być obrońcami.

WISŁA KRAKOWSKA NA EMIGRACJI.

Bruxela. (Pat.) W Lens odbyło się zebranie Pol. Zw. Piłki Nożnej na emigracji, na którym ostatecznie zdecydowano kwestię meczów krakowskiej Wisły. Drużyna krakowska grać będzie na emigracji dwukrotnie z reprezentacją polskich klubów: 14 maja w Billy-Montigny oraz 20 maja — w Bruay.

Niezależnie od meczów tych Wisła prawdopodobnie walczyć jeszcze będzie dnia 13 maja w Paryżu z francuskim Racing Club'em.

Belgijski Związek Lekkoatletyczny opublikował kalendarz zawodów na rok 1933. Kalendarz ten przewiduje w dniu 20 maja — eliminacyjne zawody przed spotkaniem w Polsce.

O INSTRUKTORA OBJAZDOWEGO DLA NASZEGO WIOSŁARSTWA.

Zarząd Pol. Zw. Tow. Wiosłarskich, doceniając wielkie korzyści, jakie dał dla podniesienia poziomu sportu wiosłarskiego instruktor objazdowy, pragnie w roku bieżącym zaangażować na swój koszt takiego instruktora, z tem jednak, że kluby pokrywałyby koszty przejazdu i utrzymania na miejscu.

O zaangażowaniu instruktora zdecydują zgłoszenia poszczególnych klubów.

DOROCZNY ZJAZD PRASY SPORTOWEJ.

Doroczny zjazd prasy sportowej odbędzie się w dniach 7—8 kwietnia w Katowicach. Pierwszy dzień poświęcony będzie na zwiedzenie Śląska, a w dniu 8 bm. rano odbędzie się zjazd w magistracie, zaś o godz. 15 uroczysty obiad, wydany przez oddział śląskich dziennikarzy.

ODDZIAŁ CIEŻKOATLET K. S. H. CEGIELSKI

zawiadamia swych członków i sympatyków, że dnia 21 b. m. o godz. 19-ej w sali klubowej Górna Włda 180 odbędzie się zebranie plenarne. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

OTWARCIE KORTÓW „WOJSKOWEGO KLUBU TENISOWEGO

przy placu Działowym Nr 2, nastąpiło dnia 19 b. m. Korty wzorowo urządzone są do dyspozycji członków i gości.

Krecie podkopy masonerii niemieckiej w Wielkopolsce i na Pomorzu

Interesy Kościoła i Państwa zagrożone

Z Warszawy donosi K. A. P.:

Przeciętny obywatel, który myślałby, że w Polsce, jako kraju nawskroś katolickim, masoneria nie zdołała głębiej zapuścić korzeni, niewątpliwie musiał się zdziwić, gdy przed niedawnym czasem ostrzegaliśmy społeczeństwo, wykazując, jak wolnomularstwo zdołało się zagnieździć i jak wysoki stopień osobowości liczy w swych szeregach. Omawiając działalność masonerii polskiej ograniczyliśmy się do przedstawienia organizacji, która, choć należąca do Wielkiego Wschodu Polski, a pominięliśmy całą grupę tych Łoż, które nie są związane z nim organizacyjnie. Są to Łoże niemieckie i tym Łożom chcemy poświęcić dzisiaj uwagę.

Jeżeli z punktu widzenia ideologii masoneria na całym świecie jest ta sama — oczywiście z dostosowaniem się do pojęć, psychologii i nastrojów krajów i środowisk, w których działa — to Niemniej wykazuje ona pod względem swego nastawienia politycznego nieraz dość głęboko sięgające różnice, które, nie naruszając zasadniczego stosunku do państwa, różnią ją od siebie. Jedną z nich jest różnica między niemieckimi a polskimi. Przykładem tego mogą być stosunki wolnomularstwa polskiego i niemieckiego.

Rozwój masonerii w Wielkopolsce

Wolnomularstwo niemieckie zgrupowane jest wyłącznie na ziemiach byłego zaboru pruskiego i sięga w swych początkach po część XVIII wieku. Życie wolnomularskie rozpoczęło się w Poznaniu w roku 1780, gdy powstała pierwsza Łoża masonijska, zależna podówczas od Wielkiego Wschodu Polski w Warszawie. Upadek dawnej Rzeczypospolitej i rozbiory spowodowały, że wolnomularstwo poczęło na ziemiach Polski upadać, a nowopowstałe Łoże tworzyły się już nie pod wpływem Wielkiego Wschodu warszawskiego, ale orientowały się ku Berlinowi, podlegając Wielkiej Łoży „Zu den drei Weltkugeln” (Pod 3-ma kulami świata) do dziś jeszcze istniejącej. Okres wojen napoleońskich i późniejszych zawieruch politycznych nie sprzyjał zbytnio rozwojowi masonerii w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Germanizacja i upadek

Powstawały i istniały obok siebie Łoże o składach czysto niemieckich i czysto polskich, co było spowodowane wyłącznie momentami nacjonalistycznym atoli rząd pruski, który w stosunku do Wolnomularstwa zajmował zbytnie stanowisko, nie patrząc zbyt chętnie na istnienie Łoż czysto polskich. Było to zresztą również poglądem wyższych sfer masonijskich. Gdy zatem wolnomularstwo polskie w Poznaniu nie znajdowało należytego oparcia, likwidacja jego była już tylko kwestią czasu. W roku 1820 powstała w Poznaniu Łoża niemiecka „Tempel der Eintracht” (Świątynia Jedności) przez połączenie się Łoży niemieckiej „Zur Standhaftigkeit” (Wytrwanie) i Łoży polskiej „Piast pod trzema słupami sarmackimi”. W ten sposób zlikwidowano Wolnomularstwo polskie w zaborze pruskim. W istniejących Łożach Polacy byli w mniejszości i majoryzowani przez „braci” niemieckich, wpływu na prace Łożowe wywierać nie mogli. Trudności, jakie czyniono, przy przyjmowaniu Polaków, spowodowały, że niebawem, po wymarcu starszych członków, oblicze Łoż stało się już czysto niemieckim. Odtąd zaczęły powstawać bardzo liczne Łoże niemieckie, które wszystkie należały do tak zw. systemu staropruskiego czyli konserwatywnego, lub w transkrypcji na dzisiejszą mowę — skrajnie nacjonalistycznego i szowinistycznego.

Dyktatura masonerii niemieckiej

Pod koniec panowania pruskiego nie było na terenie byłego zaboru pruskiego ani jednego nieco większego miasta, gdzieby nie istniała Łoża wolnomularska. Skupiała się w nich cała elita inteligencji niemieckiej: adwokaci, lekarze, urzędnicy, wojskowi, kupcy, przemysłowcy, pastory prote-

stancy. Polaków do Łoż tych nie przyjmowano, a jeśli który zbiegiem okoliczności zdołał się tam dostać, to był on napewno Polakiem już tak zgermanizowanym, że nie psuł harmonii Łożowej. Łoże te wywierały na życie społeczne w danych miejscowościach niemały wpływ. Wszystkie ważniejsze pociągnięcia lokalne były ustalane w Łoży. W niektórych miejscowościach wszystkie stanowiska publiczne były obsadzone przez masonów, którzy nie dopuszczali nikogo z poza swego grona. Oczywiście rząd pruski patrzył na to nie tylko chętnie, ale i radosnym okiem, bo w ten sposób był 100 procent pewnym, że nie tylko żaden Polak nie dostanie się na jakiejkolwiek stanowisko, ale nadto że klika masonów nie wypuści żadnej placówki ze sfery swych wpływów. Posłużono się więc wolnomularstwem do zawiadania życiem publicznym w miastach zaboru pruskiego w sposób idealnie pewny, bo do rasowej nienawiści niemieckiej do wszystkiego, co polskie, dodano solidarność, jaka cechuje Wolnomularzy i ich interes osobisty.

Wszystkie Łoże istnieją jeszcze dziś!

Zdawaćby się mogło, że z chwilą powstania niepodległej Polski i zrzućcia jarzma niemieckiego, Wolnomularstwo niemieckie w województwach zachodnich straciło na sile i znaczeniu przez utratę poparcia, jakiego doznawało od sfer rządowych i masowej emigracji kół, z których rekrutowali się jego członkowie. Tymczasem, mimo niewątpliwego osłabienia jego wpływów i znaczenia, wolnomularstwo to nie tylko nie upadło, ale wszystkie Łoże, jakie istniały na ziemiach Województw Poznańskiego, Pomorskiego i Śląskiego w dalszym ciągu istnieją i, aczkolwiek znacznie osłabione, nie likwidują się.

W tej chwili istnieją następujące Łoże niemieckie:

- Bvgoszcz: „Janus”.
- Chełmno-Swiecie: „Wilhelm zur strahlenden Gerechtigkeit” (Wilhelm pod promieniejącą sprawiedliwością).
- Chojnice: „Friedrich zur wahren Freundschaft” (Fryderyk pod prawdziwą przyjaźnią).
- Gniezno: „Zum bekränzten Kobus” (Pod uwiecznionym szczytami).
- Grudziądz: „Viktoria zu den drei gekrönten Türmen” (Wiktoria pod trzema ukoronowanymi wieżami).
- Inowrocław: „Zum Licht im Osten” (Pod światłem na wschodzie).
- Katowice: „Zum Licht im Osten” (Pod światłem na wschodzie).
- Krotoszyn: „Zum Tempel der Pflichttreue” (Pod świątynią wiernego obowiązku).
- Leszno: „Comenius”.
- Ostrów: „Zum Tempel der Treue im Osten” (Pod świątynią wierności na wschodzie).
- Poznań: „Zum Tempel der Eintracht” (Pod świątynią jedności).
- Pszczyna: „Zu den drei Bergen” (Pod trzema górami).
- Rawicz: „Zum Tempel der Bruderliebe” (Pod świątynią miłości bratniej).
- Starogard: „Augusta zur Unsterblichkeit” (Augusta pod nieśmiertelnością).
- Tczew: „Friedrich zum unauslöschlichen Gedächtnis” (Fryderyk pod niewygasłą pamięcią).
- Toruń: „Zum Bienenkorb” (Pod ulem).

W ścisłej zależności od Berlina

Łoże te podlegały dawniej Wielkiej Łoży berlińskiej, z chwilą jednak powstania Polski zależność ta musiała być zerwana i dlatego utworzyły one osobny „Bund deutschen Freimaurerlogen in Polen”, na którego czele stoi obecnie dr. Walter Theile z Poznania, ul. Cieszkowskiego 4. Oczywiście, że są to tylko pozory, jasnym jest bowiem, że Rząd Polski, tolerując fakt istnienia masonerii niemieckiej na swym terytorium, nie mógłby dopuścić do tego, aby formalnie podlegała ona czynnikom zagranicznym. Dla każdego nieco orientującego się w stosunkach jest jednak rzeczą zupełnie jasną, że wolnomularstwo niemieckie w Polsce pozostaje nadal w jaknajściślejszej — oczywiście

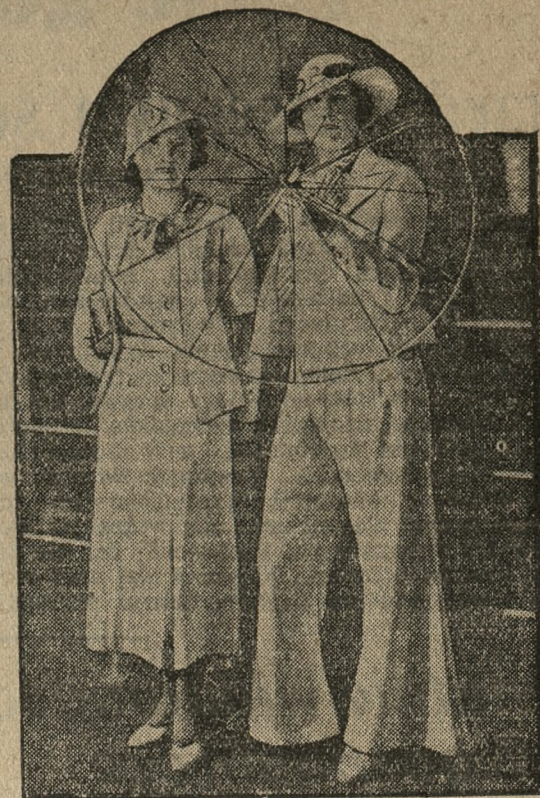
zakonspirowanej — zależności od Berlina, stamtąd otrzymuje dyrektywy i wskazówki, stamtąd jest de facto kierowane. Okoliczność, że Łoże niemieckie w Polsce tworzą niezależny związek, nie może mylić, bo to tylko pozory.

Gęsta sieć Łoż niemieckich, których jest na terytorium b. zaboru pruskiego więcej, aniżeli Łoż polskich w całym państwie, wskazuje na to, że rząd niemiecki zdaje sobie sprawę z wartości, jaką przedstawia dla masonerii niemieckiej na ziemiach zachodnich Polski i nie szczędzi jej swego poparcia. W Łożach tych kultywuje się ducha nacjonalizmu niemieckiego — skupiając w karnej zaprzysiężonej organizacji w zystko to, co niemieckie ma dzisiaj b. wartościowego na Pomorzu, w Wielkopolsce oraz na Śląsku. Jak dalece ta łączność czynników rządowych niemieckich z masonerią niemiecką sięga, wystarczy przypomnieć fakt, że gdy przed paru laty miała miejsce zmiana na stanowisku Konsula Generalnego niemieckiego w Poznaniu, kół niemieckie urządziły dla ustępującego konsula uroczyste pożegnanie w lokalu Łoży wolnomularskiej „Zum Tempel der Eintracht”. Łoża, oddając swój lokal na publiczne (nie ograniczone do zamkniętego koła wtajemniczonych „braci”) zebranie, chciała tem niecodziennym pociągnięciem dać dowód swego stosunkowania się do oficjalnego przedstawiciela Rzeszy Niemieckiej z racji jego wyjazdu. A przecież wiadomo jest, jak zazwyczaj strzeże wolnomularstwo prógów „świątyni” przed przestąpieniem jej przez profanów.

Pozornie Łoże niemieckie w Polsce zajmują się jedynie zagadnieniami humanitarnymi, jest to jednak tylko płaszczkiem, pod którym kryje się krecia robota, nietylko podważająca w imię hasła masonijskich podstawy religii chrześcijańskiej, ale zmierzająca do podtrzymania niemieczyny w jej najgorszym nacjonalistycznym wydaniu na terytorium Polski, aby przygotować grunt na wypadek, gdyby Łoże niemieckie mogły powrócić znów pod zwierzchnictwo Wielkiej Łoży berlińskiej.

Zakusy na Pomorze i Poznań

Wolnomularstwu niemieckiemu, grupującemu się w t. zw. systemie staropruskim (do którego należą Łoże w Polsce) kwestie polityczne nie są bynajmniej tak dalekie i tak obce, jakby to na pierwszy rzutek się wydawało. W Berlinie istnieje od szeregu lat osobna instytucja pod nazwą „Ostmarkinstitut”, której zadaniem jest badanie wszystkich spraw, dotyczących ziem byłego zaboru pruskiego i obecnego Pogranicza a istotnym celem — propaganda za odebraniem Poznańskiego i Pomorza od Polski. Instytut ten utrzymuje osobne, bogato wyposażone archiwum, wydaje wydawnictwa propagandowe itd., jednym słowem prowadzi systematyczną i planową akcję za odcinaniem ziem zachodnich od Polski. Na czele tego Instytutu stoi pisarz niemiecki Franz Lüttke, z pochodzenia Niemiec poznański, którego inicjatywę i pracy zawdzięcza wspomniana instytucja swemu powstaniu i istnieniu. Ow Lüttke jako „specjalność literacką ma „niemiecki Wschód”, któremu też poświęca swe utwory beletrystyczne i poetyckie. Dotąd byłoby to wszystko zupełnie proste i nie przekraczające ram metody propagandowej niemieckiej, gdyby nie ta okoliczność, że pan Lüttke jest jednym z wybitnych Wolnomularzy niemieckich.



Najnowsza kreacja mody.

Najnowsza kreacją mody jest przeźroczysta parasolka, pociągnięta celofanem, który cokolwiek przepuszcza promienie słoneczne, chroni jednak twarz od słonecznego żaru.

kich. Nasuwa się zatem pytanie, czy jest możliwa rzecz, aby działalność jego mogła być w sprzeczności i nie iść po linii wytycznej masonerii niemieckiej? A jakież jest istotny stosunek akcji pana Lüttkego i masonerii w kwestii rewizji granic? Jakże stosunki łączą „brata” Lüttkego i Łoże berlińskie z Łożami niemieckimi w Polsce? Czy rzeczywiście z dniem 20. I. 1920 wszelka łączność nawet „duchowa” została zerwana? Jak się ustosunkowują masoni niemieccy w Polsce do antypaństwowej i irredentystycznej akcji w Polsce, idącej po linii polityki Wielkiej Łoży Berlińskiej a znajdującej swój zewnętrzny wyraz w akcjach a la „brata” Lüttkego?

Nici są tu znanadto widoczne i znanadto oczywiste, aby można było mieć jakiegokolwiek wątpliwości co do tego, nad czym pracuje istniejąca w Tczewie, a więc w najwęższym miejscu „korytarza” Łoża pod wymowną nazwą „Fryderyk pod niewygasłą pamięcią”, czy w niedalekim Lehmnie i Świeciu pod podobnie znaczącym wezwaniem „Wilhelm pod promieniejącą sprawiedliwością”, czy wreszcie jakakolwiek z istniejących 16 Łoż niemieckich w Polsce.

Na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej czai się podwójnie wroga i niebezpieczna organizacja wolnomularska niemiecka, która poza swym wrogiem nastawieniem do Kościoła katolickiego, jednocześnie jest wrogiem usposobioną do polskości jako nawskroś szowinistyczna.

Całe społeczeństwo polskie winno roztoczyć jaknajbardziej uważną uwagę nad temi komórkami antypolskimi i domagać się od Rządu ich likwidacji.

Obowiązek ten ciąży w pierwszym rzędzie na ludności ziem zachodnich, na terytorium których masoneria niemiecka w tak niesłychany sposób się zakorzeniła.

Kupię okazjynie obraz z podobizną Marszałka Piłsudskiego.

Patrz dział drobnych ogłoszeń dzisiejszego numeru „Dziennika Poznańskiego”.

KRES ŁOWÓW

Koniec wszelkiego polowania jest bliższy, niż wam się marzy.

(Przekład autoryzowany z angielskiego).

— Wiedziałam, że tak będzie. Wiedziałam. Wiedziałam... bo... bo... Opanowała rozdygotany głos, w którego chrapliwym tonie zabrzmiała nuta nieuniknionego fatalizmu. — W tym domu ma się mord. Czekal od pięciu lat. W tym domu ma się mord!

— W tym domu ma się mord! — Teresa nie wytrzymała. Wydała okrzyk, podobny ni to do śmiechu, ni do kaszlu, ni do wrzasku, który przeszedł w prawdziwy atak histeryczny. Mało brakowało, żeby się to nie udzieliło nam wszystkim, bo ledwieśmy nad sobą panowali. Lucja uchwyciła się kurczowo poręcz swego wózka, mamrocąc coś do siebie i nie odrywając oczu od drzwi pokoju Frawley'a. Helena zaniósł się gwałtownym łkaniem. Ja i Matil natrasałyśmy zimnymi rozdygotanymi rękami Teresę. Aneta drżała od stóp do głów, okracając się swoją koldrą. Usta jej latały jak luzny ochład. Nawet zimna twarz Brunnera straciła zwykły spokój, a czarne, paciorkowate źrenice zaświeciły gorączkowo. Barre, Killian i Morse mówili coś jeden przez drugiego, ale wśród ogólnego zamętu nie odróżniałam ani jednego słowa.

Nad wrzawą zapanował dzwiczny głos O'Leary'ego.

— Proszę państwa! — Podszedł do któregoś okna, otworzył je i wychylił się, żeby odemknąć okiennice. Do pokoju wdarło się szare światło świtu i fala śniegów.

— Pada bez przerwy — rzekł O'Leary. — Wichura zniosła przed dom ogromne zaspę. Niktby nie wytrzymał na drodze dziesięciu minut. Nie ma mowy, żeby móc się dostać do Nettlesonu.

W bawialni zapanowała cisza. Dopiero po chwili pojawił się jakiś sens jego słów.

— To znaczy, że musimy tutaj zostać! — Wrzasnęła Helena.

— Nietylko to — odparł surowo detektyw. Morse, który pierwszy zorientował się w tem powiedzeniu, zbladł na popiół i przystąpił bliżej, zapytał:

— W takim razie... on... Frawley...? zająknął się i umilkł.

— Nie da się nic zrobić? — zapytał głuchym głosem Barre.

— Nie. Możemy tylko czekać — odparł wolno O'Leary.

Lal Killian, potargany i owinięty szczerlnie w derkę, podszedł do O'Leary'ego, wyrzucił na białą zawieszę, zasłaniającą świat i wstrząsnął się febrycznie. Z otwartego okna wiało na hall lodowate zimno.

— C'est faire le diable à quatre — mruknęła rozdygotana kucharka.

— To może potrwać trzy — cztery dni — rzekł ponuro Lal. — Tu, na tem pustkowiu, wszystko jest możliwe.

— Trzy — cztery dni — powtórzyła Lucja, wielkich, czarnych uszu nie uszło żadne słowo. — Trzy — cztery dni. Szczęście, że w tamtym pokoju zimno — dodała chrapliwie, patrząc złowieszco na drzwi pokoju Frawley'a.

Stężełszy wszyscy w paralizu zgrozy, aż Matil jęknęła:

— Ciocjul

Teresa krzyknęła przeraźliwie, a Helena zapiszczała histerycznie.

— Proszę się uspokoić! — rozkazał ostro O'Leary. Teresa oniemiała z otwartymi ustami, a Helena zdławiła w gardle spazmatyczny szloch. Obie utkwily w niego szklane spojrzenia. — Słuchajcie, państwo. Jesteśmy bądź co bądź w okropnej sytuacji, na którą niema rady. Musimy to jakoś przetrzymać. Nie jest wykluczone, że nawałnica potrwa trzy dni lub dłużej. To znaczy, że będziemy musieli zacczekać na koronera. — Urwał. — To czekanie nie będzie przyjemne...

— Przyjemne! — zapłakała Helena.

O'Leary spojrzal na nią surowo.

— Łzy i histeria tylko pogorszą sytuację. Proszę wszystkich, żeby starali się nad sobą panować z całych sił. Sytuacja jest ciężka, ale musimy ją znieść.

— Mus to mus. — Wygłosiła sentencjonalnie Lucja takim tonem, że aż mi zgrzytnęło po nerwach. — W każdym razie będzie pan miał czas wypytać nas, ile serce zapragnie, panie detektywie.

— Prawdopodobnie — odrzucił z całym spokojem O'Leary. — Teraz jednak radziłbym państwu

wrócić do swoich pokoiów, ubrać się i odpocząć.

— Odpocząć — mruknęła Helena. — Odpocząć! Kiedy w tamtym pokoju... i ktoś...

— Spokojnie! — zgromił ją O'Leary, którego oczy zamigotały gniewem. — Brunner, gosposiu, czy nie moglibyście przyrządzić kawy? To nam dobrze zrobi...

Aneta wstała i, pomimo swego ogromu, frunęła do kuchni lekko, jak ptak. Brunner powlókł się za nią niezgrabnie.

O'Leary spojrzal przepaszając na Matil, która uśmiechnęła się lekko i rzekła:

— Dobrze, proszę pana. Niech pan wydaje wszelkie dyspozycje, jakie pan uzna za konieczne.

Morse, który patrzył na niego z niechęcią, zwrócił się do Matil:

— Panno Matil, dlaczego pani tu sprowadziła detektywa? Myślałam, że chodziło o zwykłą wycieczkę. O polowaniu nie było mowy. Myślałam, że pani zaprosiła nas tylko w tym celu, żeby umilić sobie otwarcie tego straszego domu. Czy pania powołało co innego?

Wszyscy nastawili uszu.

— Jeżeli państwo są moimi przyjaciółmi... — zaczęła Matil drżącym głosem i urwała. Złękałam się, że wybuchnie płaczem, ale spuściła tylko jedwabiste powieki, odetchnęła głęboko i rzekła spokojnie:

— Nie, nie mog? panu tego powiedzieć.

— Nie może mi pani tego powiedzieć? Panno Matil, nie rozumiem, dlaczego?

Julian Barre nie spuszczał z niej oka.

— Pani jest szalenie zmęczona — rzekł do Morse'a. — Dajmy narazie pokój wszelkim „dlaczego”. Niech pan będzie spokojna, panno Matil. Wszystko będzie dobrze. — Spojrzal na detektywa

— Powinniśmy teraz odpocząć — rzekł trochę rozkazującym tonem, którego efekt popsuło szeplenie.

— Prawdopodobnie — odrzucił z całym spokojem O'Leary. — Teraz jednak radziłbym państwu

ciąg dalszy nastąpi.

Życie gospodarcze

Przed wiosennym sezonem ziemniaczanym

Pesymistyczne horoskopy

Łącznie z odcieciem się Szwajcarii od Polski, jako kraju eksportującego ziemniaki przez wyznaczenie importu szwajcarskim kontyngentów przywozowych, a następnie z nałożeniem przez Francję cła prohibicyjnego, w wysokości 30 fr. od 100 kg. przywożonych ziemniaków, wytworzyła się na polskim rynku ziemniaczanym krytyczna sytuacja. Zdać sobie bowiem należy sprawę, że rokrocznie poważne nadwyżki ziemniaków eksportowaliśmy na rynki zagraniczne, a w szczególności szwajcarskie i francuskie. Znajdując się obecnie u progu wiosennej kampanii, przedsiębiorstwa prowadzące handel ziemniakami, nie widzą żadnych możliwości wywozowych, temniej, że, jak wiadomo, Francja przyznała Niemcom ulgi przy przywozie ziemniaków do Zagłębia Saary, zwracając

od każdego 100 kg. ziemniaków 15 fr. cła, oraz ustanawiając strefę raka ziemniaczanego dla przywozu ziemniaków z Rzeszy na 5 km. podczas, gdy dla ziemniaków polskich obowiązuje strefa 20 km. i pełne 30-frankowe cło. W ten sposób Francja uniemożliwiła Polsce konkurencję na swoich rynkach z Niemcami, które mając tak znaczne przywileje zdołają niewątpliwie wyeliminować ziemniaki pochodzenia polskiego z rynków francuskich. W związku z powyższym, sezon wiosenny w handlu ziemniakami rozpoczyna się w Polsce pod niepomyślnymi horoskopami, tem niepomysłniejszymi, że rolnictwo nasze posiada poważne zapasy ziemniaków, sięgające ok. połowy zeszłorocznych zbiorów. (A. Z.)

Ostatnie wiadomości gospodarcze

Ukończone zostały w Wiedniu rokowania polsko-austriackie w sprawie konwencji weterynaryjnej. Konwencja ta, która będzie integralną częścią traktatu handlowego polsko-austriackiego, wymaga zatwierdzenia ze strony obu rządów. Ze strony polskiej prowadził rokowania dyrektor Departamentu Ministerstwa Rolnictwa dr. Markowski.

W najbliższym czasie przewidywane jest podjęcie rokowań o traktat handlowy z Belgią. Również w niedługim czasie mają być wznowione przerwane rokowania handlowe z Włochami. Ponadto aktualna jest sprawa rokowań handlowych ze Szwajcarią i z Holandją. Rokowania z Austrią toczą się w dalszym ciągu, w obecnym etapie zaś o układ weterynaryjny. Jak już donosiliśmy rokowania handlowe z Czechosłowacją zostały przerwane.

Na podstawie planu importowego „Sowpoltorgu”, wydane zostały na bieżący kwartał r. b. między innymi licencje na wyroby przemysłu metalowo-przetwórczego, jak bednarka, rygle, blacha, osie, drut i t. d. na sumę około trzech milionów złotych. Większą część tych zamówień mają wykonać Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze. Ponadto fabryka Lokomotyw w Chrzanowie otrzymała zamówienia na budowę 15 parowozów, wartości 850 tysięcy złotych oraz zakłady Gieschego na cynk na sumę około 700 tysięcy zł. W tych dniach zostaną zakończone w Moskwie rokowania w sprawie ustalenia kontyngentu wywozu do Sowietów skór podszewkowych. Ogólna wartość zamówień sowietych w Polsce w bieżącym kwartale wyniesie ponad 4,5 milion. zł.

Trwający od dwóch tygodni strajk w przemyśle włókienniczym wyrządził już straty, sięgające milionowych sum. Częściowo zmarnowany został na skutek strajku sezon produkcji wiosennej, największe jednak szkody wyrządził fabrykom niedotrzymanie zamówień eksportowych. Na terenie łódzkiego okręgu włókienniczego straty z tego powodu obliczają już na blisko 2 miliony zł, gdyż szereg fabryk wykonujących terminowe zamówienia dla Rumunii, państwa Dalekiej Wschodu i kolonii brytyjskich, które nie zostały dotrzymane, tak że fabrykanci będą zmuszeni do poniesienia kar konwencyjnych.

Tow. Kolonizacyjne w Warszawie utraciło w Brazylii koncesję na skolonizowanie obszaru 80 tysięcy ha ziemi. Utrata tej koncesji w Paranie nastąpiła na skutek braku środków na podjęcie kolonizacji polskiej, co było zastrzeżone w kontrakcie koncesyjnym. Należy jednak zaznaczyć, że Tow. Kolonizacyjne uzyskało w swoim czasie w Brazylii jeszcze inną koncesję kolonizacyjną na terenie stanu Espírito Santo, gdzie założona została kolonia polska p. n. „Orzeł Biały” (Agia Branca). Do tej kolonii wysłano już pierwsze transporty kolonistów, a w ciągu lata roku bieżącego odejść mają dwa dalsze transporty kolonistów.

Jarmark wełny w Poznaniu. Ministerstwa komunikacji i poczt i telegrafów wyznaczyły przetarg na większe dostawy, wobec czego termin jarmarku wełny, który pierwotnie był wyznaczony na dzień 23 marca rb. przesuwa się na dzień 28 marca 1933 r. Zmiana ta nastąpiła dlatego, by umożliwić fabrykantom osobisty udział w aukcji na jarmarku wełny i w przetargu na rządowe dostawy.

Urządowa Giełda dewiz w Warszawie

Przekazy: Gdańsk 174.30—174.73—173.87. — Holandia 354.85—360.75—358.95. — Londyn 30.60—30.63—30.76—30.46. — Nowy Jork cz. 8.91—8.93—8.89. — k. 8.92—8.94—8.90. — Paryż 35.05—35.14—34.96. — Praga 26.48—26.54—26.42. — Szwajcaria 172.45—172.88—172.02. — Włochy 45.95—46.17—45.73. — Berlin 212.35. Europejskie słabsze.

Państwowe Papiery Wartościowe: 5% poz. dolarowa 54.50—54.30—54.35; 10% poz. kolejowa 104; 4% poz. inwestycyjna 104.50—104.75; 3% poz. budowlana 41.25—41.15; 7% poz. stabilizacyjna 56.25—56.50—56.13. Tendencja słabsza.

Akcje: Bank Polski 76—76.25, Starochowice 10, W. T. P. Cukru 17.25. Tendencja niejednorodna.

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, 21. III. 33. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna. Z pożyczek państwowych płacono za 5-poż. konwers. 43% przy braku materiału; pozątem poszukiwano — bez oddawców — 4-poż. premijowy dol. po 54.—, 4-proc. poz. inwestycyjna po 104 oraz 3-proc. poz. bud. po 41.—. Z pap. lokacyjnych P. Z. K. ofiarowano 4% listy dol. stare po 37.—, natomiast płacono za 4% listy dol. amort. 40%—34.—; pozątem poszukiwano 4% listy żytnie konwert. po 5% bez oddawców. Akcje bank. i przemysłowe bez notowania. W obrotach nieoficjalnych obrabano akcjami Banku Handlowego w Warszawie po 75.—.

Centrala Rolników w Poznaniu. Plac Wolności 18, telefon 4351 przyjmuje w dalszym ciągu zamówienia na

sole potasowe i kainit

do natychmiastowej wysyłki przy zabezpieczeniu terminu dostawy na koszt kopalni.

Cedula Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Standardy: 1. żyto poznańskie 700 g/l; 2. żyto pomorskie 695 g/l; 3. pszenica poznańska i pomorska 721 g/l;

4. owies poznański i pomorski 445 g/l.	17,75	18,—
Żyto		
usposobienie spokojne.	34,—	35,—
usposobienie stalsze.	15,50	17,—
Jęczmień browarowy	14,50	15,25
usposobienie spokojne	14,—	14,50
Jęczmień 681—691 g/l.		
Jęczmień 643—662 g/l.		
usposobienie spokojne.	14,75	15,75
Owies nad. się do siewu		
usposobienie spokojne.	12,—	12,50
Owies pastewny		
usposobienie słabe.	29,—	30,—
Maka żytnia 65% wł. worka		
usposobienie spokojne.	52,—	54,—
Maka pszenka 65% wł. worka		
usposobienie spokojne.	10,—	10,25
Otreby żytnie	10,—	11,—
Otreby pszenne	11,—	12,—
Otreby pszenne grube	45,—	46,—
Rzepak	42,—	47,—
Rzepak	40,—	46,—
Gorzyczka	12,50	13,50
wyka latowa	12,—	13,—
Peluszka	21,—	24,—
Groch Wiktorja	35,00	40,00
Groch Folgera	7,50	8,50
Łubin niebieski	9,00	10,00
Łubin żółty	12,25	13,25
Seradela	90,00	110,00
Koniczyna czerwona	70,00	100,00
Koniczyna biała	80,00	110,00
Koniczyna szwedzka	2,10	2,40
Ziemniaki jadalne		
Ziemniaki fabryczne za kilo %	11	

Ogólne usposobienie spokojne. Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 147,5 ton, pszenicy 105 ton, jęczmienia 45 ton, owsa 15 ton otrab żytnich 15 ton.

Uwagi: Specjalne gatunki ziemniaków eksportowych ponad notowanie.

Poznań, dnia 21 marca 1933 r.

Wczesna kukur. ze żółta „Niklas” polec. Sokołowski & Ska (właściciele Stanisław Karwat i Leon Sokołowski). Poznań, Aleje Marcinkowskiego 21, telefon nr. 22-44.

Plody rolne w Berlinie

Berlin, 20. III. 1933 r. (Urząd.) Pszenica march. 198—200, tend. spokojna; żyto march. 155—157, tendencja osłabiona; jęczmień browarowy 172—180, tend. spokojna; jęczmień past. i przemysł. 163—171, tend. spokojna; owies march. 124—127, tend. spokojna; maka pszenka 23,25 do 27,20, tend. spokojna; maka żytnia 20,70—22,70, tendencja spokojna; otreby pszenne 8,75—9,—, tend. cicha; otreby żytnie 8,75—9,—, tend. cicha; groch Wiktr. 21,00—24,00, groch dr. jadal. 19,00—21,—, groch pastewny 13,00—15,—, Ogółem tendencja słabsza.

Pszenica marzec 210%—211%, maj 214—213%, lipiec 215%. Żyto marzec 169—168%, maj 170—169%, lipiec 169—168%. Owies marzec 128%, lipiec 138.

3. K. 4/31. Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Mogilnie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mogilno tom VIII karta 275 i Mogilno tom IX karta 311 na imię Szumelda Katarzyna z domu Kotlińska żona rolnika w Mogilnie zostanie w drodze egzekucji dnia 11 maja 1933 r., o godz. 9 przed połudn. wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 7. Nieruchomość Mogilno tom VIII karta 275: dom mieszkalny z podwórkiem, ogrodem domowym z osobnym ustepem, chlew z pralnią, stodoła remiza. Roczna wartość użytkowa mieszkania i innych ubikacji 260 ma roczna kwota podatku budynkowego 9,60 mk podwórce, rola w obszarze 0,49,32 ha czysty dochód 1,46 tal.

Nieruchomość Mogilno tom IX karta 311: rola w obszarze 5,61,60 ha, czysty dochód 24,00 tal. Wzmianke o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 28 maja 1931 r. Mogilno, dnia 20 marca 1933 r. Sąd Grodzki. 1877-2

Przetargi.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 22 marca br. o godz. 10.30 przy Al. Marcinkowskiego 7 sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę: 120 kapeluszy damskich, repozytorium i 2 biurka 966 ALOJZY PIETRUSZEWSKI, komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu Rewiru V Plac Wolności 9.

Mowy Hindenburga i Hitlera na otwarciu Reichstagu

Po przybyciu do kościoła garnizonowego w Poczdamie, w którym odbył się właściwy akt otwarcia obrad Reichstagu, prezydent Hindenburg zajął przygotowane dla siebie miejsce i punktualnie o godzinie 12-tej, po odśpiewaniu chóralnych pieśni, wygłosił we przemówieniu inauguracyjnym, wysłuchane w głębokiej ciszy. Po przemówieniu prezydenta wygłosił dłuższą mowę Hitler i zakończył ją wyrażeniem głębokiej

PRZETARG PRZYMUSOWY. W środę, dnia 22 marca br. o godz. 10.30 przy ul. Marsz. Focha 80 sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą: 1 bufet i kredens 957 Kom. Sądu Grodzkiego Rewiru X w Poznaniu ul. Szamarzewskiego 36.

PRZETARG PRZYMUSOWY. W środę, dnia 22 marca br. o godz. 9.30 przy ul. Strusiej 5 sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą: 1 biurko dyplomatyczne z fotelem 958 Kom. Sądu Grodzkiego Rewiru X w Poznaniu ul. Szamarzewskiego 36.

LICYTACJA PRZYMUSOWA. W środę, dnia 22 marca br. o godz. 9.45 przy ul. 27 Grudnia 16 w podwórzu sprzedam publicznie najwięcej dajacym za gotówkę: 2 maszyny do szycia z stołami. 959 J. BARTKOWIAK, komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI ul. Poznańska 58a.

LICYTACJA PRZYMUSOWA. W środę, dnia 22 marca br. o godz. 11.30 przy Włach Królowej Jadwigi 4 sprzedam publicznie najwięcej dajacym za gotówkę: 1 bufet, 1 stół i 4 krzesła. 960 J. BARTKOWIAK, komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI ul. Poznańska 58a.

LICYTACJA PRZYMUSOWA. W środę, dnia 22 marca br. o godz. 11.15 przy ul. Długiej 10 sprzedam publicznie najwięcej dajacym za gotówkę: 1 zegar stojący, 1 kredens, 1 stół i 6 krzeseł. 961 J. BARTKOWIAK, komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI ul. Poznańska 58a.

LICYTACJA PRZYMUSOWA. W środę, dnia 22 marca br. o godz. 11.45 przy ul. Łakowej 19 sprzedam publicznie najwięcej dajacym za gotówkę: szafonierkę, maszyny do szycia, lustro, komode, 2 łóżka kompl. z pierzynami, szafę do garderoby, umywalnię z lustrem, 2 stoły, 7 krzeseł, 1 fotel trzcinowy, regał, leżanka z nakryciem, bufet, kredens, lustro, 2 stojaki, łóżko żelazne kompl. z pościelą, szafę do garderoby, 2 krajobrazy, firany do żołądek z portierami. 962 J. BARTKOWIAK, komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI ul. Poznańska 58a.

PRZETARG PRZYMUSOWY. W środę, dnia 22 marca br. o godz. 16-tej sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę w moim biurze urzędowym przy ul. Śniadeckich 26 1 futro (suśliki). 963 DAWID, komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.

PRZETARG PRZYMUSOWY. W środę, dnia 22 marca br. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę przy ul. Jezuckiej 11: 1 biurko 964 DAWID, komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.

PRZETARG PRZYMUSOWY. W środę, dnia 22 marca br. o godz. 12-tej w poł. sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę przy St. Rynku 6: 1 kasę National. 965 DAWID, komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.

PRZETARG PRZYMUSOWY. W środę, dnia 22 marca br. o godz. 1-szej po poł. przy ulicy Dabrowskiego 83-85 sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą: bibliotekę, szafę do akt, szafę do rzeczy, umywalkę, bufet, biurko, witryny oraz jadalnię debową składającą się z 1 bufetu, kredensu, stołu rozkładanego i 4 krzeseł FIGAS komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu ul. Kościelna 46.

Dzisiejsze ciągnięcie loterii

Warszawa, 21. III. 1933 r. (PAT.) W 11-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 26-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, ważniejsze wygrane padły na następujące numery: 15,000 złotych na nr. 39.047. 10,000 złotych na nr. 77.416. 5,000 złotych na nr. 28.031. 2,000 złotych na nr. 1.199; 11.129; 15.301; 28.053; 29.411; 43.269; 46.916; 47.651; 48.609; 55.203; 80.159; 127.902; 136.721; 139.518; 141.800. 1,000 złotych na nr. 3.078; 3.203; 5.141; 6.531; 12.829; 13.012; 17.577; 18.644; 25.340 plus premija: 31.935; 34.845; 46.608; 50.003; 51.283 plus premija: 52.157; 51.244 plus premija; 57.492; 62.425 plus premija; 63.890; 67.478; 68.947; 76.721; 87.920; 90.162; 96.736; 101.821; 102.699; 104.473; 109.028; 110.135 plus premija; 112.182; 113.553; 120.176; 122.597 plus premija; 128.823 plus premija; 128.940; 132.431 plus premija; 136.816; 137.461; 143.922; 145.020; 141.634; 147.267.

Kino dźwiękowe „RENAISSANCE”

ul. Kantaka 8-9

Dziś!

IWAN MOŻUCHIN i Su'zy Vernon

w przepięknym dźwiękowym filmie pod tytułem

SIERZANT X

Realizacji słyn. reżyserów W. STRYZEWSKIEGO i A. WOŁKOWA produkcji francuskiej. — Rzec dzieje się w Legii cudzoziemskiej walki toczą się przeciw Beduinom 1883

Początek seans o godz. 4.30, ostatni o godz. 9 tej. W niedzielę na godz. 3-łą wszystkie miejsca po 40gr

Ogłoszenie przetargu

Związek Kas Chorych odda w drodze przetargu dostawę

35 wózków-fotele do samodzielnego ręcznego poruszania,

15 wózków-fotele do popychania.

Blizsze szczegóły podane są w Monitorze Polskim z dn. 15. III. Nr. 61, wyjaśnieni zaś udziela Centralna Wytwórnia Protez w Warszawie, ul. Kujawska Nr. 1, tel. 923-35.

Związek Kas Chorych. L. dz. 1036/61/33. 1765

4. N. 2/32. Ogłoszenie. W sprawie upadłościowej nad majątkiem Banku Ludowego, Spółd. z odp. nieogr. w Zbąszyniu, podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 31 marca 1933 r. godz. 11.50 w majątku Wierzonka, celem uregulowania zaległych podatków na rzecz Skarbu Państwa odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: pianino, szafy, obrazy, biblioteki, fotele, dywany, kanapy i wiele innych przedmiotów urządzenia domowego.

1885-2

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 32 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 550, 5 Urząd Skarbowy w Poznaniu, podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 31 marca 1933 r. godz. 11.50 w majątku Wierzonka, celem uregulowania należności Skarbu Państwa i innych wierzytelności odbędzie się sprzedaż ruchomości z licytacji w następującym porządku: 5 Urząd Skarbowy w Poznaniu 1886-2

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 4. 1933 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Środzie podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania należności Skarbu Państwa i innych wierzytelności odbędzie się sprzedaż ruchomości z licytacji w następującym porządku:

Dnia 29 marca 1933 r. o godz. 9-ej w Jagodnie — 1 stół, 1 lustro, 6 krzeseł, 2 kanapy, 1 szafonierka i maszyna do szycia, 1 jałowka, 1 plug i 1 śrótnik; o godz. 9.30 w Glince szlach. — 2 krowy, 2 świnię; o godz. 10-ej w Glince duch. — 1 świnia biała (maciora) i 1 tucznik.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniach przetargu na miejscu na 30 minut przed licytacją.

Blizsze dane na tablicach ogłoszeń w Sołectwach i Wójtostwach danych miejscowości. 1888-2

Postępowanie upadłościowe. W majątku firmy Chłernia W. Dobski i Ska w Poznaniu, Fredry 12 wdraża się z dniem dzisiejszym, tj. z dniem 11 marca 1933 r. o godz. 13 przed poł. postępowanie upadłościowe. Zarządca masy upadłościowej mianuje się p. adwokata J. J. Filtzera z Poznania, ul. Nowa 8. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 10. 5. 1933 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzytelności, a także celem powzięcia uchwały co do kwestii, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 4. 4. 1933 o g. 11 przed połudn., zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 19 maja 1933 r. o godz. 11-ej przed połudn. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 10. 5. 1933 r. donieśli zarządcę masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Sekretariat Oddziału 2a Sądu Grodzkiego w Poznaniu. 1884-2

Walne Zebranie

Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Poznaniu, Plac Wolności 18 odbędzie się w piątek, dnia 31 marca br. o godz. 16-ej w gmachu Towarzystwa z następującym porządkiem obrad:

1. Wybór przewodniczącego i sekretarza Walnego Zebrania
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności Towarzystwa za r. 1932
3. Sprawozdanie skarbnika za rok 1932 oraz komisji rewizyjnej
4. Sprawozdanie z fundacji Witke-Jeżewskiego
5. Zmiana statutu
6. Rozłozowanie dzieł sztuki między członków
7. Wolne głosy.

W razie niezestawienia się dostatecznej liczby członków odbędzie się drugie walne zebranie z tym samym porządkiem obrad bez względu na liczbę obecnych członków o godz. 16.30.

Poznań, dnia 17 marca 1933.

Adolf hr. Bniński Prezes. Dr. Nikodem Palzderski Sekretarz. 1871g.

1. E. 47/33. W sprawie Teodora Bartłakowskiego, właściciela drogerii w Zninie Rynek nr. 10, wyznacza się termin do rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat i nadzór sądowy na dzień 12 kwietnia 1933 r. godz. 10. Wierzyciele dłużnika Bartłakowskiego mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. — Znin, dnia 17 marca 1933 r. Sąd Grodzki. 1876-2

Obwieszczenie. Do rejestru małżeńskich praw małżeńskich wpisaną dziś na stronie 217, że małżonkowie Teodor Dratwa, rolnik w Ryżynie, pow. Międzybóże i tegoż żona Zofia z domu Biedziak, zamieszkała tamże, kontraktem notarialnym z dnia 23 listopada 1932 roku, uchylił dotychczasową wspólność majątkową i zaprowadził rozdział majątkowy. Międzybóże, dnia 17 grudnia 1932 roku. Sąd Grodzki. 1886-2

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Administracja w osobie Tadeusza Piechockiego w Poznaniu.

Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia.

PRZEGLĄD KATOLICKI

POD REDAKCJĄ KS. W. KNEBLEWSKIEGO.

Pokłosie spraw katolickich w Polsce

Z okazji Wielkiego Postu pojawiło się kilka listów pasterskich, przypominających katolikom ich święte obowiązki. Post, umartwienie, spowiedź, komunja św., oto tematy, rozwiane przez dostojników Kościoła. Podkreślają szczególnie wartość rekolekcji „zamykających”, jako dzwigni wewnętrzznego życia. Aktualna jest przestroga biskupa, zawarta w liście J. E. ks. Tymienieckiego z Łodzi: „Dochodzą nas wieści, że niestety w niektórych szkołach, pod pozorem i pokrętką lekcji religijnej nastroj wielkopostny. Wszak trudno wymagać od młodzieży, żeby czyniła dystynkcję między „lekcjami” tańca, a samym tańcem i zabawą”.

Kryzys nas nie stuzi. Przeciwnie, beznadziejnie stawiamy nadzieję na lepsze jutro, ufanie w Boską Opatrzność i własne siły. Taką odwagę odznaczają się profesorowie seminarium duchownego we Włocławku, kiedy podejmują się wykonania Encyklopedii Kościelnej ks. bisk. Nowodworskiego. Lata już zalegają od czasu jej przerwania. Przecież to już 60 roczków minęło od chwili wyjścia jej pierwszego tomu. Powstał specjalny komitet redakcyjny na czele ze znanym kanonistą, autorem cennej książki o nowym projekcie prawa małżeńskiego, ks. dr. S. Biskupskim. Podczas mojej wizyty u samego redaktora widzę już kilkanaście rekonesansów, nadesłanych do 33 tomu tej encyklopedii, mającego się ukazać niebawem na witrynach księgarskich. Wśród autorów widzimy przeważnie kapłanów, wychowanków dyceezji włocławskiej, a wśród nich kilku profesorów uniwersytetów.

Zbudźmy Jadwigę! Pod tym hasłem rozwija się potężna akcja beatyfikacji małżonki Władysława Jagiełły. Łączy się w tym celu nierzłomnie czynnik. Ostatnio odbyła się znowu w Krakowie wspólna Akademia w Domu Katolickim przy udziale co najwybitniejszych sił literackich i artystycznych. Pojawili się już nawet piękne misterium „Wawelska Pani”, pióra Eli Oleskiej, odegrane przez Szkołę Dramatyczną. Rzecz podobno bardzo podniosła i piękna. Przemawiał między innymi ks. metropolita Sniecha, jeden z wielkich wielbicieli świątobliwej królowej. Przygotowała się też wielka uroczystość w Warszawie. W dn. 6 b. m. z inicjatywy K. A. P. odbyła się specjalna konfe-

rencja prasowa. W dn. 12. m. w katedrze odbyło się uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. bisk. Szlagowskiego, podczas którego wygłosił kazanie podniosłe o cnotach Jadwigi ks. biskup Okoniewski. Poczem w Radzie Miejskiej urządzono wspaniałą Akademię z przemówieniami ks. biskupa Szlagowskiego, dr. J. Bobrzyńskiego i chórem Ambrosianum. Ruch ten powinien ogarnąć cały kraj, by naprawdę w tym wypadku „vox populi”, był „vox Dei”!

Nie wiadomo, co sądzić o stanowisku „Sokolstwa” w sprawie znanego stanowiska Sokolstwa Jugosłowiańskiego do Kościoła Katolickiego. Liberalizm i bezbożność tej organizacji jugosłowiańskiej zostały potępione przez cały episkopat tamtejszy. Otóż solidaryzm swój podkreślił z sokolstwem jugosłowiańskim Sokół czesko-słowacki równie liberalny. To samo podobno miał uczynić główny Zarząd Związku Sokolstwa Wszechsłowiańskiego na czele z naszym naczelnym „Sokołem” dr. hr. A. Zamoyskim, który też rezolucję jako prezes Słowiańskiego Sokolstwa podpisał. A co będzie ze stanowiskiem „Sokolstwa Polskiego”, które przecież jest organizacją o charakterze katolickim i chyba z liberałami i niedowiarkami jugosłowiańskimi i czesko-słowackimi łączyć się nie będzie? Czekaj, co się wyświadczy od góry sokolskiej.

Dyceezja częstochowska poniosła olbrzymią stratę przez zgon jednego z najlepszych i najdzielniejszych swoich kapłanów, s. p. ks. Zygmunta Sedzimirza w Częstochowie. Kapłan, którego w swoim czasie, kiedy jeszcze gród podjasnogórski należał do dyceezji kujawsko-kaliskiej, stawiano tuż obok zasłużonego przyjaciela ludu, budowniczego wzorowej wsi polskiej, znanego w całej Polsce ks. prałata Bliźnińskiego. Zmarły był właśnie takim społecznikiem-przyjacielem ludu przez długie lata w Kamienicy Polskiej pod Częstochową, znaną z warsztatów spółdzielczych, z których wyrosły na całą Polskę. Szereg lat posłował do sejmiku. Ostatnio miał sobie powierzona przez ks. bisk. Kubińskiego organizację Akcji Katolickiej, z czego wywodził się doskonale, ciesząc się uznaniem u swej władzy i popularnością wśród szerokich sfer społeczeństwa. Spokój jego duszy!

Ks. W. Kneblewski.

Iskierki z szerokiego świata

W Rumunii niezwykle uroczyste żegnano ustępującego z Bukaresztu nuncjusza Mgr. Dolci. Był podejmowany przez króla śniadaniem. Otrzymał też wysokie odznaczenie i ważne upominki. Odwieziono go do granicy, wagonem trolejowym.

Franciszkanie liczą według ostatnich statystyk 22.870 członków. W tej liczbie 10.262 księży. Reszta studentów i bracia. W seminarjach zakonnych kształcą się 8.600 kandydatów. Zgromadzenie liczy 11 arcybiskupów, w tym jednego nuncjusza i dwóch legatów apostolskich.

W Paryżu podczas „Dni sztuki katolickiej” odbywały się przedstawienia sztuk i autorów katolickich, mianowicie „Złote wesele”, pióra prof. Gaillarda, Henryka Brocheta, Geona, Alice, Rollanda, Jerzego Leclosa i wielu innych. Imprezy te cieszyły się liczną frekwencją publiczną.

Irlandia stara się o przewrót w użyciu w liturgii kościelnej dawnego języka narodowego, celtyckiego. Działają energicznie w tym kierunku specjalnie zorganizowany Komitet wykonawczy Ligi Celtyckiej.

W Watykanie odbyło się przedstawienie kinodźwiękowe, na którym był obecny sam Ojciec św. Na program złożyło się otwarcie radiostacji w Castel Gandolfo, inauguracja połączenia radiowego między Watykanem i Ameryką oraz scena amerykańska, jak Amerykanie słuchają w kościele przemowy Ojca św. Ojciec św. interesował się wielce całą maszyną dźwiękową.

W Austrii ruch hitlerowski znalazł potępienie ze strony szereg biskupów katolickich, między innymi biskupa z Linzu, który w swoim liście pasterskim wykazuje błędy doktryny skrajnego nacjonalizmu.

Anglia weszła znowu na normalną drogę w stosunkach z Stolicą Apostolską, poderwanych od czasu zatargu o Malte. Stanowisko ministra pełnomocnego przy Watyka-

nie zajął Sir Robert Clive. Miejsce nieobecnego posła zajmował charge d'affaires O. Forbes.

Z Liverpoolu przybywa w tym roku pielgrzymka do Częstochowy pod przewodnictwem ks. bisk. Dobsona. Zwiędzi ona przystępniejsze miasta polskie.

W Mediolanie przeprowadzono zbiórkę na tamtejszy uniwersytet katolicki. Wyniosła ona ponad trzy miliony lirów. U nas ze zbiórką na Uniwersytet Lubelski znacznie gorzej.

W Wiedniu z chwilą wstąpienia na osieroconą stolicę arcybiskupa mgr. Innitzera — daje się odczuć silny nawrót do kościoła tych, którzy niedawno od niego odpadli.

Ojciec św. modli się za Rosję, jak to zazwyczaj w jednym z ostatnich swoich przemówień. Modłę się podczas każdej Mszy św. za przesładaną Rosję, za jej kapłanów, wiernych, a nawet i za przesładowców.

W Ahami w Hiszpanii banda łobuzów, przebranych w habity jezuickie, starła się z katolikami, którzy oburzeni rzucili się na bezbożników. Doszło do rozlewu krwi, gdyby nie gwardia cywilna.

Procesja poza granice Watykanu

Dn. 15 czerwca w dniu Bożego Ciała będzie wznowiona tradycyjna uroczystość procesji papieskiej. Pius XI otoczony kardynałami i dworem wyruszy w orszak uroczystym z bazyliki św. Piotra do św. Jana Laterańskiego, poprzedzając procesję w której weźmie udział dopiero na placu św. Jana Laterańskiego, gdzie ustawione będą ołtarze.

Po ceremonii procesjonalnej Pius XI z balkonu zewnętrznej bazyliki św. Jana pobłogosławi uroczyste wiernych, zebranych na placu. Będzie to powtórne opuszczenie przez Papieża Citta del Vaticano; poraz pierwszy, jak iadomo Ojciec Święty opuścił mury miasta papieskiego w trzy miesiące po zlikwidowaniu kwestii rzymskiej w 1929 roku.

Podniosłe uroczystości

W bazylice św. Piotra w Citta del Vaticano odbył się uroczysty konsystorz publiczny poświęcony kanonizacji bł. Andrzeja Hubert Fournet, założyciela zakonu sióstr św. Andrzeja, or. kreowaniu nowych kardynałów, podniesionych do godności książąt kościoła na konsystorzu tajnym z 13 marca rb.

Ojciec Święty przybył do bazyliki w otoczeniu dworu, gwardzistów szlacheckich i szwajcarskich oraz 19 kardynałów obecnych w Rzymie m. in. Kard. Kakowskiego. Przy wejściu do bazyliki Pius XI został powitany hymnem „Tu es Petrus”, odpiewanym przez chór papieski pod dyrykcją Mgr. Rella, poczem odbyła się ceremonia „posłuszeństwa” (ubbidienza) ze strony kardynałów i wreszcie uroczyste wejście na konsystorz sześciu nowych kardynałów, wprowadzonych przez purpuratów dawniej kreowanych. Kardyna-

łowie Dolci, Biondi, Villeneuve, Fossati, Dalla, Costa, Innitzer ucałowali rękę i nogę Piusa XI po złożeniu uprzednio trzech ukłonów i otrzymali braterski uścisk, poczem nastąpiła wymiana uścisku pomiędzy nowymi a dawniej kreowanymi kardynałami.

W dalszym ciągu odbyła się peroracja Kanonizacyjna bł. A. H. Fournet adw. komandora Augustyna Schmid, na którą w imieniu Piusa XI odpowiedział Mgr. Antoni Bacci, sekretarz bravi ad Principes. Po tej ceremonii Ojciec Święty własnoręcznie włożył purpurowe płaszcze nowym kardynałom, wygłaszając rytualne słowa impozycyjne, oraz pobłogosławił obecnych.

Po odejściu Piusa XI kardynałowie udali się procesjonalnie do kaplicy św. Petronilli, gdzie kardynał dziekan odpiewał orację „Super creatos Cardinales” i gdzie nowokreowani otrzymali powtórny uścisk kolegów. Po konsystorzu publicznym miał miejsce w Pałacu Apostolskim konsystorz tajny, na którym Pius XI ogłosił nominację arcybiskupów i biskupów, zamknął i otworzył usta nowym kardynałom, przeznaczając każdemu tak zwany tytuł, a więc Kard. Dolci Santa Maria della Vittoria na Forum Trajana, kard. Biondiemu Santa Croce in Gerusalemme, kard. Fossatiemu San Marcello, kard. Villeneuve Santa Maria degli Angeli, kard. Dalla Costa San Marco, kard. Innitzerowi San Crisogono.

Kto wygrał na loterii?

W dziesiątym dniu ciągnięcia 5-jej klasy 26-jej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Po 250 zł na N-ry:

48+ 67 226 432 584 853 54 902 1081 90 101 280 329+ 78 582+ 87 650+ 55 62 76 90 748 2148 76 245+ 347 430 833 3045 124+ 249 386 490 507 87 4006+ 10 305 48 67 466+ 81 95 96 641 720 93 98 819 69 73 74 968 5078 124 379 400 25 63 596 820 44+ 97 901 29 6036 164+ 411 524 664 758+ 96 840 55 982 7113 23 52 73 399 416 518 813+ 40 41 927 8111 89 202 94+ 354 92 438 54 588 92+ 699 670 877 9026 1223+ 33+ 219 373 498+ 800+ 47 10019 49 78 106 262 75 311 33 428 55 649 734+ 970 11003+ 99 233 44 384 476 596+ 701 12004 110+ 36 200 23 348+ 53 73 484+ 651 724 61 871+ 13167+ 229 452 74 566 604 856 901 53 14046+ 232+ 304 20 68 99 690 883 15051 52 143 88 206 379 513 621 779 813 91+ 966+ 16079 155 232 366 82 466 567 68+ 660 859 89+ 17093 105 55 402 73 643 95 710 917 77 18099+ 103+ 07 94 255 300 50 410 568 79 653 714 814 48 851 959 19087 153+ 374+ 413 718 26 85 99 950+ 20024 87 281 316 65 65 93 599+ 668 955 21128 326 67 405 506 10 662 22172 233 80 353 496 644+ 79 807 10 23 915 48 63 66 23119 259 80+ 304 50 481+ 608 78 895 24013 74 133 81 629 717 704+ 15 45 25111 22 51 200+ 49+ 53 371 533 79 89 766 980 95 26048 70 103 41 82 405 503 624 31 27241 317+ 60 425 522 72 90 611 728+ 824 48 98 28237 46 308 51 79 497 539 83 726 29013 76 89 409 31 760+ 821 909+ 79+ 30020 64 108 71 94 231 63+ 312 71 444 527 78 668 845 31042 103 47 374 508 88+ 597+ 776 816 43 32057 125 224 451+ 627 66 855+ 941 33171 214 353 70 412 30 548+ 92 619 33 809 44 88 976 34133 335 75 491+ 556+ 734 66 75 928 64 65+ 35028 43 55 117 33 45 65 403 79 809 592+ 36014 97+ 154 88 222 71 371 455 573 960 37075 105+ 56 477 906 95.

38051 55 109+ 95 242 49+ 75 348 419 33 568 98 692 733 64 72 814 914+ 39237 512 94 625 85 884 40094 208 555 685 935 87 41100 34 61 217 67+ 555+ 80+ 846+ 58 980+ 42298 373 564 639+ 94 712 23 43016 118 84 454 545 93 95+ 44159 93 266+ 393+ 571 703 41 94 915 23 45261 309 473 83 561 800 33+ 46 80 46036+ 168 80 566 89 729 831 47011 36 53 571 801 26 48088 129 212 358+ 94 98 424 33 43 515 824+ 49082 91+ 197 228 30 62 78+ 37 443 81 604 32 734 827 74 50164 41 197 617 602 830 39 43 51681 85 93+ 154 60 571 662 969 52028 92 160 364 65 441 516 24 696 764 866+ 53020 49 75 88 205 22 82 328 63 580+ 630 757 58 96 849+ 54021+ 50 60 114 21+ 60 272 320 34 60 463 93 630 71 804 67+ 95 906+ 54 74 55097 268 306 755 56223 69 95+ 303 75+ 78 432+ 503+ 675 731 885 915+ 54 58 57330 495+ 514 87 89 94 618 762 97 850 55 913 64 91 58045 105 272+ 73 312+ 40 53 97+ 426 542 664 729 35 82 59241 55+ 352 447 569 75 611+ 45 68 74 707 60002 10 143+ 211 327 427 29 534+ 62+ 657 785 994 906 94 61059 96 170 295 427+ 561 86 808 11 21 73+ 902 30+ 62021 27 107 99 268+ 325 39 50 591+ 700 33 42 74 814 58+ 942+ 63041 46 159 67+ 443 558 681 903 07 64053 70+ 130 41 71 81 241 372 73 84 469 513 679 757 65158 320+ 815 27+ 71+ 66127 245 66 304 73 423 569 76 631 77 83 99 708 65 98 943 67281+ 361 426 43 513 624 938 68031+ 150 80 334 422 41 622+ 48 804 918 77 69213 362 438+ 39 78 522 48 54 648 762 95 844 94 852 70083+ 117 58 216 314 412 501 82 819 63+ 973 71114 55 378 83+ 475 536 654 749 848 906+ 85 72050 72 458 97 530 53 644 93+ 763 89 949 73012+ 90+ 138 277+ 312 448 78+ 594 623 763 75 814 939 74018 100 52 214 98 451 61 581 89 654 65 832 75003 59+ 130 207+ 336+ 67 777 907 84 96+.

76449 62 563 710 953 77103 255 88+ 613 21 70 792 580 909 78080 240 54 63+ 65 303 77 82 427 502 707+ 76 960 07 79004 12 244+ 71 316 50 88 430 544+ 80 99+ 675 96+ 707 867 949 58+ 61 80099+ 214 307 08 33+ 55+ 57 62 453 524+ 72 651 706+ 30 960 62 81059 262+ 92 338 64 589 602 732 96 999 82000 14 215+ 19 66 87 346+ 59 411 570+ 98 693 982 83077 139 418 563+ 679 837+ 93 84254 459 519 40 691+ 705 81 947 85002 10 42 69+ 114+ 321 586 793 813+ 914+ 86029 61 93 94 166 240 53+ 59 84 358 412 25 36 72 614+ 21 786 996 87101 65+ 200 672 852 938 91 93 88112 46 263+ 68 377+ 429 561 70 687+ 733 866 79 89003 31 237+ 371 582 667+ 771 936 90034+ 128 376 460 76+ 569 73+ 796 890 91427 739 74 92078 82

105 37 60 79 235 339+ 427 612 793 97 9614 69 93212 341 50 435 518 696 890 94004 56 155 246 511 62 712 35 73 862 97 928 64 95035 269+ 381 488 525 33 46 607 909+ 96049 85 162 294 385 476 690 738 968 97093 135 48 49+ 307 88 422 527+ 92 703 893 98391 440 510 735 801 81 99053+ 762 848 82 914 51+ 58 77 100027+ 60 225 52 89 302 510 40 627 59 704 42 49 59 62 83 91 892 95 903 08+ 16+ 101141 240+ 388 464 67+ 534 611 870 102010 145+ 213 23 30 572 623 718 97 98+ 810 42 89+ 919 103166 82 95 245 71 84 348+ 58 89 508+ 39+ 665 88 95+ 833 96+ 900 58 83 104136 78+ 210 26+ 43 447 505 67 9884 943 10164 70 217 39+ 465 514 754 83 96 886+ 989 106308 580 621 96 762 94 825 31+ 913 107100 247 57 346 54 413 732 59 61 848 49 930 53 94 108011 308 55 457 501 722 853 76 109032+ 51 56 89 141 439 73+ 873 110208 81 308 17 25 447 98 501 14 603 05 733 60 79+ 804 75 79 111054 84 117 242 360 419 556 78 644 829+ 944+ 77 92 112090 234 368 478 591 806 90+ 972 113090 262 311+ 482 663 908.

114117+ 19+ 25 451+ 54 500 51 55 56+ 63 606 54 77 78 950 115022 139 68 281+ 304 51 420 550 704 864 40+ 116052 96+ 119 67 393 475 717 62+ 93 96 819 117023+ 347 461 618 44 53 701 21 24 37 44 53 839 59 86 98 423 118169 223 61 301 462 561 608 715 40+ 74+ 875 119173 93+ 389 402 63 788 669+ 752 69 88 967 121018 76 49+ 304 89 406 527 601+ 29+ 85+ 90 768 121191 93 205 632 52+ 90 792 867 00 027 33 40 122168 275 590 605 787 140 944 97 123022 90 154 203 46 64 316 519 37 740 97 850 435 49+ 124024 138 41+ 54 204 69 92 350+ 446 501 30 84 109 90 846 125012 51 208 45 92 495 539+ 59 88 600 927 126103 30+ 72+ 409 18 599 661 127019 95+ 99 111 24 202 13 80 99 307 698 803 65 986 128096 236+ 65 324 39 431 627 02 06 60 62 801+ 24 85 129013 85 123 25 68 221 335 69 596 97 602 66 729 826 78 926 33 130057 131+ 212 93 341 46 696 713 35 41 71 73 836 908 131011 27 114 45 245 93 342 50 97 454 90+ 521 57 644+ 48 729 857 923 132021 94 115+ 226 39+ 322 31 424 642 98+ 816 71 958+ 13108 40 44 321 30 552 57+ 719+ 29+ 60 134106 286+ 97+ 313 44 48 413 553 680 738+ 824 61 135041 107 29 468 507 732 136072 132+ 44 251 391 470 578 97 887+ 137025+ 59+ 263 71+ 87+ 93 358 435 46+ 525 64 657 96 706 816 98+ 138245 319 57 401 508 38 64 629+ 47 926 38 139126 99 428 687 770 847 936 92 97 140007 89 341+ 44 527 86 671 808 141033+ 125 217 30 63 76 460 744 95 857 59 939+ 142021 50 81 144+ 211 22 74 378 517 826 33 942 143119 265 567 508+ 67 83 734 71 908 34 92 144010 34 46 152 242 333 94 605 10 723 69 832 42 81 972 145032 74 158 464 65 790 830 146009 16 115 276 344 630+ 740 818 932 147310 96 739 90 868 930 91 93.

Na numery oznaczone + padły premje, wysokość których ustalona będzie w ostatnim dniu ciągnięcia 5-jej klasy.

Chór Dana w Poznaniu

Chór Dana! Dwa krótkie słowa a ileż refleksji! Ile czarownych wspomnień tych przeslicznych piosenek, które nagrane na płytach gramofonowych lub transmitowane przez Radio, upajały nas tyle razy szarą wieczorną godziną! Chór Dana cieszy się w Polsce całej niebywałą popularnością i bezsprzecznie należy do tych bezkonkurencyjnych polskich rewersów, których słuchamy najchętniej zawsze i wszędzie!

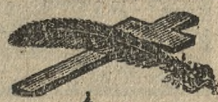
Ten oto znakomity a tak popularny Zespół przybywa do Poznania i wystąpi jedyny raz w naszym mieście w nadchodzącą sobotę, dnia 25 marca r. b. o godz. 11-tej wiecz. w teatrze „Słońce”.

Chór DANA w Poznaniu reklamy nie potrzebuje! Zgóry można przewidzieć, że sobotni występ Chóru DANA odniesie olbrzymi sukces i zgromadzi w komplecie całą najwytworniejszą publiczność naszego miasta!

Chór DANA wykoną wspaniały program, obejmujący same najwspanialsze przeboje ostatnich rewii oraz z najnowszych filmów dźwiękowych.

W sobotnim wieczorze udział przyjmie ponadto, najznakomitszy piosenkarz polski MIECYSŁAW FOGG, ulubieniec wszystkich kobiet, obdarzony przeslicznym, aksamitnym głosem oraz uroczą MARYSIA NOBISOWNA, uroczą gwiazdą teatrów rewiowych warszawskich.

Zainteresowanie sobotnim występem Chóru DANA olbrzymie! Bilety są formalnie rozchwytywane w składzie cygar p. Szrejbrowskiego, ul. Gwarna nr. 20. Tel. 56-38.



Józef Pieczyński
długoletni zasłużony pracownik
Wyższej Szkoły Handlowej

zmarł dnia 20 marca 1933 r., przeżywszy 68 lat
Pogrzeb odbędzie się w Żegrzu (ul. Wesoła 5)
o godz. 3,30 po pol.
1870g

Dyrekcja W. S. H.

KORZYSTNIE PRZEPROWADZKI WYKONUJE



1881

Nagrody za uważne czytanie drobnych ogłoszeń

W trzecim tygodniu premijowania naszych Czytelników za uważne czytanie drobnych ogłoszeń wielkie zainteresowanie wzbudziły premie nadzwyczajne, ofiarowane przez znaną w Poznaniu fabrykę Henryk Żak. Zdanie, które daliśmy tym razem naszym Czytelnikom do wyszukania i złożenia, brzmi jak następuje:

Henryka Żaka najlepsza woda kolońska „Przemysławka”.

Nagrody za trafne rozwiązanie otrzymali: Kasetę inkrustowaną z kosmetykami: Kuszyński Piotr, Bojanowo, ul. Gólaszyńska 278 pow. Rawicz; Tadeusz Kerber, Poznań, ul. Jasna 9, m. 8; Włodzimierz Szanc, Poznań, ul. Kossaka 18; Henryk Fiedler, Poznań, ul. Słowackiego 10, m. 10; J. Żok, Staroleka W. Nowe Osiedle.

Kartonaż z kosmetykami: Tadeusz Karaś, Poznań, Wały Kościuszki 7 mieszkanie 5; Henryk Szydłowski, Poznań, Ko-

pernika 10, m. 5; K. Pańczakówna, Poznań, św. Marcin 64, m. 9; Bogna Poszwińska, Poznań, ul. Skryta 8, m. 8; T. Buchowska, Poznań, św. Marcin 21, m. 2.

Bon 10-złotowy na odbiór towaru w jednej z podanych niżej firm:

Czesław Mikołajczak, Poznań, ul. Poznańska 6; Wanda Ochocka, Poznań, Wyspiańskiego 15.

Dodatkowo jeden bon na 10 złotych p. Kocentówna z Poznania.

Bony upoważniają do odbioru towaru w następujących firmach:

Stefan Centowski — Plac Wolności 3 — Kolektura loterii państw., wyroby tytoniowe, karty do gry.

A. Szymański — św. Marcin 1 przy placu św. Krzyskim — Specjalny skład pończoch i rękawiczek.

Wł. Trojanowski — Wielkie Garbary 36 — Towary krótkie.

Resztę firm podamy jutro.

Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy

Sprzedaż

Sniadania

przy cukierni „Fangra”
Al. Marcinkowskiego 8.
Obiady z 2 dań zł. 0,90
„ z 3 dań zł. 1,10
„ z 4 dań zł. 1,70
Bufet gorący od 60 gr.
204



KELLY

opony najwyższego gatunku, ceny bezkonkurencyjne, sprzedaż wyłącznie Szczepański i Synowie
ul. Wielka 17.
tel. 3007.
895

Restauracja w Hotelu Polonia

Grunwaldzka 18
polecia bezpłatnie
sale i pokoje klubowe na wszelkie uroczystości. Kuchnia wyborowa. Ceny niskie!
1686

CYNKOWE

wanny, waniarki dla dzieci, niaśladówki polecia Anders, Wrocławska 14.
12797*

Szkoł okienne

ogrodowe
kolorowe polecia Jan JÓZWIAK, Poznań, Półwiejska 9, dawn. Wielk. Hurt. Szkoła Tel. 2223.
1242

Dwór Grunwaldzki

ulica Grunwaldzka 3 poleca obiady 3 dań 80 gr. kolacje od 80 gr. Parkietowa sala i ogród do zabaw. Wieczorem koncert. Separatki.
1149

Kto meble używane

na Woźnej 16 kupuje ten podwójnie zyskuje. Nowy Dom Komisyjny.
764

Przy każdej sposobności spotykamy się w znanej

Restauracji „Pomorska”

Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 5, Tel. 21-61.
Obiady z 3 dań 0,90 zł. Sniadania od 0,50 zł. Ceny najniższe

Parcele

Najtańszy zakup parcel budowlanych przy ulicy Dąbrowskiej za botanikiem, plantacja owocowa ul. Bukowska. Za Cyta, adela, Debiec, Antoninek oraz wybór parcel mieszkalnych, za gotówkę jak na raty.
„OSADOPOL”
Rzeczpospolitej 9.
Rok założ. 1923.
1101

Meble

tanio i dobre kupisz najlepiej Andrzejewski, Wrocławska 4.
1322

Najtaniej

Zarówki
Zyrandole
Akumulatory
Kwas słarkowy
Silniki
Przybory i instalacje elektryczne
„Strzała”
Al. Marcinkowskiego 20.
Tel. 50-65.
1391

Na wiosnę i lato

zaopatrzylimy nasz skład w Poznaniu Plac Wolności 17 w najnowsze desenia naszych doskonałych materiałów meblowych, damskich i wojskowych. Ceny znacznie niższe.

Karol Jankowski i Syn

Fabryka sukna Bielsko sprzedaje detalizna Poznań Plac Wolności 17
1479

SZAFY

nową do garderoby 35 zł Stolarnia Pl. Działowy 7. Suterena.
12789*

MEBLE

(tanio wprost ze składnicy polecia K. Bakoś, ul. Wrocławska 1. — Most Chwaliszewski przy krzyżu.
736

TAPCZANY

nowoczesne szafami leżanki, garnitury pierwszorzędnie korzystnie Kreta 23, Banaś.
12729

SPRZEDAM

tygodniowo 100 jaj Oferty Dzien. Pozn. nr. 191A

Potrzebujesz meble

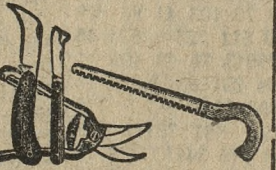
kup tylko u Baranowskiego Podgórna 13, a będziesz zadowolony, bo dobre i tanio.
5931

Tanio maluje kto umnie kupuje

Farby Pokosty lakier — Pendle JAROSZYK Chwaliszewo 24.
12389

Rower balonowy Primarus

to połączenie pożytecznego z przyjemnym. Chroni zdrowie — oszczędza siły.
12343



NARZĘDZIA

ogrodnicze polecia po najniższych cenach — A. Pohl, Poznań, ul. Zamkowa nr. 6.
1822

Roman Krüger

Konfekcja męska. Poznań jedyna sprzedaż tylko Wrocławska 28/29 obok Słiffneri Karge.

Sprzedaje bardzo tanio Płaszcz wiosenny nie już od 12,50. Płaszcz gabarynowy 23,50. Ubrania kam. śliczne desenie najnowszymi sztyw w kroju od 18,50. Spodnie różne gatunki specjal. szerokie popielate, te, beż, w paski bryczesy, golify, knykry długie i szerokie, olbrzymi wybór.
870

Meble

tanio i dobre kupisz najlepiej Andrzejewski, Wrocławska 4.
1322

Najtaniej

Zarówki
Zyrandole
Akumulatory
Kwas słarkowy
Silniki
Przybory i instalacje elektryczne
„Strzała”
Al. Marcinkowskiego 20.
Tel. 50-65.
1391

Na wiosnę i lato

zaopatrzylimy nasz skład w Poznaniu Plac Wolności 17 w najnowsze desenia naszych doskonałych materiałów meblowych, damskich i wojskowych. Ceny znacznie niższe.

Karol Jankowski i Syn

Fabryka sukna Bielsko sprzedaje detalizna Poznań Plac Wolności 17
1479

SZAFY

nową do garderoby 35 zł Stolarnia Pl. Działowy 7. Suterena.
12789*

MEBLE

(tanio wprost ze składnicy polecia K. Bakoś, ul. Wrocławska 1. — Most Chwaliszewski przy krzyżu.
736

TAPCZANY

nowoczesne szafami leżanki, garnitury pierwszorzędnie korzystnie Kreta 23, Banaś.
12729

SPRZEDAM

tygodniowo 100 jaj Oferty Dzien. Pozn. nr. 191A

MAJLOR

Krem! niezbędny dla utrzymania delikatnej i pięknej cery
Krem! niezbędny dla utrzymania delikatnej i pięknej cery
Krem! niezbędny dla utrzymania delikatnej i pięknej cery

JAJA

wylęgowe karmazynów, Plymouths, kaczek Pekin. ceny niższe. Szydłak, Ryczywoł.
12692*

PAPIEROSNICE

fantazyjne — bursztynowe, tanie ceny, wielki wybór. Dybicki, Poznań, Wrocławska 1.
12246*

ANTYKARNIA

Antonięgo Piłro Marcinkowskiego 28 poleca za interesujące niebywale zniżonemi cenami bez obowiazku kupna. Wyrobów srebrne od dwunastu groszy gram, meble, porcelana, brzozy, obrazy znanych mistrzów, sztychy o 30 — 40% niż cen dawniejszych.
12582

UMYWALKA

debową z lustrem 45 zł. Stolarnia Pl. Działowy 7.
12790*

PARCELE

specjalnie dogodne dla kolekcjonerów 7 minut warszaty, dworzec korzystnie sprzedaje właściciel. — Wierzbice 59 m. 3.
12652

MASZYNY

do szycia tanio sprzedam Adres wskaze Dzien. Pozn. pod nr. 197A.

POLECAMY

chodniki, dywaniki, gobeliny, materij. meblowe, taśmy, gury. Żydowska 33.
12805

PARCELE

budowlane przy Osiedlu urzędników kolejowych Poznań — Golecin sprzedam. Oferty Dzien. Pozn. nr. 12806.

MEBLE

gotowe i zamówione najkorzystniej wprost z fabryki. Dąbrowskiego 81. Dostatni.
12344*

Rolnicze

narzędzia i części do maszyn. Głównie temiesie i odkładnie. Płoty — Radlicki. Stal płuźna i resorowa. Korpusy do pługów. Stółki do siewników. Noże do sieczkarni. Dłut do prasy. Łańcuchy Wagi dziesiętne. Osie Resory. Buksy. Podkowy Śrubki.

Kowalskie

narzędzia. Dymadła. Wentylatory. Ogniska. Wiertarki. Kowadła. Imadła. Młoty. Gwintownice itd.

Pasy

zapedowe, skórzane i z sierści wielbłądziej. — Szczeliwo i armatura do kotłów. Klingeryt. Azbest. Filce. Metale białe łożyskowe. Plomby.

Dla cegieł

Rolki filcowe. Dłut stalowy do cięcia cegieł. Liny stalowe. Taczki do żwiru. Armatura i węże dla gorzelni.

Dla tartaków

Płyty trawowe, tarcze szmerowe. Tarcze szmerowe. Nowe zniżone ceniki na żądanie. Artykuły domowe, kuchenne i ogrodowe

Przewodnik

Magazyn towarów żelaznych
Poznań św. Marcin 30
Dla przyjeżdżających
Autobusem
z prowincji najbliższe źródło zakupu.
648 S.

Kupna

KUPIE okazynie obraz z podobizną Marszałka Piłsudskiego. Zgłosz. Dziennik 1050b

SREBRO

złoto, porcelanę, kryształ, obrazy, meble, dywany kupuje „Lamus”. Strzelecka 1. Tel. 58-58.
12239

LISA

jasnopopielatego w dobr. stanie kupie. Oferty Dzien. Pozn. nr. 12777.

KUPIJE

złoto, srebro i złote zęby. Skład zegarmistrzowski. Pocztowa 1.
12752*

PIANINO

mało używane kupie. — Zgł. z podaniem ceny Dzien. Pozn. nr. 1057b.

Kamienice

WILLA pensjonat łącznie gospodarstwo rolne, dobre zyski, miejscowości kuracyjnej, tanio sprzedam. — Pawlak, Kowanówko p. Oborniki.
1716g

ADMINISTRATOR

domu poważny obiekt poszukuje administracji dalszej. Prowadzi sam sprawy sądowe, gwarancja zapewniona. Zgłoszenia Dziennik Pozn.
186 A

WILLA

Pensjonat łącznie gospodarstwo rolne, dobre zyski, miejscowości kuracyjnej, tanio sprzedam. Pawlak, Kowanówko, p. Oborniki.
1716g

WILLE

z ogrodem Puszczykowo, Solacz, Debiec, ewentualnie dobra komunikacja zaraz wydzierżawie. Of. Dzien. Pozn. nr. 12803, oz iKZdobr SRJDL

Majątki

DO WYPRZĘŻAWIENIA 800 — 250 — 200 — 160 — 70 m. Kieriejewski. Mogilno.
1879g

Pieniądz

30.000 ZŁ. wypożyczyć na 1. hipotekę majątku ziemskiego, Zgłoszenia Dzien. Pozn.
189 A

KTO POZYCZY

2 tys. zł. procent, gwarancja. Zgłosz. Dzien. Pozn. nr. 196A.

Wspólnika

poszukuje przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe dobrze zaprowadzone z gwarancją hipoteczną zł 20 tysięcy oraz 10 tysięcy gotówki. Oferty Dzien. Pozn. nr. 12680.

Pokoju poszukuje

W CENTRUM dostatnio umeblowanego, dużego, jasnego pokoju, poszukuje małżeństwo. Łazienka, elektryczność, ewtl. telefon. Oferty z ceną do Dziennika Pozn.
1702

POKOJU

skromnego przy kulturalnej rodzinie poszukuje pani o wyższym wykształceniu. Zgłosz. Dzien. P. nr. 12762*

Pokoje do wynaj.

POKOJ na 2 osoby, pl. Nowomiejski 5. Dom ogrodowy, 3 wejście, parter, prawo.
12794

2 POKOJE

na biura duże frontowe, telefon św. Marcin 15, m. 7.
12775*

POKOJ

nie krepujący czysty z dobrem utrzymaniem — Skarbowa 8, m. 10.
12767*

CENTRUM

dwu — jednoosobowy czy sty, elektryka, osobom na stanowisku utrzymanie, bez, wolny od 1. 4. Szkolna 11, m. 8.
12799

POKOJ

umeblowany frontowy — światło elektryczne do wynajęcia, Marsz. Focha 70, m. 4.
194A.

PENSJONAT

QUISISANA poleca pokoje na dłuższy lub krótszy czas z utrzymaniem lub bez, — cena przystępna. Skarbowa 3.
198A

Mieszkania do wyn.

MIESZKANIE jednopokojowe z kuchnią na Debu, Południowa 59 do wynajęcia. Warunki Grottera 3, m. 7.
177 A

POKOJ

i kuchnia od zaraz, Gen. Umińskiego 10. Zgłoszenia u zawiadowcy.
12779*

GÓRCZYN

pokój kuchnia od gospodarza przy tramwaju — 1 kwietnia do wynajęcia. Zgłoszenia Szkolna 7/8. Skład cukierków.
12802

Mieszkanie zamieni

kuchnia, Marsz. Focha, słoneczne. zamieni na mniejsze. Oferty Dzien. Pozn. nr. 12773.

ZAMIECIE

6 pokojowe Al. Marcinkowskiego na 4 pokojowe słoneczne, centrum. Zgł. Dzien. Pozn. nr. 195A.

Lokale

SPRZEDAM kolonialny, urządzeniem, towarem, magla, przyległym mieszkaniem. Adres wskaze Dzien. Pozn. 12787*

SKLEP

cukierków w śródmieściu dobrze zaprowadzony, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Of. Dzien. Pozn. nr. 12800.

Różne

Oprawa obrazów Wielki wybór ram polecia Jan Józwiak, Poznań, ul. Jezuita 1 przy St. Rynku. Tel. 22-23. Ceny niskie.
1606

Kapelusze

meskie, damskie fachowo czyści, farbują, przerabia. Najnowsze fasony Sowiński, mistrz kapelusznicy Poznań, św. Marcin 27.
1333

Księgowość

prowadzi, bilanse zestawia fachowo tanio emerytowany skarbowy, rewizor ksiąg. Specjalność księgowość rolnicza. Poważne referencje. Kubis, Poznań, Kilińskiego 12.
12769

PRACE MURARSKIE

wykonuje tanio Nowak Marsz. Focha 144, m. 4.
12334*

LADOWNIA

AKUMULATORÓW Matejki 6 Aparat 4 lamp, prąd stały tanio sprzedam.
1605

PARKIETY

układa, repara, odnawia tanio fachowo — Kaliciński, Grunwaldzka 25. Poznań.
12443

STOPY

do jedwabnych, welnianych pończoch, skarpet nadrabia tanio specjalny zakład Szkolna 9, m. 9.
12715*

RUTYNOWY

buchalter, kilkunastoletnia praktyka na kierowniczych stanowiskach zakładu księgowości, reguluje księgi i wyucza prowadzenia. Oferty Dzien. Pozn. nr. 193A.

PRZYJMUJE

prace w domu tanio, bieżące. Woźna 18, m. 18.
12791*

2 ZŁOTE

przeprasowanie kapeluszy słomkowych, filcowych Żorawia 4.
12796

WYKONUJE

gardenie męskie, pierwszorzędnie tanio. Proszę o poparcie. Stasiak, Małeckiego 28, m. 18.
12792*